

# **ETNOBIOLOGIA POLSKA**

Rocznik poświęcony etnobotanice, etnozologii i  
etnomykologii

A Polish language journal devoted to ethnobotany,  
ethnozoology and ethnomycology

Numer 7

2017

Redaktor naczelny – Editor-in-Chief

dr hab. prof. UR Łukasz Łuczaj, Zakład Botaniki, Pozawydziałowy Instytut  
Biotechnologii, Uniwersytet Rzeszowski

Zastępca redaktora naczelnego – Deputy Editor-in-Chief

dr Monika Kujawska, Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej, Uniwersytet Łódzki

Członek redakcji – Associate Editor

dr hab. prof. UR Krzysztof Oklejewicz, Zakład Botaniki, Wydział Biologiczno-  
Rolniczy, Uniwersytet Rzeszowski

Kontakt z redakcją: [lukasz.luczaj@interia.pl](mailto:lukasz.luczaj@interia.pl)

WYDAWCA - PUBLISHER

Pozawydziałowy Instytut Biotechnologii (od grudnia 2017 jako Wydział  
Biotechnologii)  
Uniwersytet Rzeszowski

ISSN 2083-6228

Druk i dystrybucja wersji papierowej  
Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego  
[www.wydawnictwo.univ.rzeszow.pl/](http://www.wydawnictwo.univ.rzeszow.pl/)

Etnobiologia Polska jest czasopismem naukowym znajdującym się na liście B czasopism naukowych Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Przyjęte do druku prace ukazują się w wersji on-line ([www.etnobiologia.com](http://www.etnobiologia.com)) oraz w druku – raz do roku, po skompletowaniu numeru (wersja pierwotna to wersja drukowana). Artykuły publikujemy w języku polskim z angielskim streszczeniem. Etnobiologia Polska publikuje artykuły dotyczące bezpośrednich relacji łączących człowieka z przyrodą, w szczególności:

- przyczynki dokumentujące dawne tradycje użytkowania roślin, zwierząt i grzybów,
- doniesienia o tworzeniu się nowych zwyczajów dotyczących użytkowania roślin i zwierząt oraz nowych form oddziaływania człowieka na ekosystemy,
- prace archeobotaniczne o powiązaniach etnobotanicznych,
- prace badające znajomość elementów środowiska przyrodniczego w społeczeństwie.

Artykuły przyjmujemy tylko w wersji elektronicznej, na adres: [lukasz.luczaj@interia.pl](mailto:lukasz.luczaj@interia.pl)

Staramy się aby cykl wydawniczy był szybki i aby recenzje były dostarczone autorowi w ciągu 4-8 tygodni. Publikacja opiera się na Creative Commons Attribution 3.0 License – prawo do przedruków i tłumaczeń ma za równo każdy, zarówno wydawca, jak i autor, pod warunkiem, że poda, iż artykuł pierwotnie ukazał się w piśmie Etnobiologia Polska, załączając numer i strony.

**LISTA RECENZENTÓW ARTYKUŁÓW NADEŚLANYCH DO BIEŻĄCEGO  
NUMERU**

**THE LIST OF REVIEWERS (THIS ISSUE)**

prof. dr hab. Piotr Köhler (Uniwersytet Jagielloński)

dr Piotr Klepacki (Uniwersytet Jagielloński)

dr Monika Kujawska (Uniwersytet Łódzki)

dr Ewa Pirożnikow (Politechnika Białostocka)

mgr Marcin Kotowski (Uniwersytet Rzeszowski)

## SPIS TREŚCI

**Chwaluk Paweł, Chwaluk Agnieszka.** Zatrucie piestrzenicą kasztanową – zapomniany problem: doniesienie kliniczne i przegląd literatury. False morel (*Gyromitra esculenta*) poisoning – a forgotten problem: clinical report and literature review, pp. 7-14.

**Graniszewska Maja, Kapler Adam.** Odpowiedź Zygmunta Glogera (1845-1910) na ankietę etnobotaniczną Józefa Rostafińskiego ogłoszoną w 1883 r., dotycząca pogranicza Mazowsza i Podlasia. Zygmunt Gloger's (1845-1910) response to Józef Rostafiński's (1850-1928) ethnobotanical questionnaire, published in 1883, concerning the Mazovia and Podlachia borderland, pp. 15-32.

**Stolarz Przemysław.** Znajomość roślin trujących i leczniczych wśród studentów kierunków medycznych i paramedycznych z różnych regionów Polski. Knowledge of poisonous and medicinal plants among medical and paramedical students from various regions of Poland, 33-40.

**Köhler Piotr.** Rośliny sepulkralne w ankiecie Józefa Rostafińskiego (1850-1928) z 1883 r. Sepulchral plants reported in Józef Rostafiński's (1850-1928) questionnaire, distributed in 1883, pp. 41-74

**Klepacki Piotr.** Polska Etnobotaniczna Baza Danych – początek drogi. Ethnobotanical Database of Poland – the beginnings, pp. 75-82



## Zatrucie piestrzenicą kasztanową – zapomniany problem: doniesienie kliniczne i przegląd literatury

False morel (*Gyromitra esculenta*) poisoning – a forgotten  
problem: clinical report and literature review

Paweł Chwałuk<sup>1,2\*</sup> & Agnieszka Chwałuk<sup>2</sup>

<sup>1</sup> Oddział Chorób Wewnętrznych, Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, ul. Terebelska 57-65,  
21-500 Biała Podlaska

<sup>2</sup> Zakład Biomedycznych Podstaw Nauk o Zdrowiu, Wydział Turystyki i Zdrowia, Akademia  
Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie Filia w Białej Podlaskiej, ul.  
Akademicka 2, 21-500 Biała Podlaska

\* autor korespondencyjny, e-mail: pchwaluk@poczta.fm

**ABSTRACT.** False morel (*Gyromitra esculenta*) poisonings have been noted in Europe since the 18th century. In the Polish literature most cases, including fatalities, are to be found in the 1960s and 70s. The consequence of these publications was the recognition of *G. esculenta* as a poisonous species. As they rarely occur nowadays, these poisonings have not been particularly interesting for Polish toxicologists in recent decades. In April 2017 a 38-year-old man, an Orthodox priest, was hospitalised with gastrointestinal symptoms, jaundice and biochemical signs of liver damage. After 14 hours the patient had no ailments and left the hospital at his own request, due to his Easter duties. Three days later he returned to the hospital worried about persistent jaundice. He was treated for 7 days and was discharged in a good general condition and with significant improvement in biochemical assays. False morels had been received as a gift from his parishioners instead of true morels. Despite their known toxicity, false morels are still occasionally harvested and consumed, in the mycophilic Polish society. A few decades ago this mushroom was considered edible and it is still commercially available in some countries now. If not correctly prepared, it can cause serious poisoning. However, it seems that a more common cause of poisonings is the misidentification of false morel as true morel (*Morchella esculenta*). An exceptional case is poisoning with fungus accepted as a gift. This usually happens when both donor and beneficiary appreciate mushrooms, but neither one nor the other has sufficient experience in their recognition.

**Key words:** *Gyromitra esculenta* poisoning, mycophilia in Poland

## Wstęp

Piestrzenica kasztanowata (*Gyromita esculenta* (Pers.) Fr.) jest grzybem występującym na obszarach nizinnych strefy klimatów umiarkowanych półkuli północnej. Jej owocniki pojawiają się w Europie wiosną, zwykle od marca do maja (Saviuc & Harry 2008). W naszym kraju klasyfikowana jest jako grzyb trujący, choć jeszcze kilkadziesiąt lat temu uznawano ją za warunkowo jadalną (Orłóś 1949; Snowarski 2005). Na przydatność tego gatunku do spożycia wskazuje także jego łacińska nazwa. Zatrucia, nierzadko śmiertelne, tym gatunkiem grzybów, stały się przedmiotem licznych doniesień klinicznych i szerszych opracowań, w Polsce głównie w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych ubiegłego wieku. Niektóre z opisanych przypadków były następstwem świadomego spożywania grzybów tego gatunku w przekonaniu o ich nieszkodliwości, jednak wydaje się, że częściej do zatrucia dochodziło wskutek mylenia piestrzenicy ze smardzem jadalnym (*Morchella esculenta* (L.) Pers.), do którego jest podobna. Oba te gatunki pojawiają się w lasach w tych samych miesiącach, jednak smardz występuje w Polsce znacznie rzadziej niż piestrzenica i jest objęty częściową ochroną. Informacje Głównego Inspektoratu Sanitarnego o liczbie zatrucia grzybami w naszym kraju w ciągu ostatnich lat są niepełne ze względu na brak narzędzi egzekwujących obowiązek ich zgłaszania (Główny 2015). Jednak na ich podstawie, jak też uwzględniając kontakty autora (PCh) z lekarzami z polskich ośrodków toksykologicznych, możemy przypuszczać, że do zatrucia piestrzenicą dochodzi obecnie niezwykle rzadko. Problem ten został nieco zapomniany, a w polskiej opinii publicznej, niekiedy także wśród lekarzy, rangę dogmatu zyskało twierdzenie, że jedynym śmiertelnie trującym grzybem rosnącym w Polsce jest muchomor zielonawy. Przedstawiamy doniesienie kliniczne o zatruciu piestrzenicą kasztanowatą otrzymaną w prezencie jako smardz jadalny.

## Doniesienie kliniczne

Późnym wieczorem w piątek w kwietniu 2017 roku zgłosił się do szpitalnego oddziału ratunkowego (SOR) Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej trzydziestoosmioletni mężczyzna z bólami brzucha, nudnościami i wymiotami, które wystąpiły ok. 9 godzin po spożyciu grzybów w godzinach wieczornych poprzedniego dnia. Pacjent był przekonany, że zjedzone przez niego grzyby były smardzami. Po obejrzeniu przedstawionych mu fotografii piestrzenicy i smardzów stwierdził, że jeden z kilku spożytych grzybów był inny od pozostałych i wyglądał jak piestrzenica, pozostałe przypominały smardze. Mężczyzna jest księdzem prawosławnym, grzyby dostał w prezencie od swojego parafianina. Spożył je po bardzo krótkim obsmażeniu na patelni i były one ostatnim posiłkiem przed zgłoszeniem się do szpitala ze względu na post obowiązujący w przypadający wówczas dzień Wielkiego Piątku. Chorego przekazano do Oddziału Chorób Wewnętrznych. Badaniem fizykalnym przy przyjęciu nie stwierdzono odchylenia od stanu prawidłowego oprócz nieznacznie zażółconej skóry i białkówek. Stężenie bilirubiny w surowicy pięciokrotnie przekraczało górny zakres wartości prawidłowych (106,2  $\mu\text{mol/l}$ , zakres normy do 21). Wyniki pozostałych badań biochemicznych, w tym aktywność aminotransferaz i wartość wskaźnika protrombinowego oraz morfologia były prawidłowe. W trakcie pobytu w szpitalu stan pacjenta był dobry. Nie miał dolegliwości, utrzymywała się żółtaczka. Po 14 godzinach hospitalizacji chory został wypisany na własne żądanie, motywowane koniecznością wykonywania obowiązków kapłańskich w trakcie Świąt Wielkanocnych.

Po trzech dniach powrócił do naszego szpitala ze względu na utrzymującą się żółtaczkę oraz znaczne zwiększenie aktywności aminotransferaz (badania wykonał w warunkach ambulatoryjnych) i został zapisany do Oddziału Obserwacyjno-Zakaźnego. Stan ogólny mężczyzny nadal był dobry, ale zwracało uwagę zwiększenie aktywności ALAT i ASPAT odpowiednio do 693 i 369 U/l (zakresy norm odpowiednio do 41 i 37 U/l). Stężenie bilirubiny zmniejszyło się w stosunku do wartości sprzed kilku dni i wynosiło 47,8  $\mu\text{mol/l}$ . Wyniki pozostałych badań biochemicznych oraz obraz ultrasonograficzny wątroby i dróg żółciowych były prawidłowe. Po leczeniu objawowym i podtrzymującym w siódmej dobie hospitalizacji, w



dobrym stanie ogólnym, bez żółtaczki, z poprawą biochemiczną pacjent został wypisany do domu.

## Dyskusja

Przydatność do spożycia niektórych gatunków grzybów stanowi przedmiot kontrowersji. Niekiedy klasyfikowanie grzybów jako jadalne lub trujące we współczesnych atlasach i przewodnikach oparte jest bardziej o przesłanki kulturowe niż naukowe (Rubel & Arora 2008). Wydaje się, że doskonałym przykładem takich kontrowersji jest zbiór opinii dotyczących piestrzenicy kasztanowatej. Podkreśla się najczęściej jej niestałą toksyczność, wpływ powtarzanego spożywania i zmienną wrażliwość osobniczą na jej toksyny (Coulet & Guillot 1982). Pilat (1954) mówi o sporadycznej toksyczności piestrzenicy i przedstawia kilka teorii wyjaśniających, dlaczego w niektórych przypadkach piestrzenica jest toksyczna, podczas gdy z zasady, jego zdaniem, jest spożywana bez negatywnych następstw.

Za substancję wywołującą objawy zatrucia po spożyciu piestrzenicy kasztanowatej uznano w XIX wieku kwas helwellowy (Boehm & Külz 1885). Ta błędna informacja bywa jeszcze powtarzana w stosunkowo nowych opracowaniach (Burda 1998). W rzeczywistości najważniejszą toksyną zawartą w piestrzenicy kasztanowatej jest gyromitryna (*N*-metylo-*N*-formylohydrazon aldehydu octowego), która w kwaśnym środowisku żołądka przekształcana jest do silnie redukującej *N*-metylohydrazyny (monometylohydrazyny, MMH) poprzez związek pośredni *N*-metylo-*N*-formylohydrazynę (MFH). Toksyczne działanie tych substancji zostało udowodnione w licznych badaniach *in vitro* i na hodowlach komórkowych, a MMH jest ponadto uznanym karcynogenem zwierzęcym (Nagel et al. 1977; Michelot & Toth 1991). Jako ciekawostkę można podać, że MMH jest jednym ze składników paliwa raketowego, w Stanach Zjednoczonych wymienianym wśród potencjalnych karcynogenów w przypadku narażenia zawodowego. Piestrzenica zawiera też kilka innych hydrazonów - wyższych homologów gyromitryny, które stanowią niewielki odsetek jej toksyn (Pyysalo 1975). Gyromitrynę i pochodne można oznaczać między innymi metodami chromatograficznymi, ale nie są to badania dostępne w rutynowej praktyce klinicznej. Monometylohydrazyna, gyromitryna i jej homologi oraz metabolity mają udowodnione działanie hepatotoksyczne, a ze względu na zdolność wytwarzania reaktywnych form tlenu, ich toksyczność jest potencjalnie wielokierunkowa. W praktyce drugim oprócz wątroby „narzędziem” krytycznym w zatruciu piestrzenicą jest ośrodkowy układ nerwowy. U człowieka MMH działa jako inhibitor fosforanu pirydoksalu – aktywnej formy witaminy B6. Niedobór fosforanu pirydoksalu upośledza syntezę między innymi kwasu gammaaminomasłowego (GABA), podstawowego neuroprzekaźnika o działaniu hamującym w ośrodkowym układzie nerwowym, czym tłumaczy się występowanie drgawek w przebiegu zatrucia (Graeme 2014). Toksyny zawarte w piestrzenicy są rozpuszczalne w wodzie i lotne. Kiluminutowe gotowanie grzybów powoduje przejście gyromitryny do odwaru, a jego odlanie i powtarzanie tej procedury jest efektywnym sposobem pozbawienia piestrzenicy właściwości toksycznych. Podobnie skuteczne jest długotrwałe suszenie piestrzenic (Raszeja 1959, Pyysalo & Niskanen 1977, Coulet & Guillot 1982).

Chociaż mechanizm zatrucia wydaje się dawno (ale niedokładnie) poznany, to ze względu na zmienny obraz kliniczny, jest nadal przedmiotem dyskusji. Wątpliwości budzi działanie hemolityczne piestrzenicy kasztanowatej - dowiedzione na doświadczalnych modelach zwierzęcych, obserwowane z zasady w przypadkowych zatruciach zwierząt, u ludzi występuje rzadko (Raszeja 1959, Fiedorowicz-Fabrycy & Lapis 1968, Bernard 1979). Dość wyjątkowy jest opis serii przypadków z początku lat siedemdziesiątych XX wieku, którego autorzy podkreślają wystąpienie hemolizy u wszystkich swoich pacjentów (Eisner et al. 1973). Hemoliza może wszakże występować jako objaw wtórny w przypadkach wstrząsu i zespołu wykrzepiania śródnaczyniowego (DIC) o różnej etiologii. W ciężkich zatruciach grzybami obecność hemolizy nie zawsze oznacza pierwotne hemolityczne działanie ich antygenów lub toksyn (Flammer & Gallen 1983). Podobnie część objawów neurologicznych jest wtórna i

wynika z niewydolności wątroby, a nie z bezpośredniego działania neurotoksycznego MMH (Raszeja 1959). W pracach z lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku przewija się koncepcja możliwego uczulenia, bądź też kumulacji czynnościowej, na co wskazywać mają przypadki ciężkich zatruc piestrzenicą u osób, które wcześniej spożywały te grzyby bez szkodliwych następstw (Pilát 1954, Raszeja 1959). Ze względu na lotność toksyn możliwe jest zatrucie oparami w trakcie gotowania piestrzenic. Informacja ta zwykle zamieszczana w podręcznikach toksykologii, powinna być jednak traktowana raczej jako ciekawostka niż odbicie faktycznych doniesień klinicznych (Burda 1998).

Objawy zatrucia dotyczą przede wszystkim przewodu pokarmowego i układu nerwowego. Nudności i wymioty pojawiają się zwykle po 6-12 godzinach od spożycia, choć udokumentowano przypadki zarówno wcześniejszego jak i późniejszego ich wystąpienia (2-20 godzin) (Raszeja 1959). Powyższe informacje wykazują dużą zgodność u poszczególnych autorów. Jednak już występowanie biegunki jest przedmiotem kontrowersji. Raszeja (1959) na podstawie obszernego przeglądu literatury oraz własnego doświadczenia medyka sądowego podkreśla nieobecność biegunki jako cechę niemal patognomoniczną i odróżniającą zatrucie piestrzenicą od zatrucia muchomorem zielonawym (*Amanita phalloides* (Vaill. ex Fr.) Link). Na tym samym stanowisku stoją autorzy opisów dwóch serii przypadków z kliniki internistycznej w Szczecinie (Fiedorowicz-Fabrycy & Lapis 1968, Eisner et al. 1973). Znacznie nowsza praca przeglądowa wymienia jednak biegunkę jako drugi objaw zaraz po wymiotach (Michelot & Toth 1991). Wspomina się też krwistą biegunkę jako objaw charakterystyczny (Pilát 1954, Graeme 2014). Nie brak opinii, że na podstawie obrazu klinicznego i patologicznego nie da się odróżnić zatrucia piestrzenicą od zatrucia muchomorem zielonawym (Giusti & Carnevale 1974). Według Raszei (1959) podobieństwo to jest widoczne wyłącznie w najcięższych przypadkach zatruc piestrzenicą. Saviuc & Harry (2008) analizując 301 zatruc piestrzenicą we Francji, podkreślają występowanie objawów neurologicznych w mniejszej części (40%) przypadków. Jest to zbieżne z obserwacjami polskich autorów sprzed kilkudziesięciu lat (Eisner et al. 1973). Wydaje się, że nawet wówczas, gdy objawy neurologiczne wystąpią, nie są one dominujące w klinicznym obrazie zatrucia (Raszeja 1959). Najczęściej wymienia się zawroty głowy, ataksję, oczopląs, drgawki i śpiączkę (Graeme 2014). W dawniej opisanych zatruciach śmiertelnych do zgonów dochodziło zwykle około czwartej doby od spożycia grzybów, a przeżycie 5 dni rokowało wyzdrowienie (Raszeja 1959). Nowsze publikacje mówią o zgonach między 5. a 7. dniem od spożycia, co prawdopodobnie odzwierciedla pewien postęp w intensywnej terapii (Hanrahan & Gordon 1984). Śmiertelność w zatruciu piestrzenicą kasztanową szacowana jest obecnie na około 10% (Michelot & Toth 1991, Graeme 2014).

Mimo zmiennego obrazu zatrucia rozpoznanie na ogół jest stawiane na podstawie wywiadu, objawów klinicznych i, rzadziej, wyników badań sporologicznych. Różnicowanie ułatwia charakterystyczny wygląd piestrzenicy, dzięki któremu trudno ją pomylić z innymi grzybami wywołującymi zatrucia o podobnym obrazie, jak też występowanie we wczesnej porze roku, kiedy na ogół nie znajduje się jeszcze innych grzybów wielkoowocnikowych. Leczenie jest zasadniczo objawowe i podtrzymujące. Witamina B6, przedstawiana jako odtrutka w zatruciu piestrzenicą, może znosić lub łagodzić objawy neurologiczne, ale jej stosowanie nie wpływa na hepatotoksyczność ani ewentualne inne uszkodzenia narządowe.

Franke et al. (1967) przedstawiają imponującą kronikę opisanych zatruc piestrzenicą, w której najstarsze doniesienie pochodzi z okolic Wiednia z 1782 roku. W zestawieniu tym, kończącym się na roku 1965 nie brak i raportów polskich autorów z lat 1838 - 1959 oraz prac autorów niemieckich opisujących zatrucia w Wielkopolsce i na Śląsku. Śmiertelność w zatruciach objętych omawianym zestawieniem wynosiła 14,5% (Franke et al. 1967, Giusti & Carnevale 1974). Pierwsze doniesienie kliniczne z Europy Południowej pochodzi z 1974 roku z Rzymu (Giusti & Carnevale 1974). Zatrucia piestrzenicą opisywano też w krajach Ameryki Północnej (Leathem & Dorran 2007). Wg Karlson-Stiber i Perssona (2003) poważne i śmiertelne

intoksykacje raportowane przed kilkudziesięciu laty są obecnie rzadkie – szwedzkie centrum informacji o zatruciach przyjęło w latach 1994 – 2002 706 zgłoszeń o narażeniu ludzi na piestrzenice, ale żadne z nich nie dotyczyło przypadku zagrażającego życiu. Francuski raport dotyczący lat 1975 – 2007, odnotowuje 301 zatruc piestrzenicą kasztanowatą. Zawiera on wiele interesujących danych, między innymi rozkład tych intoksykacji w poszczególnych miesiącach roku (Saviuc & Harry 2008). W polskim piśmiennictwie doniesienia o zatruciach piestrzenicą są nieliczne. W 1955 roku poznański sanepid zanotował na terenie swojego działania 16 takich przypadków (Raszeja 1959). Obecnie w Polsce rejestracja zatruc grzybami wydaje się być mało wiarygodna. Według Raszei (1959), do czasu opublikowania jego pracy znane były jedynie dwa opisy z 1938 roku (por. Teodorowicz 1938). Po publikacji Raszei pojawiły się jeszcze dwa cytowane tu artykuły – w 1968 i 1973 roku (Fiedorowicz-Fabrycy & Lapis 1968, Eisner et al. 1973). Obecny opis jest prawdopodobnie pierwszym z terenu Polski po ponadczterdziestoletniej przerwie.

Do zatruc, zgodnie z opisami, dochodzi w dwojakiego rodzaju okolicznościach. Dawniej przeważały zatrucia osób, które świadomie, często w dużych ilościach spożywały piestrzenice, jak się później okazało niewłaściwie przygotowane. W nowszych doniesieniach dominują intoksykacje wynikające z omyłkowego spożycia piestrzenicy jako smardza (Graeme 2014). Jednak piestrzenica kasztanowata mająca wiele nazw popularnych, bywa między innymi nazywana smardzem, jak zauważa Raszeja (1959), stąd wywiady od osób zatrutych muszą być traktowane z ograniczonym zaufaniem. Persoon, który opisał piestrzenicę w XVIII wieku, uznał ten gatunek za jadalny, co znalazło odzwierciedlenie w nazwie łacińskiej grzyba – *Gyromitra esculenta*. Polską nazwę, w której zrezygnowano z przymiotnika *jadalna* (łac. *esculenta*) na rzecz określenia *kasztanowata*, zaproponował Teodorowicz, aby uniknąć niebezpieczeństwa traktowania tego gatunku jako przydatnego do spożycia (Raszeja 1959). Franke et al. (1967) podkreślają, że piestrzenice są chętnie jedzone, ponieważ są to pierwsze grzyby pojawiające się po zimie. Być może też dlatego piestrzenica jest w Polsce nadal spożywana w pewnych środowiskach, mimo że powszechnie uznana jest za trującą i tak w większości traktowana (O jadalności 2017). Amatorom piestrzenic sprzyja także łatwa jak nigdy dotąd wymiana informacji – wiedzą oni, że grzyb ten stosunkowo niedawno w naszym kraju klasyfikowany był jako jadalny, a w niedalekiej Finlandii wciąż ma taki status. Badania przeprowadzone latach 2010 – 2013 dowiodły spożywania piestrzenicy kasztanowatej w rejonie Kortkeros Republiki Komi w północnej Rosji (Stryamets et al. 2015). Kreisel (2005) umieścił piestrzenicę kasztanowatą na liście grzybów znaczących w etnomykologii – jako grzyb wspominany w zielnikach, literaturze i o znanej toksyczności.

Sytuację prawną grzybów w Polsce w zakresie ich dostępności do konsumpcji reguluje *rozporządzenie Ministra Zdrowia w sprawie grzybów dopuszczonych do obrotu lub produkcji przetworów grzybowych, środków spożywczych zawierających grzyby oraz uprawnień klasyfikatora grzybów i grzyboznawcy*. Najnowsza wersja tego aktu pochodzi z roku 2011 i podobnie jak poprzednie z lat 2008 i 2002 nie zawiera piestrzenicy kasztanowatej na liście taksonów dopuszczonych do obrotu (Rozporządzenie 2002, Rozporządzenie 2008, Rozporządzenie 2011). Wśród innych 21 krajów europejskich posiadających własne przepisy dotyczące handlu grzybami, piestrzenica kasztanowata uznana jest za grzyb jadalny jedynie w Finlandii i we Francji (Peintner et al. 2013). Fiński Urząd ds. Bezpieczeństwa Żywności zamieścił na swojej witrynie internetowej broszurę informującą o sposobie obróbki kulinarnej piestrzenic gwarantującym ich bezpieczne spożywanie (Finish 2010). Nie udało nam się ustalić od kiedy w Polsce piestrzenica kasztanowata nie jest dopuszczona do obrotu. Wiadomo, że przed II wojną światową Polska eksportowała znaczne ilości tych grzybów, a w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku piestrzenice legalnie mogły być w naszym kraju zbierane jedynie na eksport, nadal też były przyjmowane w punktach skupu runa leśnego w 1971 roku (Fiedorowicz-Fabrycy & Lapis 1968, Eisner et al. 1973).

## **Podsumowanie**

Piestrzenica kasztanowata jest w niewielkim zakresie nadal spożywana w Polsce, głównie przez osoby potrafiące przyrządzić ją w sposób umożliwiający bezpieczną konsumpcję. Wskazówki dotyczące właściwej obróbki kulinarnej są łatwo dostępne. Ponadto legalny obrót tymi grzybami w niektórych krajach sugeruje, że uznanie piestrzenicy kasztanowatej za gatunek trujący nie wynika z racjonalnych przesłanek naukowych. Zwraca także uwagę pochodzenie znacznej liczby doniesień o śmiertelnych zatruciach piestrzenicą z Niemiec – kraju zaliczanego do „mykofobicznych” według schematycznego podziału społeczności na mykofobiczne i mykofilne (Wasson & Wasson 1957). W polskim mykofilnym społeczeństwie piestrzenica może też być szczególnie atrakcyjna jako pierwszy grzyb pojawiający się w lasach po zimie. Obecnie zatrucia piestrzenicą w naszym kraju są bardzo rzadkie i najczęściej omyłkowe, należy jednak przypomnieć, że przebieg tych intoksykacji może być ciężki, a finał nawet śmiertelny.

Przedstawiony przypadek ilustruje też miejsce grzybów w mykofilnej społeczności – zwłaszcza te wysoko cenione (jak np. smardze) bywają ofiarowane w prezencie (Łuczaj & Nieroda 2011). W omawianym przypadku obdarowanym był miejscowy duchowny, który przyznał, że od wiosny do jesieni wielokrotnie dostaje grzyby od swoich parafian. Przed laty, jedno z nas (PCh) publikując opis zatrucia gąską zielonką, pominęło fakt, że ofiarą tego zatrucia był wiejski lekarz otrzymujący duże ilości grzybów od swoich pacjentów. W społeczeństwie ceniącym grzyby, ale znającym je w praktyce coraz mniej, grzybowe prezenty mogą okazać się dla obdarowanych prawdziwym kłopotem.

## Literatura

- Bernard MA 1979. Mushroom poisoning in a dog. *Canadian Veterinary Journal* 20: 82-83
- Boehm R, Külz E 1885. Ueber den giftigen Bestandtheil der essbaren Morchel (*Helvella esculenta*). *Archiv für experimentelle Pathologie und Pharmakologie* 19(6): 403–414
- Burda PR 1998. Zatrucia ostre grzybami i roślinami wyższymi. Wydawnictwo Naukowe PWN. Warszawa
- Coulet M, Guillot J 1982. Poisoning by *Gyromitra* : a possible mechanism. *Medical Hypotheses* 8(4): 325–334
- Eisner M, Kurkowski M, Pilarska K, Koszarska J, Goertz J 1973. Zatrucie piestrzenicą kasztanowatą. *Polski Tygodnik Lekarski* 28(49): 1936-1939
- Fiedorowicz-Fabrycy I, Lapis J 1968. Zatrucie piestrzenicą kasztanowatą. *Wiadomości Lekarskie* 21(6): 489-491
- Finnish Food Safety Authority Evira 2010. False morel fungi – poisonous when raw. <https://www.evira.fi/en/about-evira/publications/food/brochures/false-morel-fungi/> (28.09.2017)
- Flammer R, Gallen S 1983. Hämolyse bei Pilzvergiftungen: Fakten und Hypothesen. *Schweizerische Medizinische Wochenschrift* 113(42): 1555-1561
- Franke S, Freimuth U, List PH 1967. Über die Giftigkeit der Frühjahrslorchel *Gyromitra* (*Helvella*) *esculenta* Fr. *Archiv für Toxikologie* 22(5): 293-332
- Giusti GV, Carnevale A 1974. A case of fatal poisoning by *Gyromitra esculenta*. *Archives of Toxicology* 33: 49-54
- Graeme KA 2014. Mycetism: A review of the recent literature. *Journal of Medical Toxicology* 10: 173-189. DOI 10.1007/s13181-013-0355-2

- Hanrahan JP, Gordon MA 1984. Mushroom poisoning. Case reports and a review of therapy. *JAMA* 251(8): 1057–1061
- Karlson-Stiber C, Persson H 2003. Cytotoxic fungi - an overview. *Toxicon* 42(4): 339–349
- Kreisel H 2005. Liste der ethnomykologisch und biotechnologisch relevanten Pilze. *Feddes Repertorium* 116(5–6): 339–391. DOI: 10.1002/fedr.200510078
- Leathem AM, Dorrán TJ 2007. Poisoning due to raw *Gyromitra esculenta* (false morels) west of the Rockies. *CJEM* 9(2): 127-130
- Łuczaj Ł, Nieroda Z 2011. Collecting and learning to identify edible fungi in southeastern Poland: age and gender differences. *Ecology of Food and Nutrition* 50: 319-336
- Michelot D, Toth B 1991. Poisoning by *Gyromitra esculenta* – a review. *Journal of Applied Toxicology* 11(4): 235-243
- Nagel D, Wallcave L, Toth B, Kupper R 1977. Formation of methylhydrazine from acetaldehyde *N*-methyl-*N*-formylhydrazone, a component of *Gyromitra esculenta*. *Cancer Research* 37(9): 3458-3460
- Orłoś H 1949. *Grzyby jadalne i trujące*. Nakładem Spółdzielni „Las”. IBL. Warszawa
- Peintner U, Schwarz S, Mešić A, Moreau P-A, Moreno G & Saviuc P 2013. Mycophilic or mycophobic? Legislation and guidelines on wild mushroom commerce reveal different consumption behaviour in European countries. *PLoS ONE* 8(5): e63926. DOI 10.1371/journal.pone.0063926
- Pilat A 1954. Über Vergiftungen mit der Speiselorchel, *Gyromitra esculenta* (Pers.) Fr. *Sydowia* 8: 349-354
- Pyysalo H 1975. Some new toxic compounds in false morels, *Gyromitra esculenta*. *Naturwissenschaften* 62(8): 395
- Pyysalo H, Niskanen A 1977. On the occurrence of *N*-methyl-*N*-formylhydrazones in fresh and processed false morel, *Gyromitra esculenta*. *Journal of Agricultural and Food Chemistry* 25(3): 644–647
- Raszeja S 1959. Diagnostyka śmiertelnych zatruc piestrzenicą. *Patologia Polska* 10(1): 35-60
- Rubel W, Arora D 2008. A study of cultural bias in field guide determinations of mushroom edibility using the iconic mushroom, *Amanita muscaria*, as an example. *Economic Botany* 62(3): 223-243
- Saviuc P, Harry P 2008. Existe-t-il un syndrome neurologique d' intoxication par les morilles? [www.centres-antipoison.net/CCTV/Rapport\\_CCTV\\_Morilles\\_2008.pdf](http://www.centres-antipoison.net/CCTV/Rapport_CCTV_Morilles_2008.pdf) (20.09.2017)
- Snowarski M 2005. *Atlas grzybów*. Wydawnictwo Pascal. Bielsko-Biała.
- Stryamets N, Elbakidze M, Ceuterick M, Angelstam P, Axelsson R 2015. From economic survival to recreation: contemporary uses of wild food and medicine in rural Sweden, Ukraine and NW Russia. *Journal of Ethnobiology and Ethnomedicine* 11: 53. DOI 10.1186/s13002-015-0036-0 (12.09.2017)
- Teodorowicz F 1938. *Piesterzenica kasztanowata – Helvella esculenta Pers.* *Nowiny Lekarskie* 20
- Wasson VP, Wasson RG 1957. *Mushrooms, Russia and history*. 2 vols. Pantheon, New York

[Główny Inspektorat Sanitarny 2015. Stan sanitarny kraju.] <https://gis.gov.pl/o-nas/glowny-inspektorat-sanitarny/stan-sanitarny-kraju> (24.10.2017)

[O jadalności i toksyczności piestrzenicy kasztanowatej.] <https://www.bio-forum.pl/messages/33/697.html> (2.10.2017)

[Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 19 grudnia 2002 r. w sprawie grzybów dopuszczonych do obrotu lub produkcji przetworów grzybowych albo artykułów spożywczych zawierających grzyby oraz uprawnień klasyfikatora grzybów i grzyboznawcy. (Dz.U. 2003 nr 21 poz. 178)]  
<http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU20030210178+2008%2412%2424&min=1>  
(20.09.2017)

[Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 13 listopada 2008 r. w sprawie grzybów dopuszczonych do obrotu lub produkcji przetworów grzybowych oraz środków spożywczych zawierających grzyby oraz uprawnień klasyfikatora grzybów i grzyboznawcy. (Dz.U. 2008 nr 218 poz. 1399)]  
<http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU20082181399+2011%2406%2422&min=1>  
(20.09.2017)

[Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 17 maja 2011 r. w sprawie grzybów dopuszczonych do obrotu lub produkcji przetworów grzybowych, środków spożywczych zawierających grzyby oraz uprawnień klasyfikatora grzybów i grzyboznawcy. (Dz. U. z 2011 r. nr 115 poz. 672)]  
<http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU20111150672> (20.09.2017)

**Odpowiedź Zygmunta Glogera (1845-1910) na ankietę etnobotaniczną Józefa Rostafińskiego ogłoszoną w 1883 r., dotycząca pogranicza Mazowsza i Podlasia**

Zygmunt Gloger's (1845-1910) response to Józef Rostafiński's (1850-1928) ethnobotanical questionnaire, published in 1883, concerning the Mazovia and Podlachia borderland

**Maja Graniszewska<sup>1\*</sup>, Adam Kapler<sup>2</sup>**

<sup>1</sup> Wydział Biologii Uniwersytetu Warszawskiego, Centrum Nauk Biologiczno-Chemicznych, ul. Żwirki i Wigury 101, 02-089 Warszawa, mgraniszewska@biol.uw.edu.pl

<sup>2</sup> Zakład Oceny i Ochrony Różnorodności Roślin, PAN Ogród Botaniczny – Centrum Zachowania Różnorodności Biologicznej w Powsinie, ul. Prawdziwka 2, 02-973 Warszawa

\* autor korespondencyjny

**Abstract.** The publication presents Zygmunt Gloger's (1845–1910) manuscript (recently discovered in the Faculty of Biology, University of Warsaw) as an important piece of source material for Polish ethnobotany. It concerns the traditional use of plants in Poland on the border of Podlachia (a historical region in the eastern part of Poland) and Mazovia (a historical region in mid north-eastern Poland). In the manuscript, the author describes the vegetables, fruits and flowers cultivated in gardens. He also describes folk methods of dyeing yarn or Easter eggs. Gloger draws special attention to the herbs used in religious rites. The sequence of issues raised by Gloger corresponds exactly to the questions in Professor Rostafiński's survey (published in 1883), which leads us to believe that this is Gloger's response to Rostafiński's survey which, for some reason, was not sent to the addressee. In his work Gloger used the regional plant names that we identified, and where possible we matched them with the Latin (botanical) names of the plants. This manuscript is a valuable historical source, which not only well-documents the use of plants cultivated in the second half of the 19<sup>th</sup> century but also constitutes a documentation of the changes in farming and culinary habits resulting from historical events.

**Key words:** historical ethnobotany, Tykocin, Gloger, crop plant, wild edible plants

## Wstęp

Udomowienie roślin i zwierząt, ich rola w gospodarce i sztuce oraz zasługi poszczególnych kultur i narodów w tej dziedzinie były od czasu publikacji prac de Candolla (1883) i Darwina (1859) jednym z najżywiej dyskutowanych zagadnień z pogranicza nauk przyrodniczych, historii i ekonomii (Rostafiński 1883; Grębecka 1983). Przyrodnik i historyk nauki Józef Rostafiński (1850–1928), pragnąc opracować dzieje uprawy roślin w Polsce, postanowił posłużyć się ankietą skierowaną do społeczeństwa. Wcześniej przygotował dla niej grunt publikacją artykułu *O znaczeniu naukowym nazw roślinnych i potrzebie ich zbierania*, w czasopismach „Czas”, „Niwa” i „Ogrodnik Polski” (Köhler 1993a). Właściwa ankieta ukazała się pomiędzy lipcem a październikiem 1883 roku w trzydziestu czasopismach wydawanych w Krakowie, Warszawie, Poznaniu, Lwowie, Rzeszowie, Tarnowie i Gnieźnie. Rostafiński otrzymał kilkaset listów z odpowiedziami o różnej wartości naukowej, które tylko wstępnie opracował (Köhler 1986, 1993, 2015a, 2015b, 2016; Piekiełko-Zemanek & Köhler 1986).

Zygmunt Gloger (1845–1910), wybitny historyk, archeolog, etnograf i działacz społeczny, żywo zaangażowany w ratowanie pamiątek przeszłości (np. Gloger 1877a, 1890), starał się spopularyzować opublikowaną przez Rostafińskiego ankietę (Gloger 1883). Wpisała się ona w szerokie zainteresowania badacza, który tematykę roślin uprawnych wyniósł z rodzinnego domu (jego ojciec Jan Nepomucen Gloger był cenionym pomologiem).

Odnaleziony niedawno rękopis Zygmunta Glogera jest świadectwem, że jego autor osobiście wziął udział w ankiecie Rostafińskiego. Niektóre odpowiedzi uzupełnił publikowanymi przez siebie wcześniej informacjami, dotyczącymi roślin w tradycjach narodowych czy ogrodnictwie (Gloger 1877b, 1878, 1881a, 1881b, 1882).

## Material i metody

Rękopis składa się z sześciu stron formatu zbliżonego do A4 i nosi tytuł: *Wiadomość o roślinach domowych z okolic podlaskich miasta Tykocina i mazowieckich m[iasta] Zambrowa* (Ryc. 1.)

Niedaleko Tykocina autor rękopisu miał majątek Jeżewo (dziś: Stare Jeżewo), gdzie do 1893 roku gospodarował na 1500 morgach<sup>1</sup> (Czarnowski 1999). Gloger nie umieścił daty powstania dokumentu, ale pod treścią złożył swój podpis.

Rękopis został odnaleziony w 2012 roku w Zielniku Wydziału Biologii UW podczas porządkowania spuścizny botanicznej po Michale Federowskim (1853–1923), etnografie, z którym przyjaźnił się Gloger. Złożone na pół kartki, zapisane starannym pismem, z nielicznymi skreśleniami, znajdowały się w brulionie Federowskiego. Prawdopodobnie jest to jedyna wersja odpowiedzi, która nigdy nie została wysłana do Rostafińskiego do Krakowa. W zachowanym katalogu respondentów ankiety Rostafińskiego nie ma nazwiska Glogera (Köhler 1993a).

Zamieszczamy treść rękopisu zachowując oryginalną gramatykę, interpunkcję oraz podkreślenia wyrazów, tak jak to uczynił autor, pomijamy zaś skreślenia. Współczesne nazewnictwo gatunków dzikich przyjęliśmy za Rutkowskim (2011), uprawnych za Podbielkowskim & Sudnik-Wójcikowską (2003). Oryginalny dokument został przekazany w styczniu 2017 roku do Muzeum w Tykocinie Oddział Muzeum Podlaskiego w Białymstoku, jako dar Wydziału Biologii UW. Otrzymał sygnaturę o numerze MT/H/D/1893.

---

<sup>1</sup> **Morga** – na terenach polskich wynosiła nieco ponad pół hektara. Przedrozbiorowy mórg koronny miał 59,85 ara, mórg nowopolski po 1815 roku – 56,017ara.



## Tekst listu Glogera

Wiadomość o roślinach domowych z okolic podlaskich miasta Tykocina  
i mazowieckich m. Zambrowa

Pszenica niema tu drugiej nazwy żadnej, tylko pszenica jara zwana jarką, dawniej siewana we wszystkich prawie mniejszych gospodarstwach, dziś mniej rozpowszechniona.

Żyto jedną ma nazwę na Podlasiu i Mazowszu – mówi się mąka żytnia lub razowa, grunt żytni, ale kasza rżana a nie żytna, z młodego żyta wyborna, zbliżona smakiem do manny. Pole po rżęciu zboża zowie się tu rżysko a nie ściernisko. Rysiński<sup>2</sup> zapisał przysłowie „Nie będzie z téj rzy mąka”. Znalazłem także w starzej silva rerum<sup>3</sup> następujący „nadgrobek dla pijaków”.

„Życie swe w życie pędził, żył zaś żytnią wodą,

Postradał życie w życie, żyto życiu szkoda”.

Orkisz<sup>4</sup> sieją tylko w bardzo małej liczbie dworów na pęczak i kaszę. Nazwy „samopsza” nie znamy, ale o folwarku rodzącym na całej przestrzeni pszenicę mówią tu, że ma grunt samopszenny<sup>5</sup>.

Proso znane tylko pod tą nazwą, siewają w niewielkiej ilości, tylko na domową potrzebę, mówią nieraz: posiałem na nowinie jagły, będziesz miał jagły w tym roku? Zrodziły mi się jagły. itp.

Manna<sup>6</sup> była dawniej dość powszechnie używaną, zbieranie jej niemało w okolicach nadbużnych na łąkach, kupowano mannę w Brześciu litewskim, w Boćkach na Podlasiu, ale dziś przez wzrost ceny siana, nikt nie pozwala po łąkach deptać i ztąd kasza manna należy do osobliwości.

---

<sup>2</sup> **Salomon Rysiński** (1565–1625) – starolitewski pisarz, poeta, tłumacz i filolog, jego głównym dziełem było *Proverbiorum polonicorum...* czyli zbiór polskich przysłów wydany w 1618 roku.

<sup>3</sup> **Silva rerum** (łac. las rzeczy) – staropolski odpowiednik bloga, specyficzny dla kultury polskiej. Różnorodne teksty zapisywane „na gorąco” przez szlachtę polsko-litewską, na użytek własny i potomności, zwykle nie przeznaczane do druku, natomiast udostępniane najbardziej zaufanym przyjaciołom. W sylwach notowano narodziny i śmierć członków rodziny, ceny zboża i wołów, przepisy kulinarne, czasem wiersze i pieśni. Szereg arcydzieł epoki sarmatyzmu dotrwał w postaci sylw np. *Pamiętniki Paska*.

<sup>4</sup> **Orkisz** – tu: raczej jęczmień *Hordeum* z ziarniakami nieoplewionymi tzw. jęczmień nagi, niż pszenica orkisz czyli szpelc, *Triticum spelta* L.

<sup>5</sup> **Samopsza i samopszenny** – samopsza *Triticum monococcum* L., diploidalna, oplewiona, mało plenna pszenica, odporna na suszę i zasolenie podłoża, udomowiona około 8 tys. lat p.n.e. na terenie dzisiejszej Turcji. Uprawiana od średniowiecza w Europie, obecnie prawie zapomniana, poza nielicznymi miejscami np. w Siedmiogrodzie (Matsuoka 2011). Grunt samopszenny to grunt bardzo żyzny [por. – „samorodny”]. Zatem grunt samopszenny w rozumieniu Glogera nie ma nic wspólnego z niewymagającą samopszą, o jaką pytał Rostafiński.

<sup>6</sup> **Manna** – pozyskiwane ze stanu dzikiego ziarniaki trawy manny jadalnej *Glyceria fluitans* (L.) R.Br. i nieodróżnianych wówczas od niej manny fałdowanej *G. plicata* (Fries) Fries i manny gajowej *G. nemoralis* (Uechtr.) Uechtr. et Koernicke. Nie należy odnosić do współczesnej „manny” otrzymywanej z pszenicy *Triticum*. Drobnik (2015) wykazał, iż „manną” w XVI–XVIII w. zwano jadalne ziarniaki nie tylko *Glyceria*, ale i innych rodzajów traw.

Stokłosa<sup>7</sup>. W powinszowaniu ludu galicyjskiego słyszymy: „Żeby wam się rodził kąkol, stokłosa, babie do pół nosa”.

Bru<sup>8</sup> nie znamy nad Narwią, tylko buber, bób, bobik, bonik. Drobny bobik, bonik sieją po dworach na karmę dla inwentarza, większym bobem, bubrem osadza lud zagony warzywa i grzechy<sup>9</sup> kartofli.

Soczewica. W Białostockiem lud zowie ją sacewka, koło Tykocina: socewka, sacewka, na Mazowszu sancewka, sancewica (an dźwięk nosowy), powszechnie przez lud siewana na domową potrzebę.

Groch oprócz grochu pospolitego, siewano dawniej niemało t.z. niemieckiego, t.j. szablatego, burego i żółtego. Groch szablasty tyczkowy zwie się konnica, nietyczkowy piechota. Groch drobny zielony sieją niektóre folwarki. Groch lubią chłopie i panowie ale ekonomi i karbowi zwykle go nie jedzą.

Jęczmień siewano dawniej zawsze czterorzędowy, dziś po dworach przeważnie dwurzędowy, u ludu czterorzędowy. Pęczak tłuką w stępach ręcznych z jęczmienia, rzadziej z pszenicy, bo z jęczmienia smaczniejszy. Jan Kochanowski we fraszce do Pawła pisze: „Lepiej się rodzi niż jęczmień, niż żyto”. Kasza jęczmienna najpowszechniejsza. Po pierwszym przepuszczeniu przez kamienie zostają celaki które drugi raz przemiałać na kaszę trzeba.

Owies. Przed laty kilkudziesięciu powszechnie siewano po dworach na Podlasiu i Mazowszu owies czarny zwany saskim, mówiono że był bardzo plenny; owies rychło dojrzewający zowie się skorojrzak. Kasza owsiana robi się powszechnie u ludu i po dworach na Litwie, ale na Podlasiu i Mazowszu mało jest używana. W starych pieśniach podlaskich wspomniany jest owies.

Marchew żółta powszechna u ludu, biała pastewna po dworach, czeladź dworska nie lubi marchwi żółtej, jako mniej pożywniej, powiadają że „po marchwi tylko śpiewać a nie pracować”, natomiast lubią marchew białą jako słodsza i pożywniejszą.

Marchew, brukiew, rzepe, buraki lud na zimę zachowuje w dołach i sklepach ziemnych zwanych parskami.

Dawniej prawie nie znano buraków ćwikłowych ani żółtych i białych, tylko pośrednie białoczerwone z wyraźnymi słojami po przekrojeniu, dziś przeważa jeszcze ten gatunek u ludu.

Chrzaniu nie sieją, bo sam się rodzi w ogrodach, zalewają go kwasem burakowym lub dzieźnym.

Pasternak należy u ludu do jarzyn ulubionych, dają go na ucztach weselnych.

---

<sup>7</sup> **Stokłosa** – stokłosa żytnia tzw. kostrzeba *Bromus secalinus* L., dawniej trudny do zwalczania chwast żyta *Secale cereale* L., obecnie ginący archeofit. Ogromne i wciąż rosnące wskutek koewolucji podobieństwo morfologii i ekologii żyta oraz stokłosa żytniej sprawiło, że odróżnienie obu traw było trudne, powstawały legendy o przemianach żyta w kostrzebę i odwrotnie, ale zarazem wzrastała wartość odżywcza ziarniaków kostrzeby. W latach głodu pieczono z nich chleb, ciemny i niesmaczny (Woch 2012).

<sup>8</sup> **Ber** – Rostafiński (1883) pyta w ankiecie o uprawę włośnicy ber *Setaria italica* (L.) P.B. lub pozyskiwanie jej ze stanu dzikiego.

<sup>9</sup> **Ugrzechy** – pojedyncze, obkopane rządkie.

Wiadomości o roślinach domowych z okolic  
podlaskich miasta Tykocina i mazowieckich m. Zambrowa.

Przemica miała tu drugą nazwę rzadziej, tylko przemica jara zwana jarcka, dawniej używana we wszystkich prawie mniejszych gospodarstwach, dziś mniej rozpowszechniona. (lub paropya)

Zyto jedna ma nazwę na Podlasiu i Mazowsiu — mówi się makka ryżna, gruntu ryżni, ale hanna rżana a nie ryżna, z którego żyta urobiona, sbliziona smakiem do marmy. Pole po żniwie zbiora rowie nie tu ryżsko a nie ściernisko.

Polscy rżni są przeciw przystojności „Nie będzie z tej rżni makka.” Znałatem także w starej silwa rerum „nasłupujący” nadgroblek dla ryżaków.

„Życie swe w życie podził, żył zaś ryżni woda,  
Potradził życie w życie, żył ryżni skoda.”

Orkisz nieją tylko w bandach małej liczbie dworów na pecał i kasze.

Nawony, samoprya nie znany, ale o solwartku rodzaju tym na całej prze-  
streci przemie, mówi tu, że ma gruntu samopremny.

Proso rodzaj znane tylko pod tą nazwą, używają w niewielkiej ilości, tylko na domowa potrzeby, mówią niezary: ponieważ na nowinie jagły, bedziars miał jagły w tym roku? Zrodziły mi się jagły, i t. p.

Mamma była dawniej dość rozpowszechniona, używano jej nie mało w okolicach nadleśnych na takach, kupowano marmę w Brestku litewskim, w Bockach na Podlasiu, ale dziś przez wzrost ceny siana, młk nie porwała po takach dogtać i stad (mamma nabier do osobliwości).

Stokłosa. W powiatowym ludu galicyjskiego stymy: „Żeby wam się rodził katol, stokłosa, kalie do pot nosa.”

Brzo mi znany nad Nawon, tylko buber, bol, bolik, bonik. Drobny bolik, bonik nieją po dworach na kamie dla inventar, większym bolom, lutrem, oradraj lud zagony warywa i ugrzechy kar tofli.

Sorcewica. W Białostockim lud rowie ją sacewka, koto Tykocina: soc-  
nka, sacewka, na Mazowsiu sancewka, sancewica (an dziwik nosowy), powzechnie przez lud używana na domowa potrzeba.

Groch oprócz grochu popolitego, używano dawniej nie mało t. j. niemieckiego, t. j. malbatego, łurego i zółtego. Groch nablaty tykociny rowie nie konnica, nietykociny piechota. Groch drobny zielony nieją mikotore potwarhu. Groch lutry chtopi i panowice ale ekonomi i karbowi zwykle go nie jedzą.

Jeżowina używano dawniej razem czterozdowy, dziś po dworach przeważnie dwuzdowy, u ludu czterozdowy. Pece fluka w stepach rezerwy z jeżowina, radziej z przemicy, le z jeżowina smaczniejsza. Jan Kro-  
dzianowski we francie do Pawła piłze: „Sejny nie rodzi mi jeżowina, nie żyto.” Kawa jeżowina na powzechniajora. Do podmian przepraszania przez kamienie zostają celaki które drugi raz prze metat na ka trzeba.

Owies. Przed laty kulturowości powzechnie używano po dworach na Podlasiu i Mazowsiu owies czarny zwany sarkim, mówiono że był bardzo plemny; owies nie chto do przewojny rowie nie skoro przak. Kawa owiana rola nie powzechnie u ludu i po dworach na Litwie, ale na Podlasiu i Mazowsiu mało jest używana. W starych prześniach podlaskich wspominany jest owies.

Ryc. 1. Pierwsza strona odnalezionego rękopisu Zygmunta Glogera



Rzepa, dawniej najważniejsze warzywo, została u ludu wyrugowana przez ziemniaki na Podlasiu i Mazowszu w latach 1800–1820. Dziś już nie każdy sieje rzepę. Niegdyś kwaszono ją a mianowicie t. z. całki, czyli grubo obraną lupinę, środki pozostałe gotowano. W rzepie umytą i wydrążoną umieszczony zmoczony a następnie usmażony cukier był dobrem lekarstwem na kaszel, dawany dzieciom i w kokluszu. Dziś tego lekarstwa nikt nie używa.

Ziemniaki, zaczęto na Podlasiu siać w ogrodach dworskich pod koniec zeszłego wieku, z tamąd przeszły do ludu. Rodziły się w pierwszych latach niezmiernie, znano wówczas gatunki kokoszek, funtówek modrych, a wogóle lud nazywał je kartoflami. Około r. 1848 pani Korczakowska wracając od wód przywiozła z Ems w Augustowskie, w torbie podróżnej kilkadziesiąt kartofli białych dużych. Kartofle te emskie lud nazwał jemkami, a w lat kilkanaście były już rozpowszechnione (z pierwotnie jednego źródła) na przestrzeni mil kilkudziesięciu – dziś zdrobiały i nie są już tak pełne. Obecnie lud odróżnia wiele gatunków, są: łysuny, krakopolki (od majątku Krakopola) amerykany, cybulki i t.d.

Szparagi i jarmuż powszechne w ogrodach dworskich, lud miewa koło chat swoich wśród kwiatów dla ozdoby.

Cébuła. Poszukiwana zawsze była t.z. dymka, czyli przydymiona albo zwykle w ciepłe podczas zimy długo suszona, żeby później rozrastała się w cebule ziemne a nie w kwiat i nasienie. Dziś dużo dymki na nasienie przywożą do Białegostoku koleją z południowej Rosji. Nasiona warzyw po całej Litwie i Podlasiu roznoszą zwłaszcza ludowi, pińczuki<sup>10</sup>.

Kapustę po dworach i u ludu kwaszą zawsze w kłodach dębowych czyli beczkach. Dawniej kwaszono i jej głaby czyli kaczany, co dziś jeszcze na Litwie jest powszechnem.

Lud na zieleninę zbiera: komosę<sup>11</sup>, zegawki<sup>12</sup> (młode), lebiode<sup>13</sup>, skrzypkę<sup>14</sup>; zielenina daje się zwykle na gęsto z kaszą jęczmienną okraszona słoniną. Zielenina zwana podczasem, robi się z nacziny młodziutkiej brukwi, kapusty i wogóle jarzyn sianych na rosadę<sup>15</sup>, gdy po rozflancowaniu zostanie co ową rosady. Szpinaku lud nie sieje, tylko po dworach.

Zupy gotują ze: szczawiu, z kapusty (kapuśniak) z kwasu burakowego (barszcz), lub z rośliny zwaną barszczem<sup>16</sup>. Zupa ta ostatnia bywa przedziwnie smaczna a roślina musi być od czasów

---

<sup>10</sup> **Pińczuki** – flisacy z Polesia, którego głównym miastem jest Pińsk. Flisacy odgrywali znaczącą rolę nie tylko w wymianie towarów, ale również krzewieniu nowych idei wśród zasiedziałyh społeczności chłopskich na ziemiach Europy Środkowej i Wschodniej. Mieszkańców Polesia uważano w sąsiednich regionach (Litwa, Podlasie) za czarowników, stąd sprzedawane przez nich nasiona cieszyły się szczególną renomą (Ossendowski 2010).

<sup>11</sup> **Komosa** – różne gatunki z rodzajów komosa *Chenopodium* i łoboda *Atriplex* nieodróżniane przez lud. W Polsce i krajach sąsiednich występuje około 20 gatunków komosy i 11 – 14 gatunków łobody. Zwykle jednak używano najspolitszej komosy białej *Ch. album* L.

<sup>12</sup> **Zegawki** – pokrzywa żegawka *Urtica urens* L.

<sup>13</sup> **Lebioda** – w większości regionów Polski lebiodą nazywano komosę białą *Chenopodium album* L. (Łuczaj 2008). Na Podkarpaciu i Wielkopolsce lebiodą lub lebiodką określano też łobody *Atriplex*.

<sup>14</sup> **Skrzypka** – lepnica rozdęta *Silene vulgaris* (Moench) Garcke (Ulanowska 1884, Łuczaj 2008).

<sup>15</sup> **Rosada** – dziś: rozsada. Rozsadą nazywa się zarówno produkcję siewek w inspektach, rozsadnikach i szklarniach, jak i jej produkt czyli same młode rośliny.

<sup>16</sup> **Barszcz** – barszcz zwyczajny *Heracleum sphondylium* L., który do XVIII-XIX w. używany był jako główny składnik zupy barszczu.

starożytnych używana, bo dała nazwę później wprowadzonemu barszczowi z kwasu burakowego. Roślinę barszcz zowią niektórzy zajęczym szczawiem<sup>17</sup>. Na sałatę surową używa lud bądź sałaty zwykłej<sup>18</sup>, bądź pewnej rośliny żółto-kwitnącej i w miejscach wilgotnych rosnącej, rodzaj jaskru<sup>19</sup>.

Bania<sup>20</sup> nazywają dynię kulistą i spłaszczoną a malonem<sup>21</sup>, podłużną, sadzą zwykle przy płotach, stąd nawet zagadka ludowa: „Święty Piotr przewiesił jajuszka przez płot” bo około święta Piotra palikopy<sup>22</sup>, małe dynie widzieć można wiszące na płotach wielkości jaj gęsich. Z dyni gotują ulubioną zupę; jądra z pestek lubią jeść dzieci i żydzi.

Na Podlasiu sieją tylko grykę a nie tatarkę i nazwy tatarskie nie znają. Gryka używa się tu tylko na kaszę, gdy na Mazowszu robiono z niej i mąkę. Na Podlasiu jedzą kluski gryczane z tej tylko mąki gryczanej która która przy robocie kaszy tworzy się, ale na Mazowszu znane były gryczany i gryczaniki z mąki gryczanej wypiekane. Od czasów bardzo dawnych słynęli mieszczanie miasteczka Nowogrodu w ziemi Łomżyńskiej z wypiekania smacznych gryczaników które były jednym z głównych artykułów ich pożywienia.

Ogólną różnicą pomiędzy kuchnią litewską a podlaską i mazowiecką, jest ta, że potrawy na Podlasiu i Mazowszu są gęstsze wogóle i lud zjada przy nich mniej chleba, a na Litwie przy rzadszej strawie lud zużywa oczywiście więcej chleba. Gdy na Podlasiu i Mazowszu parobek zjada przeciętnie i po dworach otrzymuje w zimie 12 funtów tygodniowo a latem 15 funtów chleba, to na Litwie funtów 20-21.

Najbiedniejsi dla oszczędności przy wypieku chleba, dodają do mąki razowej tłuczone ziemniaki; chleb taki gdy dobrze upieczony, jest dość smaczny. Wogóle powiedzieć można iż od czasu upowszechnienia się kartofli, lud wiejski nie zna głodu. Na Podlasiu nie zdarzają się nigdy wypadki żeby na wsi ktoś z głodu chorował a tymbardziej umarł.

Koniczynie po dworach zaczęto siać w wieku XVIII tym. Znalazłem w rachunkach Jana Kl. Branickiego het. w. kor., iż w połowie zeszłego stulecia przywieziono dla hetmana do dóbr jego podlaskich z Gdańska „koniczyny korczyków trzy”. Pani Krakowska wdowa po hetmanie która była wielką gospodynią, pisze w jednym ze swych listów żeby tyki w chmielnikach na

---

<sup>17</sup> **Zajęczy szczaw** – u Glogera odnosi się do barszczu *Heracleum sphondylium* L. Nie należy mylić ze szczawikiem zajęczym *Oxalis acetosella* L.

<sup>18</sup> **Salata zwykła** – *Lactuca sativa* L.

<sup>19</sup> **Jaskier używany na sałatę** – ziarnopłon wiosenny *Ranunculus ficaria* L., jadalne są tylko bardzo młode liście.

<sup>20</sup> **Bania** – Rostafiński (1883) zaznacza w ankiecie, że pod tą nazwą mogą się znajdować dwa gatunki, ale najpewniej chodzi o dynię olbrzymią *Cucurbita maxima* Duch.

<sup>21</sup> **Malon** – w Łomżyńskiem w ten sposób nazywano dynię (Rostafiński 1900 za Köhler 1987). Można się z tym spotkać i obecnie. Z opisu Glogera wynika, że chodzi o podłużną odmianę dyni zwyczajnej *Cucurbita pepo* L. Właściwe melony *Cucumis melo* L. były w tym czasie z powodzeniem uprawiane m.in. na Mazowszu, ale tylko w inspektach (Jankowski 1923).

<sup>22</sup> **Palikopa** – przydomek nadawany przez lud św. Piotrowi w Okowach, w którego święto (1 sierpnia) zanoszono modły o ochronę przed skutkami gwałtownych nawałnic. Przydomek „Palikopa”, czyli tego, który „pali kopy”, wywodzi się od częstych na przełomie lipca i sierpnia gwałtownych burz z piorunami, które dawniej były źródłem pożarów. Na Ukrainie święto Palikopy obchodzono 27 lipca i wierzono, że kto w to lub inne święta pracuje, temu piorun zapali dom lub kopy na łanie (Rulikowski 1853).

Wysokimstoczku (pod Białymstokiem [tak w oryginale]) chować na zimę do szop, żeby niegniły.

Piwo lud podlaski warzy domowym sposobem z chmielu i jagód jałowcowych, często bez użycia słoju jęczmiennego.

Stara przypowieść o panu Górcie wspomina o ogórkach:

„Kiedy z jednym przy stole żółtobrzuchem<sup>23</sup> siędę,

Mówi, że bez ogórka nic nie weźmie w gębę,

W tym ktoś z pijanych rzecze: nie pleć panie Górka:

Chlust go w pysk: a toż musisz wziąć i bez ogórka”.

Ogórki sieją głównie po dworach. W Tykocińskim lud mało sieje ogórków z wyjątkiem trzech wiosek noszących nazwę Jamiółki. Jamiółkowsy w Jamiółkach, drobna szlachta, mają czarnoziemne nad rzeczką Śliną ogrody, i zaopatrują w piękne ogórki kilka sąsiednich parafij.

Mak sieje lud zrzadka po zagonach warzywa – różnobarwność jego przypomina słowa Paska który o wojsku moskiewskim przed bitwą powiada iż jako mak kwitnący w ogrodzie tak z dała widać było różnobarwną Moskwę. Z maku robią na Podlasiu mleko makowe do pęcaku na ucztę wigilijną Bożego narodzenia, mak używają do strucli i do klusek.

Len uprawia lud powszechnie na Podlasiu i Mazowszu, nie sprzedaje włóknem, ale każda baba wyrabia płótno białe na bieliznę i płócienka kolorowe na odzież, co zbywa od domowej potrzeby sprzedają na łokcie i sztuki.

Konopie sieją osobno, tudzież zrzadka między kapustą jako środek przeciwko liszkom<sup>24</sup>. Siemie lniane i konopne wożą do żydowskich olearni gdzie sami wyłaczają na olej, lub od razu zamieniają na takowy, bez którego w adwent i post wielki obejść się nie mogą. Płec męzką u konopi zowią na Podlasiu płoskunami, żeńską maciorami. Wśród warzywa u kmieci i zagonowej szlachty widać prawie wszędzie słoneczniki, których ziarna są przysmakiem wiejskiej dziatwy. Starzy ludzie powiadają, że niegdyś miewano znacznie więcej słoneczników w ogrodach. Jest także tradycja że na pańskie stoły w czasie postu robiono olej z orzechów laskowych, a każdy kmieć zachowywał dla siebie na zimę nieraz po kilka korcy orzechów. Orzechy jadano z miodem i używano zamiast migdałów.

Grusze lud rozróżnia na dziczki czyli pólki t.j. w polu dziko rosnące i szczepki t. j. szczepione ogrodowe. Dzikie gruszki zbierają i albo suszą na post albo robią ulęgałki z których gotują niekiedy zupę ze śmietaną, zwaną gruszewnikiem. Z grusz i jabłoni szczepionych były sady przy każdym dworze szlacheckim. Nierzadko sady takie dochodziły do 300-400 drzew owocowych. W r. 1812 sad taki w Mężeninie koło Łomży wycięło na ogniska wojsko obozujące przy dworze. Dawniej każdy szlachcic umiał szczepić i pielęgnował sad, ale wojownicza epoka od r. 1792 do 1814 spowodowała upadek sadownictwa na Podlasiu. Dopiero

---

<sup>23</sup> **Żółtobrzuch** – początkowo pogardliwe określenie zamożnego szlachcica, nadużywającego szafranu, o ubraniu wiecznie poplamionym na żółto tą przyprawą. W okresie zaborów nazywano tak mieszkańców Małopolski („żółtobrzuchy szyszkami pasione”), co było aluzją do żółto-czarnej flagi Austrii oraz panującej w tym zaborze nędzy.

<sup>24</sup> **Liszki** – tu: ludowa nazwa gąsienic – larw motyli i niektórych muchówek. Stosował ją m.in. Dyakowski (1906).

od czasów Towarzystwa Rolniczego<sup>25</sup>, sadownictwo zaczęło tu rozwijać się dość szybkim krokiem. W sadach dawnych dominowały z gruszek sapieżanki, baby, panny, miodówki, małgorzatki, jakubówki, cebulki, winiówki, smołówki czyli jeglejewki, mączki, wreszcie szare bery, dławiuchy i kamionki.

Jabłka najpowszechniejsze były: winne, papierówki, cukrówki i bursztówki.

Śliwki rozpowszechnione niegdyś lubaszki, ale już najstarsi ludzie pamiętają na Podlasiu białośliwy i śliwniki z węgerek dające po sto korcy owocu. Taki śliwnik był u mojego dziadka w Dobrochach.

Księża pielęgnowali także przy plebaniach swoje sady owocowe. Klasztory w Drohiczynie i wielu innych miejscowościach posiadały ogromne sady owocowe murami opasane; z moich lat dzieciennych pamiętam wielki stary śliwnik na plebanii w Rutkach w Łomżyńskim. Grusze i jabłonie sadzono rzędami na kwadratowych kwaterach a ogrody osadzano dokoła szpalerami z lip, niekiedy z grabów.

Wiśnie czarną najczęściej spotykamy w ogródkach ludu na Podlasiu i Mazowszu. W najstarszych pieśniach słyszymy o „sadeńku wiśniowym”; lubo w jednej pieśni takiej słyszymy i o „jabłoneczce” (zapewne dzikiej) bo napotkanéj w wędrowce dwóch braci i trzeciej siostry<sup>26</sup>. Pieśń to bardzo dawna, przechowana tylko w kilku wioskach na Podlasiu i u Serbów łużyckich w Saksonii. Inna pieśń starożytna mówi o jabłoni ze złotą rzęsą i złotymi jabłkami<sup>27</sup>.

Starzy ludzie pamiętają najpowszechniejsze wiśnie: czarne, łótówki i szklanne (blado-różowe przezroczyste wczesne), tudzież żółte trześnie czyli czereśnie.

Sady dworskie na Podlasiu i Mazowszu odznaczały się niegdyś wielką ilością róż cukrowych<sup>28</sup> i centofolij<sup>29</sup>. W sadach tych nie bywało krętych uliczek ani klombów, ale kwatery czworoboczne

---

<sup>25</sup> **Towarzystwo Rolnicze** – działało w latach 1858–1861, skupiało ziemian Królestwa Polskiego (Kieniewicz 1965).

<sup>26</sup> Pieśń tę przytacza Gloger w artykule o zwyczajach zapustnych, opublikowanym w *Kłosach* w 1877 r.: *A w sadeńku dwie dróżenki, a trzecia miedza. Wędrowało dwa braciszki, A trzecia siostra. Napotkali jabłoneczkę.*

<sup>27</sup> **Jabłoń ze złotą rzęsą i złotymi jabłkami** – w zbiorze pieśni zebranych przez Glogera (1892) znajdują się dwa podobne utwory, pieśni nr 106 i 107. Pierwsza mówi o jabłoni ze złotymi jabłkami: *Oj na gumieneczku rośnie jabłoneczka, hej leluja! ... A na tych kwiateczkach złociste jabłuszka, hej leluja!*, w drugiej pojawia się „złota rzęsa”, ale w odniesieniu do jawora: *Na śród dworu jawor stoi, hej leluja! Na jaworze złota rzęsa – hej leluja!* Prawdopodobnie Gloger niezamierzenie przypisał motywy z obu pieśni do jednego utworu.

<sup>28</sup> **Róża cukrowa** – prawdopodobnie *Rosa gallica* L. ‘Conditorium’ (*Rosa gallica* L. var. *conditorium* Dieck), o półpełnych, jasnoróżowych kwiatach, opisana w 1889 r., lub podobna do niej *Rosa gallica* L. ‘Officinalis’ o pełnych, ciemno różowych kwiatach, o bliżej nieznanym, małoazjatyckim lub dalekowschodnim pochodzeniu, przywiezione na Węgry na początku XVI wieku, wykorzystywane w cukiernictwie, stąd nazywane węgierską różą cukrową (Jerzy Zieliński – inf. ustna; Jakub Dolatowski – inf. mailowa). Może też róża fałdowana *Rosa rugosa* L. ?

<sup>29</sup> **Centofolije** – dziś: centyfolie, róże stulistne, *Rosa x centifolia* L., wielopostaciowe mieszańce róż damasceńskich *R. x damascena* Mill. z pełnokwiatowymi, francuskimi *R. gallica* L. i być może innymi gatunkami. Grupa odmian otrzymanych zapewne w Niderlandach w XVI w., choć może znanych już wcześniej, w średniowiecznej Persji i Chinach, a jedynie udoskonalonych w Niderlandach? szeroko rozpowszechnionych i uprawianych w krajach Jedwabnego Szlaku, zwanych „stulistnymi” z powodu

i proste ulice osadzone bywały grzędami róż. Z róż robiono bukiety do pokojów, wplatano je w wieńce i warkocz, strojono niemi figury i ołtarze, robiono z nich konfitury i wodę różaną. Jedna z babek moich urodzona w 1777 w Łomżyńskim, dziś już nie żyjąca, opowiadała mi przed kilkunastu laty, że za jej młodości prawie w każdym dworze robiono wodę różaną którą się panny myły i posadzkę skrapiano w pokojach zwłaszcza po jej umyciu żeby miła woń napełniła komnatę, wówczas bowiem po dworach szlacheckich nie znano jeszcze podłóg woskowanych i malowanych.

W ogródkach ludu dzisiaj i przy dworkach szlacheckich dawniej do najpospolitszych kwiatów należą: nagietek, aksamitka, szaraniec<sup>30</sup>, astra<sup>31</sup>, rezeda, malwa, słonecznik, tureckie proso<sup>32</sup>, amarant<sup>33</sup>, maczek<sup>34</sup>.

Dziewczęta wiejskie pielęgnują najczęściej rutę, boże drzewko<sup>35</sup>, barwinek, rozmaryn i piwonie o jasnych pachnących liściach<sup>36</sup>.

---

obfitości różowych, rzadziej białych lub ciemnoróżowych płatków (Jerzy Zieliński – inf. ustna; Marta Monder – inf. mailowa).

<sup>30</sup> **Szaraniec** – aksamitka o kwiatach pojedynczych płaskich, barwy pomarańczowej. Gloger (1903) pisał wręcz „pomarańczowy szaraniec”. Rostański (1883) w rodzaju *Tagetes* odróżniał „turki [...] żółte lub brązowe o liściach lśniących i pierzasto podzielonych”, od podobnych im z zapachu szarańczy „o kwiatach płaskich złożenia astrów”.

<sup>31</sup> **Astra** – aster, forma żeńska uważana jest za regionalizm. Astry Jankowski (1888) zalicza do najważniejszych kwiatów gruntowych uprawianych w tamtym czasie w Polsce. Wymienia zarówno liczne odmiany pochodzącego z Chin astra ogrodowego *Callistephus chinensis* (L.) Ness., jak i krajowego astra gawędkę *Aster amellus* L. oraz gatunki północnoamerykańskie, potocznie nazywane marcinkami albo michałkami, m.in. aster amerykański *Aster novae-angliae* L. G.L.Nesom, a. wirgiński *Aster novi-belgii* L.

<sup>32</sup> **Tureckie proso** – któryś z gatunków szarłat *Amaranthus* o kwiatach czerwonych (Kolberg 1974, Rokossowska 1889). Jedno z ważniejszych zbóż rzekomych Inków, od XVI w. uprawiane także w Starym Świecie, m.in. w Turcji, stąd: „tureckie”.

<sup>33</sup> **Amarant** – również szarłat *Amaranthus* Czartoryska (1808) podaje aż 20 gatunków znanych w Polsce szarłatów na początku XIX wieku, stąd różne nazwy ludowe dla odmiennie wyglądających roślin. Jedną z nich była nazwa „indyczne nosy” dla szarłat zwiślego *Amaranthus caudatus* L.

<sup>34</sup> **Maczek** – pod tą nazwą może się kryć zarówno mak polny *Papaver rhoeas* L., mak lekarski *P. somniferum* L., jak i mak wątpliwy *P. dubium* L. Z rozważań wykluczyć można maczek kalifornijski *Eschscholzia californica* Cham., gdyż w źródłach XIX-wiecznych jedyną polską nazwą jest „eszholcia kalifornijska”. Jankowski (1888) dodaje, że roślina ta była zwana pospolicie kalifornią.

<sup>35</sup> **Boże drzewko** – bylica boże drzewko *Artemisia abrotanum* L. Dawniej powszechnie sadzona roślina lecznicza, przyprawowa i kosmetyczna, używana także do celów magicznych (leczenie poderwania – Rokossowska 1889, Ostling 2014). Święcona w niektórych rejonach na Matkę Bożą Zielną oraz Oktawę Bożego Ciała, używana do dekorowania ikon, domowych ołtarzyków (Rokossowka 1889). W Europie zachodniej wykorzystywana także jako środek poronny – „abrotanum” to anagram Linneusza od „abortanum” (Riddle 1999).

<sup>36</sup> **Piwonia o jasnych, pachnących liściach** – nie chodzi o piwonie *Paeonia officinalis* L., ale o bełżynę balsamiczną, inaczej wrotycz szerokolistny *Tanacetum balsamita* L. (Ulanowska 1884), kładziony na piersi („w zanadrzu”) przed wyjściem na tańce przez wiejskie elegantki (Rokossowska 1889). Inne



Stare pieśni wspominają drobną ruteńkę, barwineczek, leliję, sporysz, owies; z drzew: lipę, dąb, jawor, cis i kalinę. Korowaje<sup>37</sup> weselne ubierają na Podlasiu gronami kaliny i rutą.

Przy sobótkach w Sandomierskiem dziewczęta zdobią głowy wieńcami z bylicy. Na Ukrainie według [tak w oryginale] Rulikowskiego<sup>38</sup> w wieńcach świętojańskich przemaga chwoszcz<sup>39</sup> (*equisetum hyemale*) po polsku skrzyp.

W Krakowskiem<sup>40</sup> wianki do święcenia w kościele na Boże Ciało wiją z rozchodniku, kopytniku, bobowniku<sup>41</sup>, niezapominajek i macierzanki.

W Wielkopolsce w oktawę Bożego ciała wiją wianeczki z lipiny, jableczniku<sup>42</sup>, dzikich gwoździków<sup>43</sup>, rozchodniku, macierzanki, targowniku<sup>44</sup> i rosiczki. Na Podlasiu do tych

---

gatunki obdarzane tą nazwą to złocień (wrotycz) dalmatyński (*Tanacetum cinerariifolium* (Trevir.) Sch.Bip.) i wrotycz maruna *Tanacetum parthenium* (L.) Sch.Bip.

<sup>37</sup> **Korowaj** – tradycyjny, obrzędowy bochen chleba lub słodki placek drożdżowy, pieczony na wesela lub inne ważne święta. Ozdobiony był dekoracjami z ciasta, przedstawiającymi słowiańskie symbole płodności, wierności i zgody małżeńskiej, zdrowia i bogactwa: zające, ptaki, kłosy, kwiaty, jabłka, szyszki, słońce i księżyc. Korowaj przygotowywały ostatniego dnia przed ślubem kobiety zamężne nazywane korowajnicami.

<sup>38</sup> **Edward Rulikowski** (1825–1900) – polski historyk, archeolog, etnograf, opracował m.in. wiele haseł i wiadomości o różnych miejscach na Ukrainie do *Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* (1880-1904).

<sup>39</sup> **Chwoszcz** – w pracy Rulikowskiego (1853), przy „chwozczu” jest wyjaśnienie w nawiasie: „*equisetum hyemale*”, którą to nazwę Gloger słusznie zinterpretował jak *Equisetum hyemale* L. czyli skrzyp zimowy. Gatunek ten przypomina wyglądem rurkę, gdyż pozbawiony jest bocznych odgałęzień. Czy rzeczywiście tylko ten jeden spośród chwoszczów miał na myśli Rulikowski? Na Ukrainie nazwa chwozcz odnosiła się ogólnie do skrzypów (Makowiecki 1936). Możliwe jednak, że do wianków w święto Kupały faktycznie wykorzystywano skrzyp zimowy z uwagi na jego falliczną symbolikę.

<sup>40</sup> Informację o święceniu ziół w Krakowskiem Gloger zaczerpnął od Kolberga (1871).

<sup>41</sup> **Bobownik** – pod tą nazwą kryje się kilka roślin o podobnym, silnie przeczyszczającym działaniu. Na Boże Ciało święcony był w Wielkopolsce bobrek trójlistkowy *Menyanthes trifoliata* L., na którego wskazali niektórzy respondenci ankiety Rostafińskiego (Köhler 2016). O święceniu bobownika w Krakowskiem pisał Kolberg (1871), zaś w kolejnej pracy do nazwy tej przyporządkował *Menyanthes trifolia* L. (Kolberg 1874). Natomiast przyrodnik Gustawicz (1882), znając pracę Kolberga, zaznacza, że zarówno na Podhalu, jak i w Kalwarii Zebrzydowskiej bobownikiem jest ukwap dwupienny *Antennaria dioica* (L.) Gaertn., także święcony w wiankach. Dodatkowo w Galicji i na Kujawach bobownikiem zwano też przetacznik bobowniczek *Veronica beccabunga* L. i był on w okolicach Krakowa święcony na Matkę Bożą Zielną. Wg Ostlinga (2014) bobownikiem w XVII-XVIII w. Rzeczypospolitej zwano raczej przetacznik bobownik *V. anagallis-aquatica* L.

<sup>42</sup> **Jablecznik** – ludowa nazwa rzepiku pospolitego *Agrimonia eupatoria* L. W niektórych rejonach (Wielkopolska) jablecznikiem był zwany kuklik *Geum* (Köhler 2016).

<sup>43</sup> **Dzikie gwoździki** – rodzimi, dziko rosnący przedstawiciele rodzaju goździk *Dianthus*, np. goździk kropkowany *D. deltoides* L., kartuzek *D. carthusianorum* L.

<sup>44</sup> **Targownik** – koniczyna pagórkowa *Trifolium montanum* L. Typowa roślina święcona w oktawie Bożego Ciała (także na M. B. Zielnej), nie tylko w Wielkopolsce, ale także w Małopolsce (Kolberg 1874, Gustawicz 1882, być może także koniczyna polna *T. arvense* L. Ostling 2014). Noszony przy sobie miał czynić człowieka wymownym i przekonującym, zwłaszcza podczas targowania się.

wianków biorą macierzankę, kopytnik, rozchodnik, nawrotek<sup>45</sup>, rosiczkę, miętę, rutę, stokroć i barwinek.

Wierzą tam że okadzanie rozchodnikiem i macierzanką rozpędza burzę.

Na Mazowszu łomżyńskim wianki do święcenia robią wyłącznie z ziół polnych: macierzanki, rozchodniku, kopytniku, rosiczki czyli bożej rosy i nawrotku.

W niektórych okolicach używają jeszcze do święcenia zioła: podróżnik<sup>46</sup>, bylica<sup>47</sup>, ziele świętojańskie<sup>48</sup>, burzan<sup>49</sup>, boże drzewko i dziewanna.

W wigilję Sgo Jana chrzciciela zatykają w strzechy chat i obor bylicę, łopian i gałązki lipy.

W ogródkach szlacheckich na Podlasiu i Mazowszu siano zawsze czarnuszkę do ciast, kolender<sup>50</sup> do mięsa, koper do chleba i kwaszenia ogórków, onyź<sup>51</sup> do zaprawy wódek; kmin,

---

<sup>45</sup> **Nawrotek** – rodzaj przywrotnik *Alchemilla*. Do dnia dzisiejszego zbierany np. we wsi Przesmyki (woj. mazowieckie) pod tą samą nazwą ludową – nawrotek, do wianków święconych w oktawie Bożego Ciała. Uszone wianuszki kładziono dawniej na węgle i okurzano obejście celem sprowadzenia, tj. nawrócenia chmury i deszczu, stąd nazwa rośliny (Gustawicz 1882). Inna etymologia nazwy jest u Köhlera (1993b): „dla krów i kobiet na przywrócenie pokarmu” oraz „nawet gazdę, który chodzi do innej kobiety nawraca do własnego domu”. Nie należy kojarzyć z nawrotem *Lithospermum*.

<sup>46</sup> **Podróżnik** – nazwa może odnosić się zarówno do cykorii podróżnik *Cichorium intybus* L., jak i babek: zwyczajnej i średniej *Plantago major* L. i *P. media* L. oraz rdestu ptasiego *Polygonum aviculare* s.l. L. Na Matki Bożej Zielnej święcono cykorię i babki, w oktawie Bożego Ciała – rdest.

<sup>47</sup> **Bylica** – chodzi najpewniej o bylicę pospolitą *Artemisia vulgaris* L., od zamierzchłych czasów stosowaną przeciwko piorunom, stąd obecną w wiankach święconych w oktawie Bożego Ciała. Roślina mocno związana także z wigilią św. Jana, gdyż odstraszała złe moce i pomagała je demaskować (Rostafiński 1893). Bylica zwana z dawna „matką roślin” była jedną z najświętszych i najbardziej wielostronnie użytkowanych roślin leczniczych i magicznych dawnych Słowian (Kujawska & all. 2016). Bylicami wykorzystywanymi w czarach były także: bylica polna *Artemisia campestris* L. (Graniszewska, Leśniewska, Galera 2016) oraz piołun *Artemisia absinthium* L. (Weryho 1888, Talko-Hryncewicz 1895, Udziela 1905, Ostling 2014).

<sup>48</sup> **Ziele świętojańskie** – dziurawiec zwyczajny *Hypericum perforatum* L. Zaczyna kwitnąć w czerwcu, w okolicach nocy świętojańskiej, która przypada z 23 na 24 czerwca w wigilię świętego Jana Chrzciciela. „Zielem świętego Jana” lub „świętojańskim ziele” zwano czasem i inne gatunki np. jastrun właściwy *Leucanthemum vulgare* Lam., żarnowiec miotlasty *Cytisus scoparius* Link.

<sup>49</sup> **Burzan** – Waga & Waga (1848) do tej nazwy przyporządkowują ostrożeń głowacz *Cirsium eriophorum* (L.) Scop. Jest to gatunek rzadki, rosnący głównie w Karpatach. Gloger pisząc o burzanie, że święcą go „w niektórych okolicach”, mógł mieć na myśli tamte tereny. W Pieninach *Cirsium eriophorum* (L.) Scop. był święcony na Matki Bożej Zielnej (Gustawicz 1882). W polskiej literaturze to wysokie kępy roślin zielnych rosnących na stepie, kwitnące purpurowo, o silnej woni, złożone przede wszystkim okazałych „ostów” (*Carduus*, *Cirsium*, *Onopordon*) i łopianów (*Arctium*). Jednak burzany z pd-wch. kresów Rzeczypospolitej nie koniecznie odnoszą się do burzanu, o którym wspominał Gloger.

<sup>50</sup> **Kolender** – kolendra siewna *Coriandrum sativum* L., forma w rodzaju męskim jest dawniejsza. Wykorzystywana zarówno w celach leczniczych, kulinarnych, jak i w obrzędach – wierzono, że chroni od złego.

<sup>51</sup> **Onyź** – biedrzynek anyż *Pimpinella anisum* L., w Polsce uprawiany od czasów piastowskich, powszechnie też importowany, znacznie tańszy od dostępnego jedynie elitom badianu *Illicium anisatum* L.

kminek czyli karolek do sérów, zbierano dziko rosnący. Przed upowszechnieniem się dystylarni, siano w wielu miejscach anyż na sprzedaż.

Pisanki wielkanocne farbują: krokoszem<sup>52</sup>, farnebukiem<sup>53</sup> (sic!) [tak w oryginale] na karmazynowo, w nasieniu olszyny, w brazylii<sup>54</sup> na ciemno-bronz, w cebulaku (łupiny z cebuli) na kolor żółto-ceglasty.

Przędę lud podlaski farbuję w odwarze z pączków brzozy na kolor żółtawo-zielony, w olszynie na brunatno-czarny, w lebiodzie, w życie, w szpinaku i w krokoszu siewanym po ogrodach, który daje dwa kolory: żółty i po dodaniu kwasu różowy. Farbowanie nic nie znaczy bez zadębienia<sup>55</sup> farby czyli utrwalenia barwy, żeby nie wyprała się później. Zadębia się barwa przez polanie ufarbowanej przędzy gorącym mlekiem lub serwatką.

Dziś najczęściej kobiety noszą przędę do starozakonnych farbiarzy po miasteczkach i wsiach kościelnych zamieszkałych, ale dawniej wszystko farbowały same domowym sposobem i środkami roślinnymi.

Zygmunt Gloger

## Podsumowanie

*Wiadomość o roślinach domowych...* Zygmunta Glogera jest cennym dokumentem historycznym. Książnica Podlaska w edycji krytycznej „Pism rozproszonych” przywróciła co prawda czytelnikom w ostatnim czasie ponad osiemset artykułów tego wybitnego badacza, ale w tym wypadku mamy do czynienia z nieznanym rękopisem dotyczącym rzadko poruszanej

---

<sup>52</sup> **Krokosz** – krokosz barwierski *Carthamnus tinctorius* L., niegdyś ważna roślina farbiarska, źródło barwnika żółtego i czerwonego, tańszy zamiennik szafranu.

<sup>53</sup> **Farnebuk** – właściwie: pernambuk lub fernambuk, czerwony barwnik (*chem.*: brazylina), używany do farbowania tkanin i jaj wielkanocnych, produkcji atramentów i utrwalania komórek w cytologii. Produkowany jest z drewna brezyliki ciernistej *Caesalpinia echinata* Lam. i brezyliki brazylijskiej *C. brasiliensis* L. Fernambuk może także oznaczać drewno brezyliki, wysoko cenione, ciężkie, twarde i wytrzymałe, o pięknym, ciemnofioletowym lub karmazynowym usłojeniu, stosowane m. in. do wyrobu smyczków. Nazwa fernambuk wywodzi się od brazylijskiego stanu Pernambuco, skąd pochodzi brezylika ciernista – niskie drzewo z rodziny motylkowatych, przykład wszechstronnie użytkowanej rośliny pozyskiwanej masowo ze stanu dzikiego, której nie udało się udomowić (Defilipps 1998, Ferreira i in. 2004).

<sup>54</sup> **Brazylia (barwnik roślinny)** – ciemnobrązowy barwnik zwany też brezylią (*chem.*: brazyleina), powstający przez utlenianie się czerwonego barwnika fernambuku, „popsuty”, więc tańszy fernambuk. Termin „brazylia” znano już w średniowieczu. Odnosił się do czerwonego drewna i barwnika południowoazjatyckiej brezyliki sappanu *Caesalpinia sappan* L., sprowadzanych jedwabnym szlakiem do Europy. Portugalscy żeglarze odkryli nad Amazonką pokrewny gatunek brezyliki ciernistej *Caesalpinia echinata* Lam., o podobnym, acz nieco ciemniejszym drewnie i nazwali podbite przez siebie ziemie Ameryki Południowej Terra do Brazil, czyli krajem drzew brezylkowych (Defilipps 1998, Ferreira i in. 2004).

<sup>55</sup> **Zadębienie** – w starożytności i średniowieczu używano do utrwalania koloru tkaniny głównie kory dębu, stąd nazwa „zadębienie”.

przez starożytnika z Podlasia tematyki roślin. Dzięki opisom uwzględniającym detale, stanowi on cenne źródło wiedzy na temat życia ludzi na pograniczu mazowiecko-podlaskim pod koniec XIX wieku.

### **Podziękowania**

Pragniemy podziękować następującym osobom: Hannie Leśniewskiej, Jakubowi Dolatowskiemu, Jerzemu Zielińskiemu oraz Marcie Monder, za konsultacje związane z niniejszą publikacją.

### **Literatura**

de Candolle A-P 1883. Origine des plantes cultivées. Librairie Germer Baillière et Cie. Paris

Czarnowski A 1999. Znaczenie rzeczy krajowych. *Poznaj swój kraj* 3/99 (443): 16-17

Czartoryska I 1808. Myśli różne o sposobie zakładania ogrodów. Drukiem Wilhelma Bogumiła Korna, Wrocław

Darwin C 1859. *On the Origin of Species by Means of Natural Selection, or the Preservation of Favoured Races in the Struggle for Life*. John Murray, London

Defilippis R 1998. Historical connections between the discovery of Brazil and the neotropical brazilwood, *Caesalpinia echinata* Lam. *Archives of Natural History* 25(1): 103-108

Drobnik J 2015. Manna polska od XVI do XIX w. pod względem botanicznym i leczniczym. *Etnobiologia Polska* 5: 67-87

Dyakowski B 1906. Atlas motyli krajowych: z 218 wizerunkami kolorowymi motyli, ich gąsienic i poczwerek na 18 tablicach, i 30 rycinami w tekście. Nakładem i drukiem Michała Arcta, Warszawa

Ferreira ES, Hulme A, McNab H, Quye A 2004. The natural constituents of historical textile dyes. *Chemical Society Reviews* 33(6): 329-336

Fitkowski Ł 2011. Bukiety zielne poświęcone w dniu Matki Boskiej Zielnej w Sanockiem. *Etnobiologia Polska* 1: 7-19

Gloger Z 1877a. (O nabywaniu przez Glogera starożytnych narzędzi kamiennych). *Kurier Warszawski* 50: 4

Gloger Z 1877b. Ogrodnictwo warzywne. Przyczynek do dziejów ogrodnictwa naszego. *Gospodyni Wiejska* 23: 359-369

Gloger Z 1878. Wianki na Boże Ciało. *Kłosa* 677: 74

Gloger Z 1881a. Kilka słów o pieśniach ludowych i narodowych. *Kłosa* 836:10-11

Gloger Z 1881b. Kilka słów o pieśniach ludowych i narodowych. *Kłosa* 837: 27-29

Gloger Z 1882. Wniebowzięcie N. Maryi Panny. *Kurier Warszawski* 181: 4

Gloger Z. 1883. Nasiona warzywne z XVIII wieku. *Gospodyni Miejska i Wiejska* 19: 291-292

Gloger 1890. List otwarty. *Słowo* 115: 3

Gloger Z 1892. *Pieśni ludu*. Nakładem G. Gebethnera, Warszawa

- Gloger Z 1903. Dolinami rzek. Opis podróży wzdłuż Niemna, Wisły, Bugu i Biebrzy. Nakład F. Hösiccka, Warszawa
- Grębecka W 1983. Źródła teorii doboru w darwinizmie: miejsce i rola wiedzy rolniczej w teorii Darwina. *Kwartalnik Historii Nauki i Techniki* 28(1): 79-104
- Gustawicz B 1882. Podania, przesady, gadki i nazwy ludowe w dziedzinie przyrody (część druga). *Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej* 6: 201-317
- Jankowski E 1888. Ogród przy dworze wiejskim. T. 2. [Ogród ozdobny]. Nakładem autora, Warszawa
- Jankowski E 1923. Dzieje ogrodnictwa w Polsce: w zarysie. Nakładem Banku dla Handlu i Przemysłu, Warszawa
- Kieniewicz S 1965. Warszawa w Powstaniu Styczniowym. Wiedza Powszechna, Warszawa
- Köhler P 1986. Józefa Rostafińskiego „Odezwa do nie botaników o zbieranie ludowych nazw roślin”. *Wszechświat* 87(1): 13-16
- Köhler P 1987. Nieznane materiały Józefa Rostafińskiego do badań nad historią roślin uprawnych w Polsce. *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego* 790. *Prace Botaniczne* 14: 141-154
- Köhler P 1993a. Ankieta Józefa Rostafińskiego z 1883 roku dotycząca ludowego nazewnictwa roślin w Polsce. *Analecta – Studia i Materiały z Dziejów Nauki* 2(2): 89-119
- Köhler P 1993b. Nazewnictwo i użytkowanie roślin leczniczych na ziemiach polskich w XIX wieku na podstawie ankiety Józefa Rostafińskiego. *Historia leków naturalnych*, tom 4, Warszawa
- Köhler P 2015a. Józef Rostafiński's ethnobotanical enquiry of 1883 concerning Polish vernacular names and uses of plants. *Archives of Natural History* 42(1): 140-152
- Köhler P 2015b. The Romantic myth about the Antiquity of folk botanical knowledge and its fall: Józef Rostafiński's case. *Acta Baltica Historiae et Philosophiae Scientiarum* 3(1): 99-108
- Köhler P 2016. Rośliny święcone w ankiecie Józefa Rostafińskiego (1850-1928) z 1883 r. *Etnobiologia Polska* 6: 129-190
- Kolberg O 1871. Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce. Krakowskie, część I. Druk. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków
- Kolberg O 1874. Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce. Krakowskie, część III. Druk. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków
- Kolberg O 1962. *Dzieła wszystkie*. Kujawy. T. 3. Wyd. 1. Polskie Wydawnictwo Muzyczne, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Wrocław–Poznań
- Kolberg O 1974. Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce. Sanockie – Krośnieńskie, cz. I, *Dzieła Wszystkie*, t. 49 [z rękopisów opracowali B. Linette i T. Skulina]. Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Wrocław–Poznań

- Kujawska M, Łuczaj Ł, Sosnowska J, Klepacki P. 2016. Rośliny w wierzeniach i zwyczajach ludowych: słownik Adama Fischera. Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Wrocław
- Łuczaj Ł 2008. Dziko rosnące rośliny jadalne w ankiecie Józefa Rostafińskiego z roku 1883. *Wiadomości Botaniczne* 52(1/2): 39-50
- Łuczaj Ł 2011. Dziko rosnące rośliny jadalne użytkowane w Polsce od połowy XIX w. do czasów współczesnych. *Etnobiologia Polska* 1: 57-125
- Łuczaj Ł 2012. A relic of medieval folklore: Corpus Christi Octave herbal wreaths in Poland and their relationship with the local pharmacopoeia. *Journal of Ethnopharmacology* 142(1): 228-240
- Makowiecki S 1936. Słownik botaniczny łacińsko-małoski. Prace Komisji Językowej 24, Polska Akademia Umiejętności, Kraków
- Matsuoka Y 2011. Evolution of polyploid Triticum wheats under cultivation: the role of domestication, natural hybridization and allopolyploid speciation in their diversification. *Plant and Cell Physiology* 52(5): 750-764
- Ossendowski F 2010. Polesie. Zyska i S-ka, Poznań
- Ostling M 2014. Witches' Herbs on Trial. *Folklore* 125(2): 179-201
- Piekiełko-Zemanek A, Köhler P 1986. Józefa Rostafińskiego odezwa do nie botaników o zbieranie ludowych nazw roślin i udział w niej Marii Twardowskiej. *Kwartalnik Historii Nauki i Techniki* 31(2): 471-480
- Podbielkowski Z, Sudnik-Wójcikowska B 2003. Słownik roślin użytkowych. Polski, łaciński, angielski, francuski, niemiecki, rosyjski. Wyd. VII, poprawione i uzupełnione. PWRiL, Warszawa
- Riddle J 1999. *Eve's herbs: a history of contraception and abortion in the West*. Harvard University Press, Cambridge–London
- Rokossowska Z 1889. O świecie roślinnym wyobrażenia, wierzenia i podania ludu ruskiego na Wołyniu we wsi Jurkowszczyźnie pow. zwiąhelskim. *Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej* 13: 163-199
- Rostafiński J 1883. Pochodzenie roślin uprawnych. *Alph. De Candolle. Origine des plantes cultivées*. Paris 1883. *Bibliothèque scientifique internationale*, vol. XLIII, str. VIII i 377. *Ateneum* 8, 29(1-2): 343–356
- Rostafiński J 1893. *Zielnik czarodziejski to jest zbiór przesądów o roślinach*. Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego, Akademia Umiejętności, Kraków
- Rostafiński J 1900. *Średniowieczna historia naturalna*. 1. *Symbolam ad historiam naturalem mediae aevi*. 1. Nakładem Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków
- Rostafiński J 1916. O nazwach oraz użytkach ćwikły, buraków i barszczu. *Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Filologicznego AU* 8(53): 261-304
- Rulikowski E 1853. *Opis powiatu wasyłkowskiego pod względem historycznym, obyczajowym i statystycznym*. W drukarni S. Orgelbranda, Warszawa

Rutkowski L 2011. Klucz do oznaczania roślin Polski niżowej. Wyd. Naukowe PWN, Warszawa

Sulimierski F, Chlebowski B, Walewski W (red.) 1885. Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich 6. Nakładem Władysława Walewskiego, Warszawa

Talko-Hryniewicz J 1895. Zarys lecznictwa ludowego na Rusi południowej. Nakładem Akademii Umiejętności, Kraków

Udziela M 1905. Przyczynki do medycyny ludowej. Lud 11(3-4): 394-401

Ulanowska S 1884. Niektóre materiały etnograficzne we wsi Łukówcu (mazowieckim) zebrane. Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej 8: 247-323

Waga J, Waga A 1848. Flora polska: rejestra. Flora polonica: indices. Ukaziciel polskich nazwisk na rodzaje królestwa roślinnego, ułożony abecadłowo najprzód od łacińskich do polskich, a po wtóre od polskich do łacińskich, dla użytku botaników, ogrodników, rolników, farmaceutów i wszystkich miłośników roślin. W drukarni S. Strąbskiego, Warszawa

Wdowiak L 2013. Alkohol – panaceum medycyny ludowej dawnych ziem polskich w XIX stuleciu i na początku XX w. Część I. Ogrązka, kolera, czerwotka, laksy, boleści w dołku, żółtaczka, kolki i suchoty. Medycyna Ogólna i Nauki o Zdrowiu 19(3): 337-343

Weryho W 1888. Z medycyny ludowej. Wisła 2(3): 604-607

Woch M 2012. Antropofity znalezione w trakcie badań archeobotanicznych średniowiecznego Krakowa. s. 185-209 w: A. Mueller-Bieniek (red.). Rośliny w życiu codziennym mieszkańców średniowiecznego Krakowa. Instytut Botaniki im. W. Szafera PAN, Kraków





## **Znajomość roślin trujących i leczniczych wśród studentów kierunków medycznych i paramedycznych z różnych regionów Polski**

Knowledge of poisonous and medicinal plants among medical  
and paramedical students from various regions of Poland

**Przemysław Stolarz**

I Katedra i Klinika Kardiologii WUM,  
ul. Banacha 1a, 02-097 Warszawa

e-mail: pstolarz@wum.edu.pl

**Abstract.** I conducted a survey on recognition of poisonous and medicinal plants (20 species) in a group of 126 medical and paramedical students from various regions of Poland (56 paramedics, 34 medics, 36 dieticians). Students correctly named only  $1.16 \pm 1.35$  species (5,8% of total). The most commonly recognised were snowdrop *Galanthus nivalis* 53.2%, belladonna *Atropa belladonna* 14.3%, marsh-marigold *Caltha palustris* 11.1%, Sosnowsky's hogweed *Heracleum sosnowskyi* 11.9%, and purple foxglove *Digitalis purpurea* 7.9%. No one recognized the 8 species: wood betony *Betonica officinalis*, sea-buckthorn *Hippophae rhamnoides*, ephedra *Ephedra distachya*, golden root *Rhodiola rosea*, false hellebore *Veratrum lobelianum*, purging buckthorn *Rhamnus cathartica*, cranberry *Oxycoccus palustris* or monk's-hood *Aconitum firmum*.

**Key-words:** toxic plants, medicinal plants, medical students, survey research

### **Wstęp**

Zatrucia celowe i przypadkowe substancjami pochodzenia naturalnego (w tym pochodzenia roślinnego) były częste, a nawet powszechne do XIX wieku, gdy zaczęły przeważać zatrucia substancjami syntetycznymi. Obecnie większość zatruc to zdarzenia dotyczące leków w postaci tabletkowej, środków ochrony roślin, toksyn w produktach spożywczych i domowych środków czystości. Wśród przyczyn zatruc "naturalnych" dominują grzyby, a rośliny wyższe stanowią zwykle <1% ogółu rejestrowanych zdarzeń (Henneberg & Skrzydlewska 1984). Przypadkowe zatrucia roślinami występują częściej u dzieci, niż u osób dorosłych. Wśród dzieci hospitalizowanych w Lublinie w roku 2009 4,1% zatruc było spowodowanych roślinami (Krawiec & Miedziewicka 2010), wśród pacjentów pediatrycznych szpitala w Rzeszowie w ciągu 5 lat toksyczne rośliny

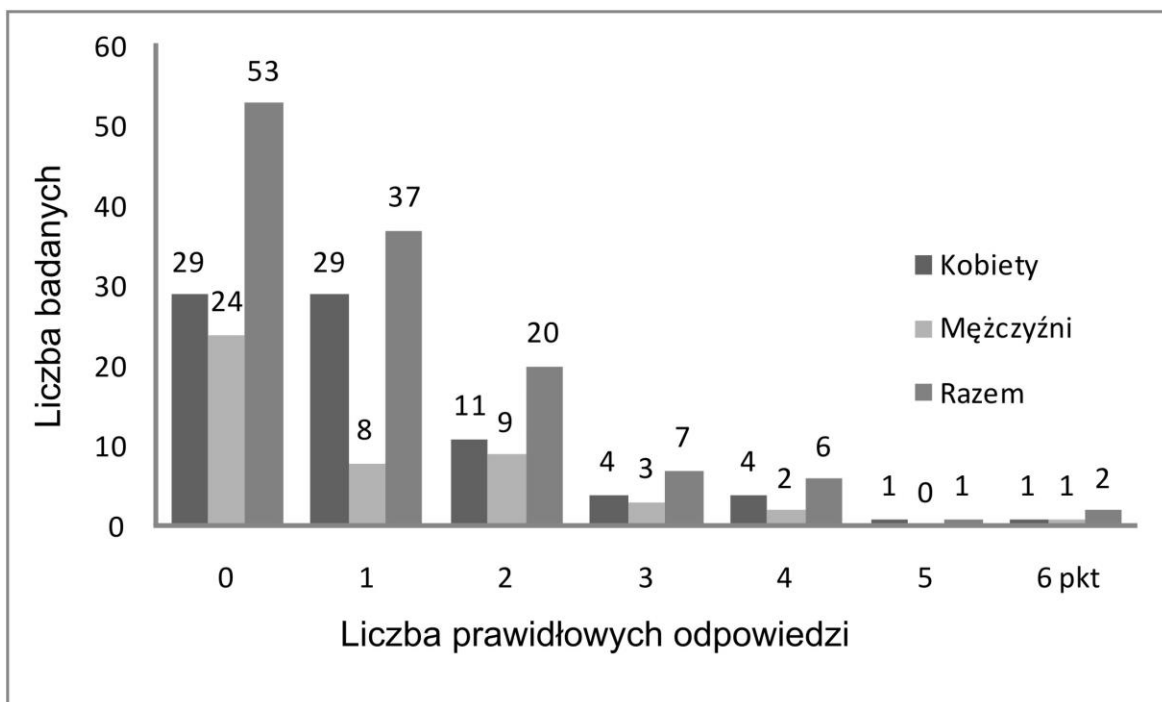
krajowe wywołały 4% ogółu zatruc (Owsianik 2016), a w Łodzi 5,0% (Skotnicka-Klonowicz et al. 2014). Wiedza o roślinach użytkowych i leczniczych zanika, a większość dorosłych osób nie potrafi rozpoznać w stanie naturalnym nawet podstawowych składników herbatek ziołowych czy syropów, a tym bardziej roślin zawierających substancje macierzyste znanych i szeroko stosowanych leków farmakopealnych (Róžański 2012). Pośrednio o słabej znajomości roślin trujących świadczy fakt, że są one wyjątkowo przyczyną zatruc celowych (Skotnicka-Klonowicz et al. 2014).

## Metody

Wśród 126 studentów i młodych absolwentów uczelni medycznych z różnych regionów kraju (80 kobiet i 46 mężczyzn, 13 województw) przeprowadzono badanie ankietowe (pytania otwarte) na temat rozpoznawania 20 charakterystycznych i względnie łatwych do oznaczenia roślin trujących lub leczniczych. Wśród ankietowanych było 56 studentów ratownictwa medycznego, 31 studentów medycyny i 3 stomatologii (łącznie 34 os.) oraz 36 studentów dietetyki. Ankieta zawierała po jednej barwnej fotografii każdego ocenianego gatunku: 55% w fazie kwitnienia, 25% w fazie owocowania, 20% pokrój ogólny. W badaniu uwzględniono głównie gatunki pospolicie występujące w całym kraju, ponadto kilka gatunków rzadszych (np. górskich) albo bardzo rzadkich (spotykanych głównie w kolekcjach i ogrodach botanicznych). Badani zaznaczali również w kwestionariuszu, które z ocenianych gatunków są jadalne, trujące lub lecznicze (nawet jeśli nie byli w stanie podać nazwy). Uznawano za prawidłowe oficjalne botaniczne nazwy roślin (Szafer et al. 1986, Mirek et al. 1997) lub nazwy ludowe wymienione w monografiach: Mowszowicz 1982, Henneberg & Skrzydlewska 1984, Czubiński & Paradowski 2014 oraz Klepacki 2016. Średnie wyniki uzyskane dla wymienionych grup badanych porównano testem t-Studenta.

## Wyniki

Badani rozpoznali średnio  $1,16 \pm 1,35$  gatunku (5,8%), mediana wyniosła 1, zakres od 0 do maksymalnie 6 gatunków. Studenci ratownictwa medycznego rozpoznali  $1,27 \pm 1,34$  gatunku, studenci medycyny  $1,23 \pm 1,71$ , a studenci dietetyki  $1,08 \pm 0,69$  gat. (nie było istotnych statystycznie różnic między porównywanymi grupami - NS). Kobiety uzyskały nieznacznie lepszy wynik niż mężczyźni  $1,18 \pm 1,35$  vs  $1,06 \pm 1,38$  (NS), a jednocześnie podały nieco mniej błędnych nazw ( $4,02 \pm 2,73$  vs  $4,07 \pm 3,06$  gat., NS). Badana grupa była niestety zdominowana przez osoby pochodzące z woj. mazowieckiego (89 os., 75,8%), co utrudniło przeprowadzenie wiarygodnych porównań regionalnych. Osoby z tego województwa podały prawidłowe nazwy średnio  $1,19 \pm 1,46$  gatunku, podczas, gdy pozostałe  $1,04 \pm 0,96$  (NS). Studenci z południowych województw "górskich" (podkarpackie, małopolskie i śląskie, N=6) rozpoznali  $0,67 \pm 0,84$  gatunku, osoby ze "ściany wschodniej" (lubelskie i podlaskie, N=8)  $1,13 \pm 0,83$  gatunku, a badani z północnej części Polski (kujawsko-pomorskie, pomorskie, warmińsko-mazurskie i zachodniopomorskie, N=6)  $1,33 \pm 1,21$  gatunku, NS. 71 osób (56,4% badanych) przynajmniej raz uznało gatunek trujący za jadalny.



Ryc. 1. Rozkład wyników w badanej grupie (liczba rozpoznanych gatunków)

#### Omówienie gatunków:

**Barszcz Sosnowskiego *Heracleum sosnovskyi*** (T - trujący) został rozpoznany przez 15 osób (11,9%). Przez 21 osób (16,7%) został oznaczony błędnie. Był mylony z babką *Plantago sp.*, szczawiem *Rumex sp.*, wawrzynem *Laurus nobilis*, sałatą *Lactuca sp.*, mniszkiem lekarskim *Taraxacum officinale*, łopianem *Arctium sp.*, ostem *Carduus sp.*, dziewanną *Verbascum sp.*, ostropestem *Sylibum marianum*, pokrzywą *Urtica sp.*, skrzypem polnym *Equisetum arvense* i chrzanem *Armoracia lapatifolia*. 44 osoby uznały tę roślinę za trującą, 18 za leczniczą i 5 za jadalną. Wśród osób, które rozpoznały barszcz 93,3% wiedziało, że jest to roślina trująca.

**Bez koralowy *Sambucus racemosa*** (T) rozpoznała tylko jedna osoba. Gatunek najczęściej był mylony z czarnym bzem *Sambucus nigra*, jarzębiną *Sorbus aucuparia*, kaliną koralową *Viburnum opulus*, porzeczką „czerwoną” *Ribes rubrum/R. spicatum*, rzadziej z ognikiem szkarłatnym *Pyracantha coccinea*, miłorzębem *Ginkgo biloba*, cisem *Taxus baccata* i dziurawcem *Hypericum perforatum*. Błędne oznaczenia podało łącznie 26 osób (20,6%). 34 osoby zaznaczyły (na podstawie wyglądu), że jest to gatunek trujący, 22 leczniczy i 9, że jadalny.

**Bobrek trójlistkowy *Menyanthes trifoliata*** (L - leczniczy, T) rozpoznała tylko 1 osoba. Gatunek został pomyłony 8 razy (z grązelem *Nuphar luteum*, grzybieniami

*Nymphaea* sp. i tatarakiem *Acorus calamus*). 29 osób uznało bobrek za trujący, 15 za leczniczy i 5 za jadalny.

**Bukwica lekarska *Betonica officinalis* (L)** nie została rozpoznana przez żadnego z ankietowanych. Była często mylona (11,9%) z innymi gatunkami: najczęściej z łubinem *Lupinus* sp., ale też z chabrem *Centaurea* sp., hiacyntem *Hiacynthus* sp., krwawnikiem *Achillea* sp., lawendą *Lavandula* sp., miętą *Mentha* sp., szalwią *Salvia* sp., wrzosem *Calluna vulgaris*. 16 osób (12,7%) uznało gatunek za trujący, 26,2% za leczniczy, 6,3% za jadalny.

**Ciemnocyca zielona *Veratrum lobelianum* (T)** nie została prawidłowo nazwana przez żadnego z ankietowanych. Najczęściej była mylona z konwalią majową *Convallaria majalis* (12,7%) i tulipanem *Tulipa* sp. (4%), poza tym z hiacyntem, kosaćcem *Iris* sp., przebiśniegiem *Galanthus nivalis* i szafranem *Crocus* sp. 28 osób podało, że ciemnocyca jest trująca, 17, że lecznicza i 7, że jadalna.

**Kaczeniec /knieć błotna/ *Caltha palustris* (T)** była rozpoznana przez 14 osób (11,1%). Była mylona często z jaskrem *Ranunculus* sp., zawilcem (gajowym?) *Anemone nemorosa*, ziarnopłonem *Ficaria verna*, a znacznie rzadziej z kopytnikiem *Asarum europaeum* i żonkilem *Narcissus jonquilla*. 19 osób uznało gatunek za trujący, 31 za leczniczy i 3 za jadalny. Wśród osób, które rozpoznały gatunek tylko 4 (21,1%) uznały go za trujący, a aż 15 (78,9%) za leczniczy.

**Kąkol polny *Agrostemma githago* (T)** został rozpoznany przez 4 osoby (3,2%). 11 badanych (8,7%) osób pomyliło go z innymi taksonami, w tym z barwinkiem *Vinca minor*, bazylią *Ocimum basilicum*, bodziszkiem *Geranium* sp., dzwonkiem *Campanula* sp., fiołkiem *Viola* sp., piołunem *Artemisia absinthium*, przebiśniegiem, goździkiem, *Dianthus* sp., przylaszczką *Hepatica nobilis*. 8,7% badanych uznało kąkol za roślinę trującą, 28,6% za leczniczą 11,9% za jadalną, 62,3% nie miało zdania.

**Kocanki piaskowe *Helichrysum arenarium* (L)** były rozpoznane tylko przez 2 osoby (1,6%). Często były mylone z barszczem i dziurawcem, poza tym z glistnikiem *Helidonium majus*, gorczycą *Sinapis* sp., koprem ogrodowym *Anethum graveolens*, krwawnikiem, łączygą pospolitą *Lapsana communis*, łopianem, mleczem *Sonchus* sp., mniszkiem, rumiankiem *Chamomilla* sp., rzepakiem *Brassica napus ssp. napus* i wrotyczem *Tanacetum vulgare*. 19 osób uznało kocanki (na podstawie wyglądu) za roślinę trującą, 42 za leczniczą i 7 za jadalną.

**Naparstnica purpurowa *Digitalis purpurea*** (L, T) została prawidłowo oznaczona przez 10 osób (7,9%). Najczęściej była mylona z dzwonkiem, ale też z „dzwoneczkiem” – nie wiadomo dokładnie o jaki gatunek chodzi i mało prawdopodobne, żeby był to dziurawiec (Klepacki 2016), dzwonecznikiem *Adenophora sp.*, dzbanecznikiem *Nepenthes sp.*, kielisznikiem *Calystegia sepium*, konwalia, Inicą *Linaria sp.*, malwą *Malva sp.*, pokrzykiem wilczą jagodą *Atropa belladonna*. Łączny odsetek pomyłek to 19%. 40,5% badanych uznało naparstnicę (na podstawie wyglądu) za roślinę trującą, 13,5% za leczniczą, 2,4% za jadalną, 45,2% nie miało zdania. Wśród osób, które rozpoznały naparstnicę 80% wiedziało, że to roślina lecznicza, a 60%, że trująca.

**Pierwiosnka lekarska *Primula officinalis*** (J - jadalny, L) została rozpoznana przez 5 badanych (4%). Gatunek był mylony z dzwonkiem, kielisznikiem zaroślowym, przebiśnigiem i przyłasczka. Łączny odsetek mylnych oznaczeń to również 4%. 18 osób uznało roślinę za trującą, 26 za leczniczą i 7 za jadalną.

**Pokrzyk wilcza jagoda *Atropa belladonna*** (L, T) był rozpoznany przez 18 badanych (14,3%). Gatunek często był mylony z aronią *Aronia melanocarpa*, czarną jagodą (borówką czernicą?) *Vaccinium myrtillus*, czarnym bzem, dziką różą *Rosa sp.*, pomidorem *Lycopersicon esculentum*. 42 badanych uznało gatunek (na podstawie wyglądu) za trujący, 9 za leczniczy i 12 za jadalny. Wśród osób, które rozpoznały pokrzyk 88,9% wiedziało, że to roślina trująca.

**Przebiśnig *Galanthus nivalis*** (T) okazał się najlepiej znaną z badanych roślin - został prawidłowo rozpoznany przez 67 osób (53,2%). Rzadko był mylony z dzwonkiem, konwalia, niezapominajką *Myosotis sp.*, pierwiosnkiem, rzepakiem i „storczykiem” *Orchis sp.*. 21 osób uznało gatunek za trujący, 32 za leczniczy, a 9 za jadalny.

**Prześl dwukłosa *Ephedra distachya*** (L, T) nie została rozpoznana przez żadnego z ankietowanych. Była mylona często z żarnowcem *Sarothamnus scoparius*, poza tym z berberyselem *Berberis sp.*, borówką brusznicą *Vaccinium vitis-idaea*, cisem, dziką różą, kosodrzewiną *Pinus mugo* i jarzębiną. Została uznana na podstawie wyglądu za trującą przez 37,3% badanych, za leczniczą przez 9,5%, a za jadalną przez 1 osobę.

**Różeniec górski *Rodiola rosea*** (L) nie został rozpoznany przez żadną osobę. Był pomyłony z łącznie przez 6 osób (4,8%) z komarzcą *Plectranthus glabratus*, konwalia majową, rozchodnikiem *Sedum sp.* i skalnicą *Saxifraga sp.* 25 osób uznało różeniec za trujący, 23 za leczniczy i 4 za jadalny.

**Rokitnik pospolity** *Hippophae rhamnoides* (J, L) nie został rozpoznany przez żadną osobę. Był najczęściej mylony z cisem, rzadziej z dziką różą, jarzębiną, lebiodką *Origanum*, kumkwatem *Fortunella margarita*, mandarynką *Citrus reticulata*, mirabelką *Prunus domestica* ssp. *syriaca*, morelą *Prunus armeniaca*, naparstnicą, pigwowcem *Chaenomeles* sp., pokrzykiem, pomarańczą *Citrus sinensis*, rozmarynem *Rosmarinus officinalis*. Łączny odsetek błędnych oznaczeń osiągnął 16,7%. 41 osób (32,5%) uznało rokitnik na podstawie wyglądu za roślinę trującą, 12 za leczniczą, i 12 za jadalną.

**Szakłak** *Rhamnus catarthica* (L, T) nie był rozpoznany przez żadną osobę. Był często mylony z aronią, bażyną *Empetrum* sp, borówką czernicą, czarną porzeczką *Ribes nigrum*, czarnym bzem, czeremchą *Padus avium*, kruszyną *Frangula alnus*, ligustrem *Ligustrum vulgare*, lipą *Tilia* sp., pokrzykiem wilczą jagodą. Łącznie odsetek pomyłek osiągnął 25,4%. 36 osób uznało ten gatunek za trujący, 21 za leczniczy, a 10 za jadalny.

**Tojad mocny** *Aconitum firmum* (L\*, T) nie został rozpoznany przez żadnego z ankietowanych. Był mylony z dalią *Dahlia hybrida*, dzwonkiem, facelią *Phacelia tanacetifolia*, hiacyntem, ostróżką *Delphinium* sp., lewkonią *Matthiola incana*, „Iwią paszczą” (Inicą), łubinem, malwą, maciejką *Matthiola longipetala*, naparstnicą. 25 osób uznało tojad (na podstawie wyglądu) za trujący, 22 za leczniczy i 7 jadalny.

**Wawrzynek wilczelyko** *Daphne mezereum* (T) prawidłowo rozpoznała tylko 1 osoba (0,8%). 5 osób (4%) pomyliło go z: czeremchą, lilakiem *Syringa* sp. migdałowcem karłowatym *Prunus tenella*, pokrzykiem i wiśnią *Cerasus* sp. 16,7% ankietowanych uznało gatunek za trujący, 14,3% za leczniczy, 11,7% za jadalny.

**Zimowit jesienny** *Colchicum autumnale* (L, T) był rozpoznany przez 3 osoby (2,4%), ale aż przez 61 badanych (48,4%) był pomylony z szafranem *Crocus* sp. Poza tym mylono go z lawendą, przylaszczką, sasanką *Pulsatilla* sp., tulipanem i żonkilem. Po 19% badanych uznało gatunek na podstawie wyglądu za trujący i za leczniczy, a 11,9% za jadalny.

**Żurawina błotna** *Oxycoccus quadripetalus* (J, L) nie została rozpoznana przez żadną osobę. Była mylona z bażyną, bluszczem, borówką brusznicą, cisem, czernicą, irgą, kosodrzewiną, lawendą, tymiankiem, pokrzykiem, rozmarynem i wrzosem. Łącznie niewłaściwe nazwy podało 35 osób (27,8%). 23 osoby uznały żurawinę za trującą, 24 za leczniczą, a tylko 7 za jadalną.

## Dyskusja

Badani rozpoznali bardzo małą liczbę gatunków roślin. Najlepiej znanymi gatunkami okazały się przebiśnieg 53,4%, pokrzyk wilcza jagoda 13,8%, kniec błotna 11,1%, barszcz Sosnowskiego 11,9% i naparstnica purpurowa 7,9%. Tylko nieliczni studenci rozpoznali pierwiosnkę lekarską (4,3%), kąkol (3,4%), zimowit (2,6%), kocanki piaskowe (1,7%), wawrzynek wilczełyko, bobrek trójlistkowy i bez koralowy (po 0,8%). Żaden z badanych nie rozpoznał 8 ocenianych gatunków. Tylko 3 badanych (2,4%) użyło ludowych/regionalnych nazw ocenianych gatunków: naparstnicy purpurowej („lisia łapka”), pierwiosnki lekarskiej („kluczyki”) i wawrzyńka wilczełyko („wilcze jagody”). Większość badanych uznała "profilaktycznie" nieznaną roślinę o czerwonych owocach (bez koralowy, prześl, wawrzynek, żurawina) za trującą. Duża liczba błędnych odpowiedzi może wynikać z faktu, że badani nie przywiązują wagi do precyzyjnego nazywania lub oznaczania roślin albo uznają, że gatunki o podobnym wyglądzie mają zbliżone cechy użytkowe. 11 spośród ocenianych gatunków to rośliny objęte ochroną prawną w Polsce obecnie lub w ostatnich latach. W przypadku tej grupy badani udzielili tylko 7,8% prawidłowych odpowiedzi, co pośrednio oznacza, że powszechna edukacja w zakresie ochrony zasobów naturalnych (w tym przypadku ochrony rzadkich roślin) nie przynosi oczekiwanych efektów.

Uzyskane wyniki mogą sugerować, że do ankiety dobrano zbyt trudne gatunki albo użyte zdjęcia były nieodpowiedniej jakości. Ankietowani mieli też duże problemy z określeniem, które gatunki są trujące, a które lecznicze albo nieszkodliwe. Ten sam test przeprowadzony na niewielkiej grupie absolwentów biologii lub leśnictwa (5 os.) dał znacznie lepsze wyniki, w granicach 65-95% prawidłowych odpowiedzi, a na podobnej grupie nie związanych zawodowo z biologią weteranów Straży Ochrony Przyrody (7 os. które przeszły wcześniej szkolenie z rozpoznawania roślin chronionych) 60-85%. Podobne badanie na grupie 157 studentów i 533 lekarzy przeprowadzono w Katedrze i Zakładzie Farmakologii Doświadczalnej i Klinicznej WUM (Różański 2012). Badani mieli rozpoznać 9 gatunków roślin leczniczych, w tym 4 rosnące dziko lub uprawiane w Polsce. Czosnek pospolity *Allium sativum* w omawianym badaniu rozpoznało 19% lekarzy i studentów, dziurawiec 20% studentów i 18% lekarzy, jeżówkę *Echinacea purpurea* 16% studentów i 14% lekarzy, a miłorząb 19% studentów i 18% lekarzy. Wiedza wśród studentów uczelni medycznych, na temat roślin trujących jest bardzo mała, co może sugerować potrzebę modyfikacji programu studiów (Różański 2012). Wiele uczelni wprowadziło w ostatnich latach fakultatywne zajęcia z ziołolecznictwa, botaniki farmaceutycznej i fitotoksykologii ale uczestniczy w nich niewielka część studentów. Jednocześnie trzeba stwierdzić, że nigdy w przeszłości nie było takich, jak obecnie, możliwości samokształcenia w omawianym temacie w oparciu o dostępne źródła drukowane i internetowe. Z przyczyn technicznych nie udało się przeprowadzić ankiety wśród studentów farmacji, wśród których można się spodziewać lepszych wyników - w programie nauczania tego kierunku są takie przedmioty, jak botanika farmaceutyczna i farmakognozja.

Wnioski: Wiedza na temat roślin trujących i leczniczych jest wśród studentów medycyny i kierunków paramedycznych bardzo mała i może być niewystarczająca w praktyce. Nie wykryto różnic regionalnych ani zależnych od płci badanych w rozpoznawaniu ocenianych gatunków.

## Literatura

- Czubiński T, Paradowski A 2014. Atlas chwastów dla praktyków. TopAgrar, Poznań
- Henneberg M, Skrzydlewska E (ed) 1984. Zatrucia roślinami wyższymi i grzybami. PZWL, Warszawa
- Klepacki P 2016. Rośliny użytkowe w Puszczy Knyszyńskiej i Beskidzie Niskim. Etnobiologia Polska 6: 31-116
- Krawiec P, Miedziewicka M 2010. Zatrucia wśród dzieci i młodzieży. In: Caban J Szala M (ed) Materiały z II Kongresu Studenckich Kół Naukowych „Tygiel 2010 czyli jak rozwijać naukę” Lublin 22-23 września 2010. Politechnika Lubelska, Lublin, pp. 185-191
- Mirek Z, Piękoś-Mirkowa H, Zając A, Zając M 1997. Vascular plants of Poland - a checklist. Krytyczna lista roślin naczyniowych Polski. Instytut Botaniki PAN, Kraków
- Mowszowicz J 1982. Przewodnik do oznaczania krajowych roślin trujących i szkodliwych. PWRiL, Warszawa
- Owsianik D 2016. Analiza zatruc dzieci hospitalizowanych w Szpitalu nr 2 w Rzeszowie w latach 2010-2014. Praca doktorska. Wydział Medyczny Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów
- Różanski M 2012. Bezpieczeństwo stosowania produktów pochodzenia naturalnego w Europie i Ameryce Północnej. Praca doktorska. Katedra i Zakład Farmakologii Doświadczalnej i Klinicznej WUM, Warszawa
- Skotnicka-Klonowicz G, Rutkowska A, Janota A, Lewartowska-Nyga D, Śmigielski J, Grochocińska P 2014. Ostre zatrucia przypadkowe i celowe u dzieci i młodzieży w materiale Oddziału Klinicznego Medycyny Ratunkowej dla Dzieci USK nr 4 w Łodzi. Problemy Higieny i Epidemiologii 95(2): 400-406
- Szafer W, Kulczycki S, Pawłowski B 1986. Rośliny polskie. PWN, Warszawa



## Rośliny sepulkralne w ankiecie Józefa Rostafińskiego (1850-1928) z 1883 r.

Sepulchral plants reported in Józef Rostafiński's (1850-1928) questionnaire, distributed in 1883

**Piotr Köhler**

Instytut Botaniki Uniwersytetu Jagiellońskiego, ul. Kopernika 27, 31-501 Kraków

e-mail: piotr.kohler@uj.edu.pl

**ABSTRACT.** In 1883, an ethnobotanical enquiry was distributed by Józef Rostafiński (1850-1928), professor at the Jagiellonian University in Cracow (then Austro-Hungary). Unfortunately, none of the questions concerned sepulchral plants used by the Polish people. In spite of this lack, information on these plants was included in the letters of 13 correspondents. The highest number of plant names – 54 – was given by Apolinary Chrzanowski. These names were used in the Janów district in the Lublin gubernya. Rostafiński received a total of 96 records (7.38 records per respondent). Ca. 61 species and at least 14 genera of plants used for various sepulchral aims were identified in the submitted responses. The most frequently mentioned were *Artemisia abrotanum* L. – 4 records, and then *Levisticum officinale* W. D. J. Koch, *Mentha* sp., *Satureja hortensis* L., *Tanacetum parthenium* L. and *T. vulgare* L. – 2 records each. The plants were placed in coffins, mostly under the head of a deceased person (88 records: 55 species, 11 genera, and 8 unidentified records). The plants were also planted on graves (15 records: 9 species, 2 genera), and grave ornaments were made from plants (1 record: 1 genera) as well.

**Key words:** historical ethnobotany, sepulchral plants, funeral, Poland

### Wstęp

Rośliny jeszcze w XIX w. permanentnie towarzyszyły w życiu człowiekowi, szczególnie na wsi, od kołyski do grobu, m.in. żywiły, z nich wytwarzana była odzież, były też źródłem różnych użytecznych substancji. Bardzo ważną rolę pełniły rośliny lecznicze. Pozwalały na zachowanie zdrowia, a w razie różnych chorób – na jego przywrócenie. Gdy jednak nie udawało się wyleczyć chorego, a jego życie dobiegło kresu, rośliny towarzyszyły człowiekowi także po śmierci. Kwiatami strojono pokój, w którym zwłoki spoczywały na marach. Rośliny wkładano do trumny, którą także zdobiono kwiatami. Bukiety czy wieńce z kwiatów kładziono na świeży

grób, a potem sadzono na nim kwiaty (Bohdanowicz 1999a, b, c; Jankowska 1999). Właśnie tę grupę roślin nazywał będą roślinami sepulkralnymi.

W 1883 r. profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Józef Rostafiński (1850-1928) rozpiisał ankietę etnobotaniczną. W odpowiedzi na nią otrzymał prawie 860 listów od około 370 respondentów. Niniejszy artykuł jest kolejnym z serii obejmującej opracowania szczegółowych zagadnień tej ankiety (Köhler 1986, 1987, 1993a, b i c, 2010, 2013a i b, 2014a, b i c, 2015a, b, c, i d, 2016; Łuczaj 2008, 2011a, 2012, Łuczaj & Köhler 2011, Łuczaj i in. 2013), z tego też powodu bardziej szczegółowe informacje dotyczące jej nie są tu podane. Podobnie jak lista respondentów, lista miejscowości czy obszarów, gdzie używane były dane nazwy, ani też mapa pokazująca geograficzne rozmieszczenie tych miejscowości. Dane te są już zawarte we wcześniejszych publikacjach (Köhler 1993a, Köhler 2015a).

Rostafiński w kwestionariuszu swej ankiety z 1883 r. nie umieścił, niestety, odrębnego pytania o rośliny używane w obrzędach pogrzebowych czy sadzone na grobach na cmentarzach. Być może młody wiek sprawił, że o tej tematyce po prostu jeszcze nie myślał, czy zapomniał lub nie wydawała mu się na tyle ważna, by poświęcać jej odrębne pytanie w i tak już rozbudowanym kwestionariuszu. Lub być może miał jakąś wiedzę, z której wynikało, że niewiele gatunków używanych było podczas obrzędów pogrzebowych, i na jej podstawie pominął kwestie roślin sepulkralnych. Niezależnie od przyczyn, w kwestionariuszu nie ma pytania o rośliny sepulkralne, pomimo to respondenci nadesłali dane na ich temat.

Celem niniejszej pracy jest opracowanie informacji dotyczących roślin sepulkralnych otrzymanych przez Rostafińskiego w rezultacie ankiety.

## **Materiały i metody**

Podstawą opracowania są listy nadesłane Rostafińskiemu w odpowiedzi na jego ankietę ogłoszoną w 1883 r. Sporządzono standardową bazę danych (Köhler 2016: 130) obejmującą dane dotyczące roślin sepulkralnych. Baza liczyła 96 rekordów (definicja takiego rekordu – patrz Łuczaj & Köhler 2014: 6). Zdecydowana większość nadesłanych nazw to powszechnie używane polskie nazwy roślin. Wyekscerpowane z listów nazwy roślin zostały przyporządkowane naukowym nazwom łacińskim. Najpewniejsze są oznaczenia samego Rostafińskiego na podstawie nadesłanych mu okazów roślin. Kilku nazw nie udało się zidentyfikować z gatunkami roślin.

## **Wyniki**

Ze względu na wzmiankowany już powyżej brak w kwestionariuszu ankiety wyraźnego pytania o rośliny związane ze zwyczajami pogrzebowymi i grobami, informacje o roślinach sepulkralnych znalazły się jedynie w listach 13 autorów. Było wśród nich 5 kobiet: Iza Milowicz z Modryńca (powiat Hrubieszów, gubernia lubelska), Stanisława Okolska z Dziwła (powiat Piotrków, gubernia piotrkowska), Maria Szoldrska (1820-1903) z Poznania, Anna Szreder z Kobusewa – obecnie Kobysewo (powiat Karthaus – obecnie Kartuzy, rejencja gdańska, prowincja Prusy Zachodnie) i Marina Tomaszewska z Kudynowców (powiat Złoczów, Galicja), oraz 8 mężczyzn: Apolinary Chrzanowski, pracownik [?] cukrowni Towarzystwa Akcyjnego Fabryki Cukru i Rafinerii w Józefowie (powiat Warszawa, gubernia warszawska), [prawdopodobnie Augustyn]<sup>1</sup> Heintze (zm. 1912), ksiądz rzymskokatolicki, wikariusz z Trzemeszna (powiat Mogilno, rejencja bydgoska, Prowincja Poznańska), [prawdopodobnie

---

<sup>1</sup> W tym i kilku następnym przypadkach piszę „prawdopodobnie”, ponieważ listy podpisane są jedynie

Wilhelm Atanazy] Kloska (1852-1925), ksiądz rzymskokatolicki, sekretarz delegatury biskupiej przy katedrze św. Jadwigi w Berlinie, późniejszy biskup pomocniczy gnieźnieński w latach 1911-1924<sup>2</sup>, Adam Kubaszewski (1847-1927), ogrodnik Izabeli z Czartoryskich Działyńskiej (1830-1899) w Gołuchowie (powiat Pleszew, rejencja poznańska, Prowincja Poznańska)<sup>3</sup>, [prawdopodobnie Erazm] Parczewski (1826-1915), polski działacz społeczno-narodowy na Pomorzu i Warmii, właściciel majątku Belno (powiat Schwetz – obecnie Świecie, rejencja kwidzyńska, Prowincja Prusy Zachodnie)<sup>4</sup>, I. Rzaszka ze Skoczowa (Śląsk Austriacki), Kazimierz Wais (1865-1934), uczeń VII klasy gimnazjum w Jaśle (powiat Sanok, Galicja), późniejszy ksiądz katolicki, profesor zwyczajny i rektor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie i rektor Lwowskiego Seminarium Duchownego<sup>5</sup>, Józef Mikołaj Wiślicki (1804-1887) z Gałachów (powiat Płońsk, gubernia warszawska), autor m.in. trzytomowego *Opisu Królestwa Polskiego* [...] (Warszawa 1850-1854)<sup>6</sup>.

Najwięcej danych nadesłał Apolinary Chrzanowski – 54 rekordy, następnie Marina Tomaszewska – 16 rekordów, Iza Milowicz – 11, a Józef M. Wiślicki – 5. Przez autorów biorących udział w ankiecie rośliny sepulkralne wzmiankowane były w odpowiedziach na różne pytania: na pytanie nr 25 – 1 rekord, nr 33 – 1, nr 47 – 2, nr 48 – 7, nr 49 – 11, nr 55 – 1, nr 62 – 2, a nr 63 – 16, najwięcej jednak przysłało bez wskazania numeru pytania – 54 rekordy. Głównie ze względu na niewielką liczbę respondentów nadesłane dane nie odnoszą się do wszystkich ziem polskich, a jedynie do zaledwie kilku regionów czy miejscowości: powiatu janowskiego w guberni lubelskiej (54 rekordy), wsi Kudynowce w powiecie złoczowskim w Galicji (16 rekordów), wsi Modryniec w powiecie hrubieszowskim w guberni lubelskiej (11 rekordów), powiatu kozielskiego (okolic Raciborza, rejencja opolska, Śląsk) (2 rekordy), a także wsi Belno koło Świecka (rejencja kwidzyńska, Prusy Zachodnie), wsi Kobysewo pod Kartuzami (rejencja gdańska, Prusy Zachodnie), miasteczka Kostrzyn (Poznańskie), oraz okolic Pleszewa (Poznańskie), miasteczka Rymanów (powiat Sanok, Galicja), powiatu skoczowskiego (Śląsk Austriacki), miasteczka Trzemeszno (Poznańskie), wsi Zabłocie (powiat Łask, Sieradzkie, gubernia piotrkowska) (po 1 rekordzie), ponadto 5 rekordów nadesłano bez wskazania miejscowości. Jak widać z tego zestawienia znaczną przewagę mają dane pochodzące z guberni lubelskiej (65 rekordów) nad pochodzącymi z Galicji (17 rekordów). Innych regionów dotyczą pojedyncze rekordy: Poznańskiego – 3, Śląska – 3, Pomorza – 2 i Sieradzkiego – 1.

W otrzymanych przez Rostafińskiego odpowiedziach zidentyfikowano około 61 gatunków oraz co najmniej 14 rodzajów roślin, które używano w różnych obrzędach towarzyszących umieraniu i następującemu potem pogrzebowi, oraz które sadzono na grobach (tabela 1). Spośród roślin sepulkralnych najczęściej używano *Artemisia abrotanum* L. – 4 rekordy, *Levisticum officinale* W. D. J. Koch, *Mentha* sp., *Satureja hortensis* L., *Tanacetum parthenium* L. i *T. vulgare* L. – po 2 rekordy. Warto zaznaczyć, że rośliny te charakteryzują się wyrazistym zapachem.

W nadesłanych listach brak jest informacji o przynależności etnicznej ludności, od której dane zostały uzyskane. Dla autorów listów musiało to nie być ważne. Podobnie – język używany przez lud wiejski. Sądząc z otrzymanych ludowych nazw roślin – na ok. 84 nazwy, jedynie 6 ma brzmienie rusińskie (prawie 7%) – w zdecydowanej większości musieli być to użytkownicy różnych form języka polskiego, a w mniejszości – języka rusińskiego (ukraińskiego) (tabela 2).

<sup>2</sup> Wilhelm Kloske [https://pl.wikipedia.org/wiki/Wilhelm\\_Kloske](https://pl.wikipedia.org/wiki/Wilhelm_Kloske) [dostęp: 1 VII 2017]

<sup>3</sup> L. H. 1987: 308.

<sup>4</sup> Oracki 1979: 151-152.

<sup>5</sup> Gerstmann i in. 1935.

<sup>6</sup> Garlicka 1991.

Na podstawie nadesłanych informacji o sposobach wykorzystania roślin sepulkralnych można wyróżnić jedynie trzy ich grupy.

#### a) Rośliny wkładane do trumny

Zwyczaj wkładania roślin do trumny wzmiankowany jest przez 6 autorów. Najwięcej danych (54 rekordy) przesłał Apolinary Chrzanowski. Dotyczyły one okolic Janowa w guberni lubelskiej. Znacznie mniej rekordów (16) dotyczących wsi Kudynowce w Złoczowskiem przesłała Marina Tomaszewska. Iza Milowicz dostarczyła 11 rekordów odnoszących się do wsi Modryniec (pow. Hrubieszów). Pozostałe osoby przesłały pojedyncze dane. Łącznie nadesłano 88 rekordów (zidentyfikowano 55 gatunków, 11 rodzajów, a 8 rekordów pozostało niezidentyfikowanych). Rośliny te najpierw były święcone albo podczas uroczystości Bożego Ciała (I. Milowicz: Modryniec, pow. Hrubieszów; ks. Kloska: pow. Koźle, 3 mile od Raciborza), albo – Matki Boskiej Zielnej (A. Chrzanowski: powiat Janów, gubernia lubelska; I. Milowicz: Modryniec, pow. Hrubieszów; ks. Kloska: pow. Koźle, 3 mile od Raciborza; S. Okolska: wieś Zabłocie, powiat Łask, Sieradzkie) lub na Zielone Świątki (M. Tomaszewska: Kudynowce w Złoczowskiem).

Większość roślin wkładana była pod głowę zmarłemu. W Kudynowcach święcone rośliny były używane wyłącznie „dla zmarłych do trumien i pod głowę” (M. Tomaszewska). Z frazy tej wynika, że zwłoki w trumnie musiały być przystrajane lub może posypywane święconymi roślinami, które także wkładano zmarłemu pod głowę. Ponieważ autorka nie wspomina nic o poduszce, być może rośliny wkładane były pod głowę luzem bez płóciennego opakowania. Z frazy tej wynika także, że w Kudynowcach jedynym przeznaczeniem roślin święconych (na Zielone Świątki) było włożenie ich do trumny. Podobny zwyczaj wkładania do trumny święconych (w czasie uroczystości Bożego Ciała) roślin pod głowę zmarłemu notuje Iza Milowicz ze wsi Modryniec (pow. Hrubieszów, gubernia lubelska). Jednakże w przeciwieństwie do poprzedniej autorki, I. Milowicz informuje, że rośliny te miały wcześniej szerokie zastosowanie lecznicze i magiczne (np. odpędzano nimi burzę czy grad). Także Apolinary Chrzanowski notuje z powiatu Janów (gubernia lubelska) zwyczaj wkładania do trumny święconych (podczas święta Matki Boskiej Zielnej) roślin: roślinami tymi wypychano trumienną poduszkę (jedynie ten autor podał taki szczegół). Według A. Chrzanowskiego ten katolicki zwyczaj mieli także przejąć unicy, którzy [pomimo, że pod zaborem rosyjskim] „przemianowani zostali na prawosławnych<sup>7</sup>, przywykli do tradycji święcenia ziół, nie mogą oswoić się z obecnym położeniem i różnymi sposobami starają się mieć po dawnemu święcone ziele, głównie aby było na czym w trumnie złożyć głowę”. Kolejny autor, ksiądz Kloska, informuje o zwyczaju z okolic Raciborza (Śląsk) wkładania do trumny pod głowę zmarłemu zaledwie dwóch święconych gatunków: bylicy bożego drzewka (*Artemisia abrotanum* L.) oraz „pannmaryliczka” (roślina niezidentyfikowana). We wsi Zabłocie (powiat Łask, gubernia piotrkowska) jedynie zwłoki zmarłego dziecka lub dziewczyny były przystrajane („ubierane”) kwiatami w trumnie przed złożeniem jej do grobu. Dodatkowo na trumnę kładziono tam wianek kwiatny (S. Okolska). Autorka nie podała, niestety, gatunków kwiatów używanych w powyższym celu. Na tej podstawie można przypuszczać, że zestaw gatunków nie był ważny. We wsi Belno koło Świecka (rejencja kwidzyńska, Prusy Zachodnie) zmarłych przystrajano rutą (*Ruta graveolens* L.) specjalnie w tym celu uprawianą, o czym informował Parczewski. Autor ten nie podał innych szczegółów dotyczących tego przystrajania. Nie wiadomo zatem, czy zwłoki były posypywane rutą, czy raczej wykonywano z niej jakieś wieńce czy rodzaje girland lub inne ozdoby i dopiero nimi przystrajano, czy może tylko wkładano wiązanki ruty np. do rąk. Warto dodać, że autor ten równocześnie informował, że ruta służyła także do przystrajania weselników.

---

<sup>7</sup> W 1875 r. władze carskie zlikwidowały ostatnią unicką diecezję – diecezję chełmską – i przyłączyły ją do Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej [przypis mój – P.K.].

## b) Rośliny sadzone na grobach (cmentarzach)

Znacznie mniej rekordów – jedynie 15 – dotyczy roślin sadzonych na grobach (cmentarzach). Zidentyfikowano wśród tych roślin 9 gatunków i 2 rodzaje. Najwięcej danych przesłał Józef M. Wiślicki – 5.

„Trawa włoska”, którą autor listu, Heintze, określił jako *Phalaris variegata* (jednakże nie ma takiego gatunku, być może było to *Lolium multiflorum* Lam. – rajgras włoski lub może *Phalaris arundinacea* L. f. *variegata*?), była pospolicie sadzona „na cmentarzach” (przypuszczalnie na grobach) w Trzemesznie (Poznańskie). Na cmentarzach sadzono także boże drzewko czyli bylicę boże drzewko (*Artemisia abrotanum* L.) w Kostrzynie (Poznańskie), o czym informowała Maria Szoldrska. Józef M. Wiślicki podał, bez wskazania miejscowości, kilka gatunków roślin ozdobnych, które na grobach sadzono: astry (*Aster* sp.), nieśmiertelniki (*Helichrysum arenarium* (L.) Moench) albo aksamitki (*Tagetes* sp.), rozchodnik (gatunki z rodzaju *Sedum*: *S. acre* L.? *S. sexangulare* L.? lub może *S. telephium* L.?) i bratki (*Viola* × *wittrockiana* Gams? lub *V. tricolor* L.). Kazimierz Wais przesłał informację, że w okolicach Rymanowa (powiat Sanok, Galicja) na grobach sadzono „roślinę podobną do bożego drzewka, którą lud cyprysem lub cypryskiem nazywa” czyli santolinę cyprysikowatą (*Santolina chamaecyparissus* L.); roślinę tę sadzono na grobach także w Skoczowie na Śląsku (I. Rzaszka). O zwyczaju sadzenia w Kobusewie koło Kartuz na grobach bluszczu (*Glechoma hederacea* L.) informuje Anna Szreder.

## c) Roślinne ozdoby na grób

Do tej kategorii należy tylko jeden rekord. Adam Kubaszewski przesłał informację o sporządzaniu w okolicach Pleszewa (Poznańskie) ozdób na groby z gąbczastego rdzenia gatunków z rodzaju *Juncus*. Ozdoby te miały kształt korony. Podobne wykonywano także do kościoła.

## Wnioski końcowe

Udział roślin w zwyczajach pogrzebowych na ziemiach polskich już pod koniec XIX w. był niezwykle istotny i różnorodny. Rośliny zwiastowały śmierć, pomagały w agonii, dzięki czemu można było szybciej i łagodniej opuścić ten świat, rodzina informowała współmieszkańców wsi o śmierci jednego ze swych członków poprzez znaki roślinne, zwłoki były obmywane w odwarach roślinnych, zmarłych i trumny przystrajano roślinami, pokój, w którym leżał zmarły, dekorowano kwiatami, trumnę wykonywano z odpowiednich gatunków drewna, wreszcie rośliny sadzono na grobie (m.in. Kwaśniewicz 1981; Ogradowska 2007).

Zagadnienie roślin sepulkralnych na ziemiach polskich w XIX w. w świetle ankiety Józefa Rostańskiego z 1883 r. przedstawia się natomiast dość ubogo. Być może przyczyna tego tkwi w braku odpowiedniego pytania w kwestionariuszu ankiety. Brak ten wpłynął na respondentów, którzy tę grupę roślin wspominali tylko na marginesie odpowiedzi na inne pytania. To marginalne potraktowanie zagadnienia sprawia, że autorzy odpowiedzi nie podawali innych informacji, np. o przyczynach i spodziewanych rezultatach stosowania danych gatunków. Dlatego np. nie wiemy, co kierowało tamtymi ludźmi przy wkładaniu do trumny święconych roślin. Można jedynie przypuszczać, że miały chronić zmarłego przed „złym” i bezpiecznie doprowadzić „na tamten świat”.

Znacznie mniejsza liczba rekordów dotyczy roślin sadzonych na grobach. Może ona wskazywać, że w tamtych czasach i rejonach zwyczaj obfitego dekorowania grobów poprzez sadzenie roślin ozdobnych nie był bardzo rozpowszechniony. Zestaw gatunków nagrobnych był niewielki i obejmował rośliny raczej wytrzymałe, niewymagające ustawicznej pielęgnacji czy

podlewania. Można z tego wnioskować, że ludność zajęta raczej walką o codzienny chleb nie dysponowała nadwyżką wolnego czasu, który mogłaby poświęcić na częste wizyty na cmentarzu i pielęgnację roślinności nagrobnej.

Spośród 61 gatunków i 14 rodzajów, jakie udało się zidentyfikować wśród roślin sepulkralnych podanych przez autorów listów, jedynie 9 gatunków można znaleźć w *Słowniku Adama Fischera* (Kujawska i in. 2016) będącym kompendium wiedzy na temat użycia roślin przez lud w Polsce w okresie międzywojennym. Tak więc bylica boże drzewko *Artemisia abrotanum* według *Słownika Adama Fischera* w Pińczowskim kładziona była zmarłemu do trumny i sadzona na grobach (Kujawska i in. 2016: 93). Korespondenci Rostafińskiego informowali o zwyczaju wkładania do trumny pod głowę zmarłemu tej rośliny także we wsi Modryniec (pow. Hrubieszów) i w okolicach Janowa (gubernia lubelska), oraz koło Raciborza (powiat Koźle). Sadzona była też na grobach w Kostrzyniu (Poznańskie). Słonecznik *Helianthus annuus* według *Słownika Adama Fischera* w Pińczowskim i Lubelskim wkładany był do trumny zmarłemu (Kujawska i in. 2016: 472). Jeden z korespondentów Rostafińskiego potwierdził ten zwyczaj z okolic Janowa (gubernia lubelska). Miętę *Mentha* sp. według *Słownika Adama Fischera* (za Udzielą) umierającym w okolicach Makowa Podhalańskiego i Grzechyni (powiat suski) kładzono pod łóżko, by nie rozpaczali (Kujawska i in. 2016: 440). Natomiast korespondenci Rostafińskiego opisywali zwyczaj wkładania mięty pod głowę zmarłemu we wsiach Modryniec (powiat Hrubieszów) oraz Kudynowce (Złoczowskie). Lebiodka *Origanum vulgare* według *Słownika Adama Fischera* (za Kolbergiem) w powiecie Chełm po poświęceniu była przechowywana dla podkładania w trumny pod ciałem umarłych (Kujawska i in. 2016: 215). Jeden z korespondentów Rostafińskiego informował o wkładaniu pod głowę zmarłemu lebiodki we wsi Modryniec (powiat Hrubieszów). Groch *Pisum sativum* L. (grochovina lub sam groch) według *Słownika Adama Fischera* był w powiecie Nowy Targ kładziony pod głowę ciężko konającemu, a wtedy miało go „popuścić” (mógł szybciej umrzeć) (Kujawska i in. 2016: 155). O podobnym zwyczaju z okolic Janowa (gubernia lubelska) informował jeden z korespondentów Rostafińskiego. Topolę białą *Populus alba* L. według *Słownika Adama Fischera* sadzono powszechnie na mogiłach (Kujawska et al. 2016: 482). Natomiast według jednego z korespondentów Rostafińskiego w okolicach Janowa (gubernia lubelska) topola ta wchodziła w skład święconych ziół, którymi wypychano poduszkę do trumny. Ruta *Ruta graveolens* L. według *Słownika Adama Fischera* (za Talko-Hryniewiczem) występowała też w obrzędzie pogrzebowym. W Zbarażu (woj. tarnopolskie) była dawana „dzieciom zmarłym do grobu, by ciała ich nie łatwo się psuły i ile możności nieskażone podążały ku niebiosom”. Na ułatwienie zgonu kładziono pod pachę kwitnącą rutę (Kujawska i in. 2016: 469). Korespondenci Rostafińskiego informowali o „przyozdabianiu nią zmarłych” (Kudynowce w Złoczowskim i Belno koło Świecka), a także o wkładaniu jej pod głowę zmarłemu (Kudynowce w Złoczowskim). Maruna *Tanacetum parthenium* L. miała według *Słownika Adama Fischera* (za Talko-Hryniewiczem) zastosowanie podobne do ruty (Kujawska i in. 2016: 490). Korespondenci Rostafińskiego informowali, że w Modryńcu (powiat Hrubieszów) oraz w Kudynowcach (Złoczowskie) była wkładana do trumny pod głowę zmarłemu. Wreszcie wrotycz *Tanacetum vulgare* L. według *Słownika Adama Fischera* wkładano razem z masłem do trumny (okolice Pińczowa) (Kujawska i in. 2016: 493). Natomiast według korespondentów Rostafińskiego sam wrotycz był wkładany do trumny pod głowę zmarłemu we wsi Modryniec (powiat Hrubieszów) oraz w powiecie Janów (gubernia lubelska). O maśle informatorzy ci nic nie wspominali. Pozostałe 52 gatunki podane przez korespondentów Rostafińskiego nawet jeśli są wymienione w *Słowniku Adama Fischera*, to nie mają zaznaczonego zastosowania sepulkralnego. Niestety, nie można wyciągać na tej podstawie jakichś ogólniejszych wniosków, ponieważ metodologia zbierania danych w ankiecie Rostafińskiego bardzo różniła się od metodologii, którą posłużył się Fischer w swym *Słowniku*. Dlatego i uzyskane dane mogą być bardzo różne.

W świetle powyższych faktów należy wyrazić żal, że Rostafiński w swej ankiecie nie zapytał o rośliny używane w różnych obrzędach związanych z umieraniem i pogrzebem. Z całą pewnością otrzymałby bardzo dużo interesujących i różnorodnych danych. Pomimo niewielkiej liczby odpowiedzi i nadesłanych rekordów, informacje podane przez autorów listów znacznie poszerzają naszą wiedzę o asortymencie roślin sepulkralnych na ziemiach polskich w II połowie XIX wieku. Poszerzają także znacznie naszą wiedzę o ich użyciu. Stanowią jednocześnie jedne z najwcześniejszych i dość obszernych danych o użyciu różnych roślin sepulkralnych.

## Literatura

Bohdanowicz J 1999a. Wyposażenie zmarłych. [in:] Komentarze do Polskiego Atlasu Etnograficznego, vol. V: Zwyczaje, obrzędy i wierzenia pogrzebowe. Wrocław, s. 98–111

Bohdanowicz J 1999b. Zabiegi magiczne wykonywane w celu skrócenia agonii. [in:] Komentarze do Polskiego Atlasu Etnograficznego, vol. V: Zwyczaje, obrzędy i wierzenia pogrzebowe. Wrocław, s. 51–56

Bohdanowicz J 1999c. Zwyczaje związane z wyprowadzaniem zwłok na cmentarz. [in:] Komentarze do Polskiego Atlasu Etnograficznego, vol. V: Zwyczaje, obrzędy i wierzenia pogrzebowe. Wrocław, s. 112–136

Garlicka A 1991. Matecznik niepokornych (Adam Wiślicki). *Kwartalnik Historii Prasy Polskiej* 30(3-4): 71–84

Gerstmann A, Momidłowski S, Stepa J 1935. *Ks. Kazimierz Wais jako człowiek i filozof 1865-1934*. Lwów

Grinchenko B Slovar' ukainskoi movy. [wersja elektroniczna <http://hrinchenko.com/slovar/znachenie-slova/22085-kanupir.html>]

Jankowska B 1999. Sposoby zawiadamiania wsi o śmierci jednego z jej mieszkańców. [in:] Komentarze do Polskiego Atlasu Etnograficznego, vol. V: Zwyczaje, obrzędy i wierzenia pogrzebowe. Wrocław, s. 57–71

Köhler P S 1986. Józefa Rostafińskiego „Odezwa do nie botaników o zbieranie ludowych nazw roślin”. *Wszechświat* 87(1): 13–16

Köhler P S 1987. Nieznane materiały Józefa Rostafińskiego do badań nad historią roślin uprawnych w Polsce. *Unknown materials of Józef Rostafiński concerning studies of the history of cultivated plants in Poland*. *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, Prace Botaniczne* 14: 141–154

Köhler P 1993a. Ankieta Józefa Rostafińskiego z 1883 roku dotycząca ludowego nazewnictwa i użytkowania roślin w Polsce. *Analecta – Studia i Materiały z Dziejów Nauki, R. II, z. 2(4)*: 87–119

Köhler P 1993b. Nazewnictwo i użytkowanie roślin leczniczych na ziemiach polskich w XIX wieku na podstawie ankiety Józefa Rostafińskiego. [in:] B Kuźnicka (ed.). *Historia Leków Naturalnych, vol. IV „Z historii i etymologii polskich nazw roślin leczniczych”*, Wydawnictwo IHNOiT PAN, Warszawa, s. 61–85

Köhler P 1993c. Ziołolecznictwo na Rzeszowszczyźnie w XIX wieku w świetle ankiety Józefa Rostafińskiego. [in:] B Kuźnicka (ed.). *Historia Leków Naturalnych*, vol. III „Zioloznawstwo w dawnej i współczesnej kulturze Rzeszowszczyzny”, Wydawnictwo IHNOiT PAN, Warszawa, s. 119–124

Köhler P 2010. Etnobotanika historyczna Żywiecczyny na podstawie ankiety Józefa Rostafińskiego z 1883 roku. [in:] P M Żukowski (ed.). *Verba volant, scripta manent*. Księga pamiątkowa dedykowana Mieczysławowi Barcikowi. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, s. 43–63

Köhler P 2013a. Odpowiedź Antoniego Szymańskiego na ankietę etnobotaniczną Józefa Rostafińskiego (1850–1928) ogłoszoną w 1883 r. Antoni Szymański's response to Józef Rostafiński's (1850–1928) ethnobotanical questionnaire from 1883. *Etnobiologia Polska* 3: 25–30

Köhler P 2013b. Odpowiedź Romana Gutwińskiego (1860–1932) na ankietę etnobotaniczną Józefa Rostafińskiego (1850–1928) ogłoszoną w 1883 r. Roman Gutwiński's (1860–1932) response to Józef Rostafiński's (1850–1928) ethnobotanical questionnaire from 1883. *Etnobiologia Polska* 3: 47–53

Köhler P 2014a. An involuntary ethnobotanist? Józef Rostafiński (1850–1928) and his research in Poland. [in:] I Svanberg, Ł Łuczaj (eds), *Pioneers in European ethnobiology*. *Acta Universitatis Upsalensis. Uppsala Studies on Eastern Europe* 4: 149–179

Köhler P 2014b. Odpowiedź Adama Wolińskiego (1856–1901) na ankietę etnobotaniczną Józefa Rostafińskiego (1850–1928) ogłoszoną w 1883 r. Adam Woliński's (1856–1901) response to Józef Rostafiński's (1850–1928) ethnobotanical questionnaire from 1883. *Etnobiologia Polska* 4: 117–122

Köhler P 2014c. Odpowiedź Kazimierza Karasiewicza na ankietę etnobotaniczną Józefa Rostafińskiego ogłoszoną w 1883 r. dotycząca okolic miejscowości Lwówek, Opalenica i Nowy Tomyśl. Kazimierz Karasiewicz's response to Józef Rostafiński's ethnobotanical questionnaire from 1883 regarding the area of Lwówek, Opalenica and Nowy Tomyśl. *Etnobiologia Polska* 4: 113–116

Köhler P 2015a. Józef Rostafiński's ethnobotanical enquiry of 1883 concerning Polish vernacular names and uses of plants. *Archives of natural history* 42(1): 140–152

Köhler P 2015b. Odpowiedź Jana Liszewskiego (1852–1894) na ankietę etnobotaniczną Józefa Rostafińskiego (1850–1928) ogłoszoną w 1883 r. dotycząca Warmii. Jan Liszewski (1852–1894) response to Józef Rostafiński's (1850–1928) ethnobotanical questionnaire from 1883 regarding Ermland. *Etnobiologia Polska* 5: 41–46

Köhler P 2015c. Odpowiedź Władysława Lubomeńskiego (1841–1907) na ankietę etnobotaniczną Józefa Rostafińskiego (1850–1928) ogłoszoną w 1883 r. dotycząca okolic Lwowa. Władysław Lubomeński (1841–1907) response to Józef Rostafiński's (1850–1928) ethnobotanical questionnaire from 1883 regarding the area of Lwów. *Etnobiologia Polska* 5: 47–50

Köhler P 2015d. The Romantic myth about the antiquity of folk botanical knowledge and its fall: Józef Rostafiński's case. *Acta Baltica Historiae et Philosophiae Scientiarum* 3(1): 99–108



- Köhler P 2016. Rośliny święcone w ankiecie Józefa Rostafińskiego (1850–1928) z 1883 r. Blessed plants reported in Józef Rostafiński's (1850–1928) questionnaire, distributed in 1883. *Etnobiologia Polska* 6: 129–190
- Köhler P S, Piekiełko–Zemanek A 1986. Józefa Rostafińskiego *Odezwa do nie botaników o zbieranie ludowych nazw roślin* i udział w niej Marii Twardowskiej. *Kwartalnik Historii Nauki i Techniki* 1986(2): 471–480
- Kujawska M, Łuczaj Ł, Sosnowska J, Klepacki P 2016. Rośliny w wierzeniach i zwyczajach ludowych. *Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Wrocław* ss. 519
- Kwaśniewicz K 1981. Zwyczaje i obrzędy rodzinne, [in:] M Biernacka, M Frankowska, W Paprocka (eds), *Etnografia Polski. Przemiany kultury ludowej*. Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź, vol. II, s. 89–126
- L. H. [L Hayto], 1987. Kubaszewski Adam (1847-1927). [in:] S Feliksiak (ed.), *Słownik biologów polskich*. PWN Warszawa, s. 308
- Łuczaj Ł 2008. Dziko rosnące rośliny jadalne w ankiecie Józefa Rostafińskiego z roku 1883. *Wiadomości Botaniczne* 52(1/2): 39–50
- Łuczaj Ł 2009. Bukiety święcone w dniu Matki Boskiej Zielnej w Beskidzie Niskim i Dołach Jasielsko-Sanockich. *Płaj* 36: 56–65
- Łuczaj Ł 2011a. Changes in Assumption Day Herbal Bouquets in Poland: a nineteenth century study revisited. *Economic Botany* 65(1): 66–75
- Łuczaj Ł 2011b. Herbal bouquets blessed on Assumption Day in south-eastern Poland: freelisting versus photographic inventory. *Ethnobotany Research and Applications* 9: 1–25
- Łuczaj Ł 2012. A relic of medieval folklore: Corpus Christi Octave herbal wreaths in Poland and their relationship with the local pharmacopoeia. *Journal of Ethnopharmacology* 142: 228–240
- Łuczaj Ł 2013. Rośliny święcone w bukietach w dniu Matki Boskiej Zielnej w cerkwiach prawosławnych na przedpolu Puszczy Białowieskiej. Plants in bouquets blessed on Assumption Day in Orthodox churches in the vicinity of the Białowieża Forest. *Etnobiologia Polska* 3: 55–62
- Łuczaj Ł, Köhler P 2011. Liście i inne zielone części dziko rosnących roślin w pożywieniu mieszkańców ziem polskich na podstawie ankiet Józefa Rostafińskiego (XIX w.) i Józefa Gajki (XX w.). *Przegląd Historyczny* 102(4): 733–770
- Łuczaj Ł, Köhler P 2014. Grzyby w ankiecie Józefa Rostafińskiego (1850–1928) ogłoszonej w 1883 r. Mushrooms in Józef Rostafiński's (1850–1928) questionnaire from 1883. *Etnobiologia Polska* 4: 7–54.
- Łuczaj Ł, Köhler P, Pirożnikow E, Graniszewska M, Pieroni A, Gervasi T, 2013. Wild edible plants of Belarus: from Rostafiński's questionnaire of 1883 to the present. *Journal of Ethnobiology and Ethnomedicine* 2013, 9:21, ss. 1–17
- Ogrodowska B 2007. *Polskie tradycje i obyczaje rodzinne*. Warszawa, Sport i Turystyka, Muza S.A., ss. 323

Oracki T 1979. Erazm Parczewski (1826-1915), działacz społeczno-narodowy na Pomorzu i Warmii. [in:] Zasłużeni ludzie Pomorza Nadwiślańskiego z okresu zaboru pruskiego. Szkice biograficzne. Gdańskie Towarzystwo Naukowe, Gdańsk, s. 151–152.

Pastusiak K 2007. Pogranicze polsko-białorusko-ukraińskie w świetle danych językowych i etnograficznych na podstawie nazw roślin. Instytut Sławistyki PAN, ser.: Język na Pograniczach, vol. 32

Tabela 1. Liczba notowań poszczególnych taksonów roślin sepulkralnych: **a** – rośliny wkładane do trumny, **b** – rośliny sadzone na grobach (cmentarzach), **c** – roślinne ozdoby grobu. Pismem prostym – nazwy podane przez autorów listów niemożliwe do zweryfikowania. ? – oznaczenie przybliżone

<b>Takson</b>	<b>a</b>	<b>b</b>	<b>c</b>	<b>Razem</b>
<b>Taxon</b>				<b>Together</b>
<i>Aconitum</i> sp.	1			1
<i>Amaranthus</i> sp.	1			1
<i>Angelica</i> sp.	1			1
<i>Armoracia rusticana</i> P. Gaertn., B. Mey. & Scherb.	1			1
<i>Artemisia abrotanum</i> L.	3	1		4
<i>Artemisia</i> sp.	1			1
<i>Aster</i> sp.		1		1
<i>Avena sativa</i> L.	1			1
<i>Brassica napus</i> L. var. <i>napus</i>	1			1
<i>Brassica oleracea</i> L.	1			1
<i>Brassica rapa</i> L. subsp. <i>rapa</i>	1			1
<i>Bryonia alba</i> L.	1			1
<i>Calendula officinalis</i> L.	1			1
<i>Campanula</i> sp.?	1			1
<i>Carduus</i> sp.? <i>Cirsium oleraceum</i> ?	1			1
<i>Carlina vulgaris</i> L.	1			1

<i>Centaureum erythraea</i> Rafn.	1			1
<i>Chelidonium majus</i> L.	1			1
<i>Cichorium intybus</i> L.	1			1
<i>Corylus avellana</i> L.	1			1
<i>Daucus carota</i> L. subsp. <i>sativus</i> (Hoffm.) Arcang. var. <i>sativus</i> Hoffm.	1			1
<i>Fagopyrum esculentum</i> Moench	1			1
<i>Frangula alnus</i> Mill.	1			1
<i>Galim verum</i> L.	1			1
<i>Genista germanica</i> L.	1			1
<i>Glechoma hederacea</i> L.		1		1
<i>Helianthus annuus</i> L.	1			1
<i>Helichrysum arenarium</i> (L.) Moench		1		1
<i>Hordeum vulgare</i> L.	1			1
<i>Humulus lupulus</i> L.	1			1
<i>Hyoscyamus niger</i> L.	1			1
<i>Hypericum perforatum</i> L.	1			1
<i>Hyssopus officinalis</i> L.	1			1
<i>Juncus</i> sp.			1	1
<i>Lamium album</i> L. ?	1			1
<i>Leucanthemum vulgare</i> Lam. ? lub <i>Leontodon</i> sp.?	1			1
<i>Levisticum officinale</i> W. D. J. Koch	2			2
<i>Malus</i> sp.	1			1
<i>Malva</i> sp.? <i>Lavatera</i> sp.? <i>Althaea</i> sp. ?	1			1
<i>Matricaria chamomilla</i> L.	1			1
<i>Melissa officinalis</i> L.	1			1
<i>Mentha</i> sp.	2			2

<i>Nepeta cataria</i> L.?	1			1
<i>Origanum vulgare</i> L.	1			1
<i>Padus avium</i> Mill.	1			1
<i>Panicum miliaceum</i> L.	1			1
<i>Papaver somniferum</i> L. lub <i>P. rhoeas</i> L.	1			1
<i>Phalaris variegata</i> [może: <i>Lolium multiflorum</i> Lam. – rajgras włoski?, lub może: <i>Phalaris arundinacea</i> L. f. <i>variegata</i> ?]		1		1
<i>Pisum sativum</i> L.	1			1
<i>Polygonatum multiflorum</i> (L.) All. ? lub <i>Convallaria majalis</i> L. ?	1			1
<i>Populus alba</i> L.	1			1
<i>Potentilla erecta</i> (L.) Raeusch	1			1
<i>Rumex crispus</i> L.	1			1
<i>Ruta graveolens</i> L.	1			1
<i>Salix cinerea</i> L.	1			1
<i>Salvia officinalis</i> L.	1			1
<i>Salvia pratensis</i> L.	1			1
<i>Sambucus nigra</i> L.	1			1
<i>Santolina chamaecyparissus</i> L.		1		1
<i>Satureja hortensis</i> L.	2			2
<i>Secale cereale</i> L.	1			1
<i>Sedum</i> sp.		1		1
<i>Sedum telephium</i> L.	1			1
<i>Solanum dulcamara</i> L.	1			1
<i>Symphytum officinale</i> L. może też <i>S. tuberosum</i> L.	1			1
<i>Tagetes</i> sp.		1		1
<i>Tanacetum parthenium</i> L.	2			2

<i>Tanacetum vulgare</i> L.	2			2
<i>Trifolium montanum</i> L.	1			1
<i>Triticum aestivum</i> L.	1			1
<i>Tussilago farfara</i> L.	1			1
<i>Verbascum</i> sp.	1			1
<i>Viburnum opulus</i> L.	1			1
<i>Vicia faba</i> L.	1			1
<i>Viola</i> × <i>wittrockiana</i> Gams? lub <i>V. tricolor</i> L.?		1		1

Tabela 2. Nazwy roślin sepulkralnych przesłane przez respondentów Rostańskiego oraz miejsca ich stosowania. W nawiasach kwadratowych [] – moje uwagi, [!] – nazwa łacińska podana przez respondenta

Nazwa ludowa	Nazwa łacińska	Respondent	Miejsce	Uwagi respondentów
Vernacular name	Scientific name	Correspondent's name	Locality	Correspondent's remarks
aksamitki	<i>Tagetes</i> sp.	Wiślicki Józef M.	[brak danych]	
astry	<i>Aster</i> sp.	Wiślicki Józef M.	[brak danych]	
belica	<i>Artemisia</i> sp.	Chrzanowski Apolinary	powiat Janów, gubernia lubelska	
bez	<i>Sambucus nigra</i> L.	Chrzanowski Apolinary	powiat Janów, gubernia lubelska	
białodrzew	<i>Populus alba</i> L.	Chrzanowski Apolinary	powiat Janów, gubernia lubelska	
bluszczyk	<i>Glechoma hederacea</i> L. <sup>8</sup>	Szreder Anna	Kobusewo <sup>9</sup> pod Kartuzami	

<sup>8</sup> Może chodzić także o bluszcz pospolity czyli *Hedera helix* L., ale nie spotkałem się z nazwą bluszczyk dla tego gatunku. Natomiast *Glechoma hederacea* jest rośliną okrywową, więc na grobach mógł być sadzony.

<sup>9</sup> Obecnie: Kobusewo.

boże drzewko	<i>Artemisia abrotanum</i> L.	Chrzanowski Apolinary	powiat Janów, gubernia lubelska
		Kłoska	powiat Kozielski, 3 mile od Raciborza
		Milowicz Iza	Modryniec, pow. Hrubieszów
		Szołdrska Marya	Kostrzyn
bób	<i>Vicia faba</i> L.	Chrzanowski Apolinary	powiat Janów, gubernia lubelska
bratki	<i>Viola ×wittrockiana</i> Gams? lub <i>V. tricolor</i> L.?	Wiślicki Józef M.	[brak danych]
centurja	<i>Centaureum erythraea</i> Rafn.	Chrzanowski Apolinary	powiat Janów, gubernia lubelska
chmiel	<i>Humulus lupulus</i> L.	Chrzanowski Apolinary	powiat Janów, gubernia lubelska
dzika cykoria	<i>Cichorium intybus</i> L.	Chrzanowski Apolinary	powiat Janów, gubernia lubelska
cyncelija	<i>Chelidonium majus</i> L.	Chrzanowski Apolinary	powiat Janów, gubernia lubelska
cyprys, cyprysek	<i>Santolina chamaecyparissus</i> L.	Rzaszka I.	powiat Skoczów
		Wais Kazimierz	Rymanów, pow. Sanok
cząber	<i>Satureja hortensis</i> L.	Milowicz Iza	Modryniec, pow. Hrubieszów
		Tomaszewska Marina	Kudynowce w Złoczowskiem
chrzan	<i>Armoracia rusticana</i> P. Gaertn., B. Mey. & Scherb.	Chrzanowski Apolinary	powiat Janów, gubernia lubelska
dziewanna	<i>Verbascum</i> sp.	Chrzanowski Apolinary	powiat Janów, gubernia lubelska
dzięgiel	<i>Angelica</i> sp.	Milowicz Iza	Modryniec, pow.

Hrubieszów				
dzwonki ogrodowe <sup>10</sup>	<i>Campanula</i> sp.?	Tomaszewska Marina	Kudynowce w Złoczowskiem	
leśne dzwonki				duże fioletowe
groch	<i>Pisum sativum</i> L.	Chrzanowski Apolinary	powiat Janów, gubernia lubelska	
gryka	<i>Fagopyrum esculentum</i> Moench	Chrzanowski Apolinary	powiat Janów, gubernia lubelska	
jablka	<i>Malus</i> sp.	Chrzanowski Apolinary	powiat Janów, gubernia lubelska	
jęczmień	<i>Hordeum vulgare</i> L.	Chrzanowski Apolinary	powiat Janów, gubernia lubelska	
jędruchy	?	Chrzanowski Apolinary	powiat Janów, gubernia lubelska	
józefek	<i>Hyssopus officinalis</i> L.	Milowicz Iza	Modryniec, pow. Hrubieszów	
kadyło	<i>Lamium album</i> L. ? <sup>11</sup>	Tomaszewska Marina	Kudynowce w Złoczowskiem	
kalina	<i>Viburnum opulus</i> L.	Chrzanowski Apolinary	powiat Janów, gubernia lubelska	
kanupir	<i>Salvia pratensis</i> L. <sup>12</sup>	Tomaszewska Marina	Kudynowce w Złoczowskiem	
kapusta	<i>Brassica oleracea</i> L.	Chrzanowski Apolinary	powiat Janów, gubernia lubelska	
kocierbina	<i>Padus avium</i> Mill.	Chrzanowski Apolinary	powiat Janów, gubernia lubelska	
kukuriczka	<i>Polygonatum multiflorum</i> (L.) All. ? lub <i>Convallaria majalis</i> L. ? <sup>13</sup>	Tomaszewska Marina	Kudynowce w Złoczowskiem	kwitnie biało, leśna

<sup>10</sup> Dzwonkami zwykle nazywano dziurawiec (*Hypericum* sp.), który jest pospolitą rośliną dziko rosnącą. Skoro autorka listu wyraźnie pisze o ‘dzwonkach ogrodowych’, to raczej nie miała na myśli dziurawca.

<sup>11</sup> Nazwę ‘kadyło’ na *Lamium album* podaje z pogranicza polsko-ukraińskiego Pastusiak (2007).

<sup>12</sup> Według Grinczenki: <http://hrinchenko.com/slovar/znachenie-slova/22085-kanupir.html>.

<sup>13</sup> Sądząc po opisie autorki listu (‘leśna kwitnie biało’) może to być *Polygonatum multiflorum* lub *Convallaria majalis*. Ten drugi gatunek na pograniczu polsko-ukraińskim nazywany jest właśnie ‘kukuriczka’ (Pastusiak 2007).

kwiaty	? [zapewne różne gatunki posiadające barwny okwiat]	Okolska Stanisława	wieś Zabłocie, powiat Łask, Sieradzkie
leszczyna	<i>Corylus avellana</i> L.	Chrzanowski Apolinary	powiat Janów, gubernia lubelska
lubczyk	<i>Levisticum officinale</i> W. D. J. Koch	Chrzanowski Apolinary  Milowicz Iza	powiat Janów, gubernia lubelska  Modryniec, pow. Hrubieszów
lulek	<i>Hyoscyamus niger</i> L.	Chrzanowski Apolinary	powiat Janów, gubernia lubelska
łozą	<i>Salix cinerea</i> L.	Chrzanowski Apolinary	powiat Janów, gubernia lubelska
majeranek	<i>Origanum vulgare</i> L. <sup>14</sup>	Milowicz Iza	Modryniec, pow. Hrubieszów
mak	<i>Papaver somniferum</i> L. lub <i>P. rhoeas</i> L.	Chrzanowski Apolinary	powiat Janów, gubernia lubelska
marchew	<i>Daucus carota</i> L. subsp. <i>sativus</i> (Hoffm.) Arcang. var. <i>sativus</i> Hoffm.	Chrzanowski Apolinary	powiat Janów, gubernia lubelska
maruna	<i>Tanacetum</i> <i>parthenium</i> L.	Milowicz Iza  Tomaszewska Marina	Modryniec, pow. Hrubieszów  Kudynowce w Złoczowskiem
wronie masło	<i>Sedum telephium</i> L. <sup>15</sup>	Tomaszewska Marina	Kudynowce w Złoczowskiem
maturynka	? <sup>16</sup>	Tomaszewska	Kudynowce w

<sup>14</sup> Oznaczenie Rostafińskiego.

<sup>15</sup> Oznaczenie Rostafińskiego.

<sup>16</sup> Dr Ewa Pirożnikow nadesłała mi następujące wyjaśnienie: N. Annenikov (1878, *Botaničeskij slovar*) pod nazwą „materinka” wymienia *Achillea millefolium* (z Białorusi), *Echium vulgare* (z Podola), *Fragaria vesca* (z Wołynia), *Mentha arvensis* (nie ustaliłam skąd), *Tanacetum parthenicum* (jako matryna – nie ustaliłam skąd, oraz jako matronowe ziele z Polski i z Francji La Matrinice), *Thymus serpyllum* (z Rosji). W południowej (tj. ukraińskiej) części Podlasia święci się w wiankach i wkłada do trumny dwa ostatnie gatunki (częściej *Thymus serpyllum*), lecz w nielicznych wsiach, w których nadal uprawia się i użytkuje się *Tanacetum parthenicum* (np. Jelonka, Malinniki), przypisuje się mu nadal wielką moc leczniczą i magiczną. Rośliny te określane są jako „Matuszka” lub Materejka”. Bardzo



		Marina	Złoczowskiem
mediwka	<i>Galim verum</i> L. <sup>17</sup>	Tomaszewska Marina	Kudynowce w Złoczowskiem
melisa	<i>Melissa officinalis</i> L.	Chrzanowski Apolinary	powiat Janów, gubernia lubelska
mięta	<i>Mentha</i> sp.	Milowicz Iza	Modryniec, pow. Hrubieszów
		Tomaszewska Marina	Kudynowce w Złoczowskiem
nieśmiertelniki	<i>Helichrysum arenarium</i> (L.) Moench	Wiślicki Józef M.	[brak danych]
nogietki	<i>Calendula officinalis</i> L.	Chrzanowski Apolinary	powiat Janów, gubernia lubelska
wołowe oko	może <i>Leontodon</i> sp.? lub <i>Leucanthemum vulgare</i> L. ? <sup>18</sup>	Tomaszewska Marina	Kudynowce w Złoczowskiem
oset	może <i>Silybum marianum</i> (L.) Gaertner ? lub <i>Onopordon</i> sp.?	Chrzanowski Apolinary	powiat Janów, gubernia lubelska
osetek	<i>Carlina vulgaris</i> L.	Chrzanowski Apolinary	powiat Janów, gubernia lubelska
owies	<i>Avena sativa</i> L.	Chrzanowski Apolinary	powiat Janów, gubernia lubelska
pannmaryliczko [sic]	?	Kloska	powiat Kozielski, 3 mile od Raciborza
paproć	?	Tomaszewska Marina	Kudynowce w Złoczowskiem

dziękuję dr Ewie Pirożnikow za te wyjaśnienia. Jak z nich widać, bez okazji rośliny nie można stwierdzić, jaki gatunek w Kudunowcach nazywany był ‘maturynka’.

K. Szczęśniak (2008) podaje pod nazwą materinka *Origanum vulgare* za Makowieckim (1936) jako roślinę używaną także do trumny. Podobnie Pastusiak (2007). Ta druga autorka podaje, że nazwa materynka ma szeroki zasięg na ziemiach zajętych przez Słowian i oznacza roślinę do leczenia macicy. Najczęściej jest to *Thymus serpyllum*.

<sup>17</sup> Oznaczenie Rostafińskiego.

<sup>18</sup> Pastusiak (2007) podaje *Leucanthemum vulgare*. W jednym z zachowanych listów przysłanych w odpowiedzi na ankietę Rostafińskiego jest zasuszony okaz ‘wołowego oka’ i jest to *Leucanthemum vulgare*.

pietrówbicz	<i>Cichorium intybus</i> L.	Chrzanowski Apolinary	powiat Janów, gubernia lubelska
podbiał	<i>Tussilago farfara</i> L.	Chrzanowski Apolinary	powiat Janów, gubernia lubelska
proso	<i>Panicum miliaceum</i> L.	Chrzanowski Apolinary	powiat Janów, gubernia lubelska
proso tureckie	<i>Amaranthus</i> sp.	Chrzanowski Apolinary	powiat Janów, gubernia lubelska
przestęp	<i>Bryonia alba</i> L.	Chrzanowski Apolinary	powiat Janów, gubernia lubelska
przestrach	<i>Genista germanica</i> L. <sup>19</sup>	Chrzanowski Apolinary	powiat Janów, gubernia lubelska
pszenica	<i>Triticum aestivum</i> L.	Chrzanowski Apolinary	powiat Janów, gubernia lubelska
rozchodnik	gatunki z rodzaju <i>Sedum</i> : <i>S. acre</i> L.? <i>S.</i> <i>sexangulare</i> L.? <i>S.</i> <i>telephium</i> L.?	Wiślicki Józef M.	[brak danych]
rumianek	<i>Matricaria</i> <i>chamomilla</i> L.	Milowicz Iza	Modryniec, pow. Hrubieszów
ruta	<i>Ruta graveolens</i> L. <sup>20</sup>	Tomaszewska Marina	Kudynowce w Złoczowskiem
		Parczewski	Belno koło Świecka, rejencja kwidzyńska, Prusy
rzemieniec	<i>Solanum dulcamara</i> L. [!]	Chrzanowski Apolinary	powiat Janów, gubernia lubelska
rzepa	<i>Brassica rapa</i> L. subsp. <i>rapa</i>	Chrzanowski Apolinary	powiat Janów, gubernia lubelska
rzepak	<i>Brassica napus</i> L. var. <i>napus</i>	Chrzanowski Apolinary	powiat Janów, gubernia lubelska
sańta	<i>Nepeta cataria</i> L. <sup>21</sup>	Chrzanowski	powiat Janów, podobna do martwej

<sup>19</sup> Nazwę ‘przestrach’ na *Genista germanica* podaje z Lubelskiego florystka i etnografka Maria Hempel (1834-1904) w swej odpowiedzi na ankietę Rostafińskiego.

<sup>20</sup> Oznaczenie Rostafińskiego.

<sup>21</sup> Jeden z korespondentów Rostafińskiego podał z Pilzna koło Tarnowa ‘saneta, sąjta, kocie ziele’ i wyjaśnił: „bo to koty lubią jeść” – uwaga ta jednoznacznie wskazuje na *Nepeta cataria*.

		Apolinary	gubernia lubelska	pokrzywy, tylko liście pod spodem białe włoskowate, zapach lekki przyjemny <sup>22</sup>
siałej, szalej	<i>Hyoscyamus niger</i> L.	Chrzanowski Apolinary	powiat Janów, gubernia lubelska	
sitowie	<i>Juncus</i> sp. <sup>23</sup>	Kubaszewski Adam	okolice Pleszewa, Poznańskie	
słonecznik	<i>Helianthus annuus</i> L.	Chrzanowski Apolinary	powiat Janów, gubernia lubelska	
starodubnyk	? <sup>24</sup>	Tomaszewska Marina	Kudynowce w Złoczowskiem	kwitnie żółto, leśna
stulidupka	<i>Centaureum erythraea</i> Rafn.	Chrzanowski Apolinary	powiat Janów, gubernia lubelska	
szałwia	<i>Salvia officinalis</i> L.	Milowicz Iza	Modryniec, pow. Hrubieszów	
kobyli szczaw	<i>Rumex crispus</i> L.	Chrzanowski Apolinary	powiat Janów, gubernia lubelska	
ślaz	<i>Malva</i> sp.? <i>Lavatera</i> sp.?  <i>Althea</i> sp.?	Chrzanowski Apolinary	powiat Janów, gubernia lubelska	
targownik	<i>Trifolium montanum</i> L.	Chrzanowski Apolinary	powiat Janów, gubernia lubelska	kwiat biały podobny do koniczyny lecz wyżej wyrastający
termentela	<i>Potentilla erecta</i> (L.) Raesch	Tomaszewska Marina	Kudynowce w Złoczowskiem	
toja	<i>Aconitum</i> sp.	Tomaszewska Marina	Kudynowce w Złoczowskiem	
trawa włoska	<i>Phalaris variegata</i> [może: <i>Lolium multiflorum</i> Lam. –	Heintze	Trzemeszno, W. Ks. Poznańskie	

<sup>22</sup> Liście *Nepeta cataria* mają miętowo-cytrynowy zapach.

<sup>23</sup> Gatunki z ciągłym rdzeniem.

<sup>24</sup> Dr Ewa Pirożnikow nadesłała mi następujące wyjaśnienie: „Starodub (też jako stary dub) (na żółto kwitnący i leśny) to wg Orzeszkowej *Iris psedacorus*. Roślinę wykorzystywano najczęściej do okadzania przeciw urokom. Zdrabnianie nazw jest bardzo częste, chociaż nie można wykluczyć, że pod tą odmianą kryje się inny gatunek.” Bardzo dziękuję dr Ewie Pirożnikow za to wyjaśnienie.

	rajgras włoski?, lub może: <i>Phalaris arundinacea</i> L. f. <i>variegata</i> ?]		
wrotycz	<i>Tanacetum vulgare</i> L.	Chrzanowski Apolinary	powiat Janów, gubernia lubelska
		Milowicz Iza	Modryniec, pow. Hrubieszów
zgnilec	?	Chrzanowski Apolinary	powiat Janów, gubernia lubelska
śto. Jańskie ziele	<i>Hypericum perforatum</i> L.	Chrzanowski Apolinary	powiat Janów, gubernia lubelska
żyto	<i>Secale cereale</i> L.	Chrzanowski Apolinary	powiat Janów, gubernia lubelska
żywokost	<i>Symphytum officinale</i> L. może też <i>S. tuberosum</i> L.	Chrzanowski Apolinary	powiat Janów, gubernia lubelska

### Zestawienie nadesłanych danych dotyczących poszczególnych roślin sepulkralnych

*Aconitum* sp.

Nazwa ludowa: toja (Kudynowce w Złoczowskim)

Razem z innymi roślinami święcony w Zielone Świątki był następnie używany „tylko dla zmarłych do trumien i pod głowę” (M. Tomaszewska: Kudynowce w Złoczowskim).

*Amaranthus* sp.

Nazwa ludowa: proso tureckie

Wchodziło w zestaw roślin święconych na Matkę Boską Zielną, potem wykonywano z nich poduszkę do trumny. Zwyczaj ten mieli od katolików przejąć unicy (A. Chrzanowski: powiat Janów, gubernia lubelska).

*Angelica* sp.

Nazwa ludowa: dzięgiel (Modryniec, pow. Hrubieszów)

Wchodził w skład wianków święconych na Boże Ciało i wiązek święconych na matkę Boską Zielną, które były wkładane do trumny pod głowę zmarłemu (I. Milowicz: Modryniec, pow. Hrubieszów).

*Armoracia rusticana* P. Gaertn., B. Mey. & Scherb.

Nazwa ludowa: chrzan

Wchodził w zestaw roślin święconych na Matkę Boską Zielną, potem wykonywano z nich poduszkę do trumny. Zwyczaj ten mieli od katolików przejąć unicy (A. Chrzanowski: powiat Janów, gubernia lubelska).

*Artemisia abrotanum* L.

Nazwa ludowa: boże drzewko

Ozdoba grobów: „Boże drzewko sadzą [...] na cmentarzach” (M. Szoldrska: Kostrzyn [Wielkopolski]). Wchodziło w skład wianków święconych na Boże Ciało i wiązek święconych na matkę Boską Zielną, które były wkładane do trumny pod głowę zmarłemu (I. Milowicz: Modryniec, pow. Hrubieszów; ks. Kloska: pow. Koźle, 3 mile od Raciborza). Wchodziło w zestaw roślin święconych na Matkę Boską Zielną, potem wykonywano z nich poduszkę do trumny. Zwyczaj ten mieli od katolików przejąć unicy (A. Chrzanowski: powiat Janów, gubernia lubelska).

*Artemisia* sp.

Nazwa ludowa: belica

Wchodziła w zestaw roślin święconych na Matkę Boską Zielną, potem wykonywano z nich poduszkę do trumny. Zwyczaj ten mieli od katolików przejąć unicy (A. Chrzanowski: powiat Janów, gubernia lubelska).

*Aster* sp.

Nazwa ludowa: astry (brak danych o miejscu użycia)

Uprawiane na grobach głównie przez mieszczan (J.M. Wiślicki: Zamek Gałachy koło Zakroczymia).

*Avena sativa* L.

Nazwa ludowa: owies

Wchodził w zestaw roślin święconych na Matkę Boską Zielną, potem wykonywano z nich poduszkę do trumny. Zwyczaj ten mieli od katolików przejąć unicy (A. Chrzanowski: powiat Janów, gubernia lubelska).

*Brassica napus* L. var. *napus*

Nawa ludowa: rzepak

Wchodził w zestaw roślin święconych na Matkę Boską Zielną, potem wykonywano z nich poduszkę do trumny. Zwyczaj ten mieli od katolików przejąć unicy (A. Chrzanowski: powiat Janów, gubernia lubelska).

*Brassica oleracea* L.

Nazwa ludowa: kapusta

Wchodziła w zestaw roślin święconych na Matkę Boską Zielną, potem wykonywano z nich poduszkę do trumny. Zwyczaj ten mieli od katolików przejąć unicy (A. Chrzanowski: powiat Janów, gubernia lubelska).

*Brassica rapa* L. subsp. *rapa*

Nazwa ludowa: rzepa

Wchodziła w zestaw roślin święconych na Matkę Boską Zielną, potem wykonywano z nich poduszkę do trumny. Zwyczaj ten mieli od katolików przejąć unicy (A. Chrzanowski: powiat Janów, gubernia lubelska).

*Bryonia alba* L.

Nazwa ludowa: przestęp

Wchodził w zestaw roślin święconych na Matkę Boską Zielną, potem wykonywano z nich poduszkę do trumny. Zwyczaj ten mieli od katolików przejąć unicy (A. Chrzanowski: powiat Janów, gubernia lubelska).

*Calendula officinalis* L.

Nazwa ludowa: nogietki

Wchodziły w zestaw roślin święconych na Matkę Boską Zielną, potem wykonywano z nich poduszkę do trumny. Zwyczaj ten mieli od katolików przejąć unicy (A. Chrzanowski: powiat Janów, gubernia lubelska).

*Campanula* sp.?

Nazwy ludowe: leśne dzwonki, dzwonki ogrodowe (obie nazwy z Kudynowców w Złoczowskiem)

Razem z innymi roślinami święcone w Zielone Świątki był następnie używane „tylko dla zmarłych do trumien i pod głowę” (M. Tomaszewska: Kudynowce w Złoczowskiem).

*Carduus* sp.? *Cirsium oleraceum* ?

Nazwa ludowa: oset

Wchodził w zestaw roślin święconych na Matkę Boską Zielną, potem wykonywano z nich poduszkę do trumny. Zwyczaj ten mieli od katolików przejąć unicy (A. Chrzanowski: powiat Janów, gubernia lubelska).

*Carlina vulgaris* L.

Nazwa ludowa: osetek

Wchodził w zestaw roślin święconych na Matkę Boską Zielną, potem wykonywano z nich poduszkę do trumny. Zwyczaj ten mieli od katolików przejąć unicy (A. Chrzanowski: powiat Janów, gubernia lubelska).

*Centaurium erythraea* Rafn.

Nazwa ludowa: centurja, stulidupka

Wchodziła w zestaw roślin święconych na Matkę Boską Zielną, potem wykonywano z nich poduszkę do trumny. Zwyczaj ten mieli od katolików przejąć unicy (A. Chrzanowski: powiat Janów, gubernia lubelska).

*Chelidonium majus* L.

Nazwa ludowa: cyncelija

Wchodziła w zestaw roślin święconych na Matkę Boską Zielną, potem wykonywano z nich poduszkę do trumny. Zwyczaj ten mieli od katolików przejąć unicy (A. Chrzanowski: powiat Janów, gubernia lubelska).

*Chrysanthemum leucanthemum* L. lub *Leontodon* sp.?

Nazwa ludowa: wołowe oko

Razem z innymi roślinami święcone w Zielone Świątki było następnie używane „tylko dla zmarłych do trumien i pod głowę” (M. Tomaszewska: Kudynowce w Złoczowskiem).

*Cichorium intybus* L.

Nazwa ludowa: pietrówbicz, dzika cykoria

Wchodził w zestaw roślin święconych na Matkę Boską Zielną, potem wykonywano z nich poduszkę do trumny. Zwyczaj ten mieli od katolików przejąć unicy (A. Chrzanowski: powiat Janów, gubernia lubelska).

*Corylus avellana* L.

Nazwa ludowa: leszczyna

Wchodziła w zestaw roślin święconych na Matkę Boską Zielną, potem wykonywano z nich poduszkę do trumny. Zwyczaj ten mieli od katolików przejąć unicy (A. Chrzanowski: powiat Janów, gubernia lubelska).

*Daucus carota* L. subsp. *sativus* (Hoffm.) Arcang. var. *sativus* Hoffm.

Nazwa ludowa: marchew

Wchodziła w zestaw roślin święconych na Matkę Boską Zielną, potem wykonywano z nich poduszkę do trumny. Zwyczaj ten mieli od katolików przejąć unicy (A. Chrzanowski: powiat Janów, gubernia lubelska).

*Fagopyrum esculentum* Moench

Nazwa ludowa: gryka

Wchodziła w zestaw roślin święconych na Matkę Boską Zielną, potem wykonywano z nich poduszkę do trumny. Zwyczaj ten mieli od katolików przejąć unicy (A. Chrzanowski: powiat Janów, gubernia lubelska).

*Frangula alnus* Mill.

Nazwa ludowa: leszczyna

Wchodziła w zestaw roślin święconych na Matkę Boską Zielną, potem wykonywano z nich poduszkę do trumny. Zwyczaj ten mieli od katolików przejąć unicy (A. Chrzanowski: powiat Janów, gubernia lubelska).

*Galim verum* L.<sup>25</sup>

Nazwa ludowa: mediwka (Kudynowce w Żłoczowskim)

Razem z innymi roślinami święcona w Zielone Świątki była następnie używana „tylko dla zmarłych do trumien i pod głowę”. (M. Tomaszewska: Kudynowce w Żłoczowskim)

*Genista germanica* L.

Nazwa ludowa: przestrach<sup>26</sup>

Wchodził w zestaw roślin święconych na Matkę Boską Zielną, potem wykonywano z nich poduszkę do trumny. Zwyczaj ten mieli od katolików przejąć unicy (A. Chrzanowski: powiat Janów, gubernia lubelska).

*Glechoma hederacea* L.<sup>27</sup>

Nazwa ludowa: bluszcz (Kobusewo<sup>28</sup> pod Kartuzami)

Sadzono go na grobach (A. Szreder: Kobusewo pod Kartuzami).

*Helianthus annuus* L.

Nazwa ludowa: słonecznik

Wchodził w zestaw roślin święconych na Matkę Boską Zielną, potem wykonywano z nich poduszkę do trumny. Zwyczaj ten mieli od katolików przejąć unicy (A. Chrzanowski: powiat Janów, gubernia lubelska).

---

<sup>25</sup> Oznaczenie Rostafińskiego.

<sup>26</sup> Nazwę ‘przestrach’ na *Genista germanica* podaje z Lubelskiego florystka i etnografka Maria Hempel (1834-1904) w swej odpowiedzi na ankietę Rostafińskiego.

<sup>27</sup> Może chodzić także o bluszcz pospolity czyli *Hedera helix* L., ale nie spotkałem się z nazwą bluszcz – dla tego gatunku. Natomiast *Glechoma hederacea* jest rośliną okrywową, więc na grobach mógł być sadzony.

<sup>28</sup> Obecnie: Kobusewo.



*Helichrysum arenarium* (L.) Moench

Nazwa ludowa: nieśmiertelniki (brak danych o miejscu użycia nazwy)

Uprawiane na grobach głównie przez mieszczan (J.M. Wiślicki: Zamek Gałachy koło Zakroczymia).

*Hordeum vulgare* L.

Nazwa ludowa: jęczmień

Wchodził w zestaw roślin święconych na Matkę Boską Zielną, potem wykonywano z nich poduszkę do trumny. Zwyczaj ten mieli od katolików przejąć unicy (A. Chrzanowski: powiat Janów, gubernia lubelska).

*Humulus lupulus* L.

Nazwa ludowa: chmiel

Wchodził w zestaw roślin święconych na Matkę Boską Zielną, potem wykonywano z nich poduszkę do trumny. Zwyczaj ten mieli od katolików przejąć unicy (A. Chrzanowski: powiat Janów, gubernia lubelska).

*Hyoscyamus niger* L.

Nazwy ludowe: lulek, sialej, szalej

Wchodził w zestaw roślin święconych na Matkę Boską Zielną, potem wykonywano z nich poduszkę do trumny. Zwyczaj ten mieli od katolików przejąć unicy (A. Chrzanowski: powiat Janów, gubernia lubelska).

*Hypericum perforatum* L.

Nazwa ludowa: što. Jańskie ziele

Wchodziło w zestaw roślin święconych na Matkę Boską Zielną, potem wykonywano z nich poduszkę do trumny. Zwyczaj ten mieli od katolików przejąć unicy (A. Chrzanowski: powiat Janów, gubernia lubelska).

*Hyssopus officinalis* L.

Nazwa ludowa: józefek

Święcony na Boże Ciało i razem z innymi ziołami święcony na Matkę Boską Zielną 15 sierpnia. Wkładano do trumny pod głowy zmarłym (I. Milowicz: Modryniec, pow. Hrubieszów).

*Juncus* sp. (gatunki z ciągłym rdzeniem)

Nazwa ludowa: sitowie

Z rdzenia wyrabiano ozdoby na cmentarz (A. Kubaszewski: okolice Pleszewa, Poznańskie).

*Lamium album* L. ?

Nazwa ludowa: kadyło<sup>29</sup>

Razem z innymi roślinami święcone w Zielone Świątki było następnie używane „tylko dla zmarłych do trumien i pod głowę” (M. Tomaszewska: Kudynowce w Złoczowskiem).

*Levisticum officinale* W. D. J. Koch

Nazwa ludowa: lubczyk

Święcony na Boże Ciało i razem z innymi ziołami święcony na Matkę Boską Zielną 15 sierpnia. Wkładano do trumny pod głowy zmarłym (I. Milowicz: Modryniec, pow. Hrubieszów). Wchodził w zestaw roślin święconych na Matkę Boską Zielną, potem wykonywano z nich poduszkę do trumny. Zwyczaj ten mieli od katolików przejąć unicy (A. Chrzanowski: powiat Janów, gubernia lubelska).

*Malus* sp.

Nazwa ludowa: jabłka

Wchodziły w zestaw roślin święconych na Matkę Boską Zielną, potem wykonywano z nich poduszkę do trumny. Zwyczaj ten mieli od katolików przejąć unicy (A. Chrzanowski: powiat Janów, gubernia lubelska).

*Malva* sp.? *Lavatera* sp.? *Althea* sp.?

Nazwa ludowa: ślaz

Wchodził w zestaw roślin święconych na Matkę Boską Zielną, potem wykonywano z nich poduszkę do trumny. Zwyczaj ten mieli od katolików przejąć unicy (A. Chrzanowski: powiat Janów, gubernia lubelska).

*Matricaria chamomilla* L.

Nazwa ludowa: rumianek

Święcony na Boże Ciało i razem z innymi ziołami święcony na Matkę Boską Zielną 15 sierpnia. Wkładano do trumny pod głowy zmarłym (I. Milowicz: Modryniec, pow. Hrubieszów).

*Melissa officinalis* L.

Nazwa ludowa: melisa

Wchodziła w zestaw roślin święconych na Matkę Boską Zielną, potem wykonywano z nich poduszkę do trumny. Zwyczaj ten mieli od katolików przejąć unicy (A. Chrzanowski: powiat Janów, gubernia lubelska).

---

<sup>29</sup> Nazwę ‘kadyło’ na *Lamium album* podaje z pogranicza polsko-ukrańskiego Pastusiak (2007).

*Mentha* sp.

Nazwa ludowa: mięta

Święcona na Boże Ciało i razem z innymi ziołami święcona na Matkę Boską Zielną 15 sierpnia. Wkładana do trumny pod głowy zmarłym (I. Milowicz: Modryniec, pow. Hrubieszów). Razem z innymi roślinami święcona w Zielone Świątki była następnie używana „tylko dla zmarłych do trumien i pod głowę” (M. Tomaszewska: Kudynowce w Złoczowskim).

*Nepeta cataria* L.?

Nawa ludowa: sańta

Wchodziła w zestaw roślin święconych na Matkę Boską Zielną, potem wykonywano z nich poduszkę do trumny. Zwyczaj ten mieli od katolików przejąć unicy (A. Chrzanowski: powiat Janów, gubernia lubelska).

*Origanum vulgare* L.

Nazwa ludowa: majeranek<sup>30</sup>

Święcony na Boże Ciało i razem z innymi ziołami święcony na Matkę Boską Zielną 15 sierpnia. Wkładano do trumny pod głowy zmarłym (I. Milowicz: Modryniec, pow. Hrubieszów).

*Padus avium* Mill.

Nawa ludowa: kocierbina

Wchodziła w zestaw roślin święconych na Matkę Boską Zielną, potem wykonywano z nich poduszkę do trumny. Zwyczaj ten mieli od katolików przejąć unicy (A. Chrzanowski: powiat Janów, gubernia lubelska).

*Panicum miliaceum* L.

Nazwa ludowa: proso

Wchodziło w zestaw roślin święconych na Matkę Boską Zielną, potem wykonywano z nich poduszkę do trumny. Zwyczaj ten mieli od katolików przejąć unicy (A. Chrzanowski: powiat Janów, gubernia lubelska).

*Papaver somniferum* L. lub *P. rhoeas* L.

Nazwa ludowa: mak

Wchodził w zestaw roślin święconych na Matkę Boską Zielną, potem wykonywano z nich poduszkę do trumny. Zwyczaj ten mieli od katolików przejąć unicy (A. Chrzanowski: powiat Janów, gubernia lubelska).

---

<sup>30</sup> Oznaczenie Rostafińskiego.

*Phalaris variegata* [może: *Lolium multiflorum* Lam. – rajgras włoski?, lub może: *Phalaris arundinacea* L. f. *variegata*?]

Nazwa ludowa: trawa włoska

Uprawiana na cmentarzach (Heintze: Trzemeszno, W. Ks. Poznańskie)

*Pisum sativum* L.

Nazwa ludowa: groch

Wchodził w zestaw roślin święconych na Matkę Boską Zielną, potem wykonywano z nich poduszkę do trumny. Zwyczaj ten mieli od katolików przejąć unicy (A. Chrzanowski: powiat Janów, gubernia lubelska).

*Polygonatum multiflorum* (L.) All. ? lub *Convallaria majalis* L. ?

Nazwa ludowa: kukuriczka<sup>31</sup>

Razem z innymi roślinami święcona w Zielone Świątki była następnie używana „tylko dla zmarłych do trumien i pod głowę” (M. Tomaszewska: Kudynowce w Złoczowskim).

*Populus alba* L.

Nazwa ludowa: białodrzew

Wchodził w zestaw roślin święconych na Matkę Boską Zielną, potem wykonywano z nich poduszkę do trumny. Zwyczaj ten mieli od katolików przejąć unicy (A. Chrzanowski: powiat Janów, gubernia lubelska).

*Potentilla erecta* (L.) Raeusch

Nazwa ludowa: termentela

Razem z innymi roślinami święcona w Zielone Świątki była następnie używana „tylko dla zmarłych do trumien i pod głowę” (M. Tomaszewska: Kudynowce w Złoczowskim).

*Rumex crispus* L.

Nazwa ludowa: kobyli szczaw

Wchodził w zestaw roślin święconych na Matkę Boską Zielną, potem wykonywano z nich poduszkę do trumny. Zwyczaj ten mieli od katolików przejąć unicy (A. Chrzanowski: powiat Janów, gubernia lubelska).

*Ruta graveolens* L.<sup>32</sup>

Nazwa ludowa: ruta (Kudynowce w Złoczowskim; wieś Belno koło Świecka)

---

<sup>31</sup> Sądząc po opisie autorki listu (‘leśna kwitnie biało’) może to być *Polygonatum multiflorum* lub *Convallaria majalis*. Ten drugi gatunek na pograniczu polsko-ukraińskim nazywany jest właśnie ‘kukuriczka’ (Pastusiak 2007).

<sup>32</sup> Oznaczenie Rostafińskiego.

Razem z innymi roślinami święconą w Zielone Świątki była następnie używana „tylko dla zmarłych do trumien i pod głowę” (M. Tomaszewska: Kudynowce w Złoczowskiem). Uprawiana m.in. w celu „przyozdabiania” zmarłych (Parczewski: Belno koło Świecka, rejencja kwidzyńska, Prusy).

*Salix cinerea* L.

Nazwa ludowa: łoża

Wchodziła w zestaw roślin święconych na Matkę Boską Zielną, potem wykonywano z nich poduszkę do trumny. Zwyczaj ten mieli od katolików przejąć unicy (A. Chrzanowski: powiat Janów, gubernia lubelska).

*Salvia officinalis* L.

Nazwa ludowa: szalwia

Wchodziła w skład wianków święconych na Boże Ciało i wiązek święconych na matkę Boską Zielną, które były wkładane do trumny pod głowę zmarłemu (I. Milowicz: Modryniec, pow. Hrubieszów).

*Salvia pratensis* L.

Nazwa ludowa: kanupir<sup>33</sup>

Razem z innymi roślinami święcony w Zielone Świątki był następnie używany „tylko dla zmarłych do trumien i pod głowę” (M. Tomaszewska: Kudynowce w Złoczowskiem).

*Sambucus nigra* L.

Nazwa ludowa: bez

Wchodził w zestaw roślin święconych na Matkę Boską Zielną, potem wykonywano z nich poduszkę do trumny. Zwyczaj ten mieli od katolików przejąć unicy (A. Chrzanowski: powiat Janów, gubernia lubelska).

*Santolina chamaecyparissus* L.

Nazwy ludowe: cyprys, cyprysek (Rymanów, pow. Sanok; Skoczów)

Sadzony zwykle na cmentarzach (K. Wais: Rymanów, pow. Sanok) lub na grobach (I. Rzaszka: Skoczów).

*Satureja hortensis* L.

Nazwa ludowa: cząber

Wchodził w skład wianków święconych na Boże Ciało i wiązek święconych na matkę Boską Zielną, które były wkładane do trumny pod głowę zmarłemu (I. Milowicz: Modryniec, pow. Hrubieszów). Razem z innymi roślinami święcony w Zielone Świątki był następnie używany „tylko dla zmarłych do trumien i pod głowę” (M. Tomaszewska: Kudynowce w Złoczowskiem).

---

<sup>33</sup> Według Grinczenki: <http://hrinchenko.com/slovar/znachenie-slova/22085-kanupir.html>.

*Secale cereale* L.

Nazwa ludowa: żyto

Wchodziło w zestaw roślin święconych na Matkę Boską Zielną, potem wykonywano z nich poduszkę do trumny. Zwyczaj ten mieli od katolików przejąć unicy (A. Chrzanowski: powiat Janów, gubernia lubelska).

gatunki z rodzaju *Sedum*: *S. acre* L.? *S. sexangulare* L.? *S. telephium* L.?

Nawa ludowa: rozchodnik (brak danych o miejscu użycia nazwy)

Uprawiany na grobach głównie przez mieszczan (J.M. Wiślicki: Zamek Gałachy koło Zakroczymia).

*Sedum telephium* L.

Nazwa ludowa: wronie masło<sup>34</sup>

Razem z innymi roślinami święcone w Zielone Świątki było następnie używane „tylko dla zmarłych do trumien i pod głowę” (M. Tomaszewska: Kudynowce w Złoczowskim).

*Solanum dulcamara* L.

Nazwa ludowa: rzemieniec

Wchodził w zestaw roślin święconych na Matkę Boską Zielną, potem wykonywano z nich poduszkę do trumny. Zwyczaj ten mieli od katolików przejąć unicy (A. Chrzanowski: powiat Janów, gubernia lubelska).

*Symphytum officinale* L. może też *S. tuberosum* L.

Nazwa ludowa: żywokost

Wchodził w zestaw roślin święconych na Matkę Boską Zielną, potem wykonywano z nich poduszkę do trumny. Zwyczaj ten mieli od katolików przejąć unicy (A. Chrzanowski: powiat Janów, gubernia lubelska).

*Tagetes* sp.

Nazwa ludowa: aksamitki (brak danych o miejscu użycia nazwy)

Uprawiane na grobach głównie przez mieszczan (J.M. Wiślicki: Zamek Gałachy koło Zakroczymia).

*Tanacetum parthenium* L.

Nazwa ludowa: maruna

Wchodziła w skład wianków święconych na Boże Ciało i wiązek święconych na matkę Boską Zielną, które były wkładane do trumny pod głowę zmarłemu (I. Milowicz: Modryniec, pow. Hrubieszów). Razem z innymi roślinami święcona w Zielone Świątki była następnie używana

---

<sup>34</sup> Oznaczenie Rostafińskiego.

„tylko dla zmarłych do trumien i pod głowę” (M. Tomaszewska: Kudynowce w Złoczowskiem).

*Tanacetum vulgare* L.

Nazwa ludowa: wrotycz

Wchodził w skład wianków święconych na Boże Ciało i wiązek święconych na matkę Boską Zielną, które były wkładane do trumny pod głowę zmarłemu (I. Miłowicz: Modrynec, pow. Hrubieszów). Wchodził w zestaw roślin święconych na Matkę Boską Zielną, potem wykonywano z nich poduszkę do trumny. Zwyczaj ten mieli od katolików przejąć unicy (A. Chrzanowski: powiat Janów, gubernia lubelska).

*Trifolium montanum* L.

Nazwa ludowa: targownik

Wchodził w zestaw roślin święconych na Matkę Boską Zielną, potem wykonywano z nich poduszkę do trumny. Zwyczaj ten mieli od katolików przejąć unicy (A. Chrzanowski: powiat Janów, gubernia lubelska).

*Triticum aestivum* L.

Nazwa ludowa: pszenica

Wchodziła w zestaw roślin święconych na Matkę Boską Zielną, potem wykonywano z nich poduszkę do trumny. Zwyczaj ten mieli od katolików przejąć unicy (A. Chrzanowski: powiat Janów, gubernia lubelska).

*Tussilago farfara* L.

Nazwa ludowa: podbiał

Wchodził w zestaw roślin święconych na Matkę Boską Zielną, potem wykonywano z nich poduszkę do trumny. Zwyczaj ten mieli od katolików przejąć unicy (A. Chrzanowski: powiat Janów, gubernia lubelska).

*Verbascum* sp.

Nazwa ludowa: dziewanna

Wchodziła w zestaw roślin święconych na Matkę Boską Zielną, potem wykonywano z nich poduszkę do trumny. Zwyczaj ten mieli od katolików przejąć unicy (A. Chrzanowski: powiat Janów, gubernia lubelska).

*Viburnum opulus* L.

Nazwa ludowa: kalina

Wchodziła w zestaw roślin święconych na Matkę Boską Zielną, potem wykonywano z nich poduszkę do trumny. Zwyczaj ten mieli od katolików przejąć unicy (A. Chrzanowski: powiat Janów, gubernia lubelska).

*Vicia faba* L.

Nazwa ludowa: bób

Wchodził w zestaw roślin święconych na Matkę Boską Zielną, potem wykonywano z nich poduszkę do trumny. Zwyczaj ten mieli od katolików przejąć unicy (A. Chrzanowski: powiat Janów, gubernia lubelska).

*Viola ×wittrockiana* Gams? lub *V. tricolor* L.?

Nazwa ludowa: bratki (brak danych o miejscu stosowania nazwy)

Uprawiane na grobach głównie przez mieszczan (J.M. Wiślicki: Zamek Gałachy koło Zakroczymia).

Gatunki niezidentyfikowane:

Nazwa ludowa: jędruchy

Wchodziły w zestaw roślin święconych na Matkę Boską Zielną, potem wykonywano z nich poduszkę do trumny. Zwyczaj ten mieli od katolików przejąć unicy (A. Chrzanowski: powiat Janów, gubernia lubelska).

Nazwa ludowa: maturynka

Razem z innymi roślinami święconą w Zielone Świątki był następnie używana „tylko dla zmarłych do trumien i pod głowę” (M. Tomaszewska: Kudynowce w Złoczowskim).

Nazwa ludowa: pannymaryliczko

Wchodziło w skład wianków święconych na Boże Ciało i wiązek święconych na matkę Boską Zielną, które były wkładane do trumny pod głowę zmarłemu (ks. Kloska: pow. Koźle, 3 mile od Raciborza).

Nazwa ludowa: paproć

Razem z innymi roślinami święconą w Zielone Świątki była następnie używana „tylko dla zmarłych do trumien i pod głowę” (M. Tomaszewska: Kudynowce w Złoczowskim).

Nazwa ludowa: starodubnyk

Razem z innymi roślinami święcony w Zielone Świątki był następnie używany „tylko dla zmarłych do trumien i pod głowę” (M. Tomaszewska: Kudynowce w Złoczowskim).

Nazwa ludowa: zgnilec

Wchodził w zestaw roślin święconych na Matkę Boską Zielną, potem wykonywano z nich poduszkę do trumny. Zwyczaj ten mieli od katolików przejąć unicy (A. Chrzanowski: powiat Janów, gubernia lubelska).

Kwiaty [zapewne różne gatunki posiadające barwny okwiat]



Wianek z kwiatów kładziono na trumnę dziecka lub dziewczyny. Ciało w trumnie zmarłego dziecka lub dziewczyny przystrajano kwiatami. (S. Okolska: wieś Zabłocie, powiat Łask, Sieradzkie).

### **Odpowiedzi dotyczące roślin sepulkralnych (układ alfabetyczny według nazwisk autorów)**

Apolinary CHRZANOWSKI, 12 IX 1883 r., fabryka cukru w Józefowie pod Warszawą, dotyczy: pow. janowski, gubernia lubelska

Do ziół święconych w dzień Matki Boskiej Zielnej biorą kłosa żyta, pszenicy, owsa, jęczmienia, grochu, gryki, prosa, bobu, liście kapusty, Słonecznik, Mak, Proso tureckie, Rzepak. Z owoców tylko jabłka. Z ziół: Wrotycz, Żywokost, Przestrach, Targownik, Pietrówbicz (Dzika cykorja), Podbiał, Oset mający wielkie liście w białe plamy i szyszki nasienne wielkie promienne na wysokich łodygach. Osetek roślina rosnąca w miejscach suchych, bez kolców, kwiat podobny do zwykłego ostu, liście białawe. Śto. Jańskie ziele, Ślaz, Lulek (szalej), Melisa, Sańta podobna do martwej pokrzywy tylko liście pod spodem białe włoskowate, zapach leki przyjemny. Cyncelija czyli jaskółcze ziele, z którego łodygi po zerwaniu płynie sok żółty. Kobylki szczaw, Dziewanna, Belica, Przestęp, Zgnilec, Rzemieniec, Paproć. Centurja pospolicie i wszędzie stulidupką zwana. Chmiel, Białodrzew, Kalina, Kruszyna, Kocierbina, Łoza o drobnych listkach, Leszczyna z orzechami, Jagody bzu, Boże drzewko, Lubczyk, Jędruchy, Nogietki. Z warzyw tylko Marchew, a niekiedy Rzepa i Chrzan.

Zioła z wianków służą na domowe lekarstwa. Ziele zaś święcone w dzień Matki Boski oprócz że bywa używane na różne leki, i każdemu prawie inne przypisują własności, których opis tu dla krutkości miejsca pomijam, nadto w razie śmierci robio z niego poduszke nieboszczykowi, na której w trumnie spoczywa. Dla tego też Unicy, którzy przemianowani zostali na prawosławnych, przywykli do tradycyi święcenia ziół, nie mogą oswoić się z obecnym położeniem i różnemi sposobami starają się mieć po dawnemu święcone ziele, głównie aby było na czem w trumnie złożyć głowę.

[prawdopodobnie Augustyn] HEINTZE [zm. 1912], 12 X 1883 r., Trzemeszno, W. Ks. Poznańskie

Ad. 48. Pomiąłem w przeszłym piśmie [...] „trawę włoską” (Phalaris variegata – bardzo pospolita po ogródkach, cmentarzach). [...]

[prawdopodobnie Wilhelm Atanazy] KŁOSKA (1852-1925), sekretarz delegatury u św. Jadwigi, Berlin, 14 VIII 1883, dot.: powiat kozielski (3 mile od Raciborza)

[br. nr] Z roślin pachnących używanych na wieńce aby je święcić w kościele i włożyć w trumnę pod głowę umarłemu przypominam sobie obok bożego drzewka pannymaryliczko (i.e. Panny Maryi liczko), jest roślina z podłużnym ząbkowatym liściem, koloru szarozielonego, tarta pachnie ostro.

Adam KUBASZEWSKI (1847-1927), ogrodnik, 26 VIII 1883 r., Gołuchów, dane z okolic Pleszewa

55. Z sitowia robią zdobne korony do kościołów i na cmentarze mianowicie z rdzenia gębczastego.

Iza MIŁOWICZ, 10 XI 1883, Modrynica, pow. hrubieszowski, gub. lubelska

33). Boże drzewko znane jako ziele lekarskie i używane do wianków, które święcą na Boże Ciało i między ziołami święconymi na Matkę Boską zielną 15 sierpnia. Suche wianki i zioła święcone są z używaniu przez cały rok, dają ludziom i bydłu, okadzają, palą w czasie burzy i gradów, w końcu kładą pod głowę umarłym do trumny.

49). Wszystkie te zioła jak rutę, w którą stroi się panna młoda, boże drzewko, wrotycz, dzięgiel, lubczyk, majeranek, cząber, józefek, marunę, miętę, szałwię, rumianek używają do święcenia, niestety wypędzone z dworskich ogrodów przechowują się jeszcze przy chatach wiejskich.

Stanisława OKOLSKA, 14 IX 1883 r., Dziwle, dotyczy: wieś Zabłocie, pow. Łask, Sieradzkie, gub. piotrkowska

[br. nr pytania] Zmarłemu dziecku lub dziewczynie kładą wianek z kwiatów na trumnę i ubierają je niemi do grobu.

[prawdopodobnie Erazm] PARCZEWSKI [1826-1915], 30 VII 1883 r., Belno koło Świecka, rejencja kwidzyńska, Prusy

49. Chodują rutę strojąc nią umarłych lub weselników.

I. RZASZKA, 17 VIII 1883 r., Skotschau [Skoczów]

47. Cyprys znajduje się na grobach albo we wazonach (między oknami).

Marya SZOLDRSKA [1820-1903], 22 IX 1883 r., Poznań

48. [...] Boże drzewko sadzą koło Kostrzynia koło domów i na cmentarzach.

Anna SZREDER, 28 IX 1883 r., Kobusewo (pod Kartuzami)

25. [...] a bluszcz rośnie sobie tu bez wszelkiego użytku dla ludzi i zwierząt, stroją nim tylko groby sadząc takowy między kamienie.

Marina TOMASZEWSKA, 21 IX 1884 r., Kudynowce, Złoczowskie

63. Zioła święcą nie na 15ty Sierpnia, ale w Zielone Świątki. Zbierają je na ten cel w ogrodach i w lesie. Z ogrodowych używają toję, miętę, rutę, kanupir, dzwonki ogrodowe, a z leśnych: paproć, wronie masło (kwitnie fioletowo), wronie oko (kwitnie żółto w kształcie małych różyczek), starodubnyk (kwitnie żółto), termentela, maturynka (kwitnie żółto i czerwono) kadyło, kukuriczka (kwitnie białe) i leśne dzwonki duże fioletowe i mediwka. Ziela święconego używają tylko dla zmarłych do trumien i pod głowę.

Kazimierz WAIS [1865-1934], 4 IX 1883, Jasło, dotyczy okolic m. Rymanowa pow. Sanok

47). Gdzieniedzie można napotkać w tej okolicy roślinę podobną do bożego drzewka, którą lud cyprysem lub cypryskiem nazywa i sadi zwykłe po cmentarzach.

Józef Mikołaj WIŚLICKI [1804-1887], 12 VIII 1883 r., Zamek Gałachy, stacya Zakroczym,

V. Kwietnik – Lud a głównie mieszczanie hodują [...] na grobach astry i tak zwane nieśmiertelniki albo aksamitki, rozchodnik, bratki.

## **Polska Etnobotaniczna Baza Danych – początek drogi**

### **Etnobotanical Database of Poland – the beginnings**

**Piotr Klepacki**

Ogród Botaniczny, Instytut Botaniki, Uniwersytet Jagielloński, ul. Mikołaja Kopernika 27,  
30-001 Kraków

e-mail: piotr.klepacki@uj.edu.pl

**ABSTRACT.** Only a few ethnographical databases operate in Poland, and their functionality is limited. There is a need to set up a new database devoted especially to the ethnobotanical data present in well recognized historical ethnographic literature, as well as the outcomes of modern field research. Before setting up the project, broad discussion among future users is needed, and this short text provides a few questions for this exchange. Among others: what type of management system should be implemented, and how complicated should the structure of the database be? A simple scheme for the database is proposed here, built of elements which form the necessary and sufficient conditions of modern ethnobotanical database. The rest is a matter for open debate.

**Key words:** ethnobotanical database; Poland; ethnography

#### **Wstęp**

Od kilku wieków używamy encyklopedii, leksykonów i słowników. Ich powstanie było możliwe dzięki systematycznemu porządkowaniu informacji. Dane gromadzono na fiszkach, które układano w pudełka lub małe szufladki. Z nich można było manualnie wydobywać pożądaną informację. Dzisiaj, dzięki komputerom, mamy łatwość wyszukiwania, ale też wprowadzania i porządkowania danych. Dodatkowo Internet umożliwia publikację całych baz danych dając tym samym wybór użytkownikowi, co chce z nimi zrobić.

Na świecie od dziesięcioleci funkcjonują internetowe etnobotaniczne bazy danych, rozumiane jako zbiór informacji o roślinach i produktach pochodnych stosowanych przez społeczności lokalne. Przykłady to: Native American Ethnobotany Database czy Mesoamerican Ethnobotanical Database, bazy danych prezentujące kolekcje (np. Economic Botany Collection w Kew Gardens). Czasem bazy danych on-line są internetową wersją wielotomowych publikacji, jak np. Mansfeld's World Database of Agricultural and Horticultural Crops, albo

odwrotnie – internetowa baza projektu funkcjonowała online ale od kilku lat pozostaje tylko w postaci książkowej (Plant Resources of South-East Asia, 19 tomów, 1989-2003).

Bazy danych funkcjonują także w polskiej etnografii. W Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Jagiellońskiego od lat 80. XX w. tworzona jest baza danych dotycząca etnografii Karpat (Duszeńko-Król 1988). Jej autorzy opublikowali już ponad dwadzieścia lat temu obszerny układ haseł gniazdowych (Robotycki 1995; Robotycki & Babik 2005). Niestety baza danych PROKES nie jest dostępna on-line (jest udostępniana jej uproszczona wersja, ale nie działa poprawnie). Są także bazy bibliograficzne, muzealne bazy obiektów czy, opisana niżej, baza danych Polskiego Atlasu Etnograficznego.

Bazy danych zawierającej wyłącznie dane etnobotaniczne, odnoszącej się do obszaru Polski, dostępnej online dotychczas nie stworzono. Niniejszy artykuł jest próbą wywołania tematu i rozpoczęcia dyskusji nad potrzebą zbudowania takiego narzędzia. Narzędzia, które udostępniłoby szerokiemu gronu zainteresowanych informacje historyczne, mocno rozproszone w literaturze oraz dawało pole do analiz i porównań. Prace syntetyczne, meta-analizy, które zawsze rzucają nowe światło na zastaną rzeczywistość są znacznie łatwiejsze do przeprowadzenia, kiedy dane są standaryzowane i łatwo dostępne. Wyciąganie informacji z publikacji, które najczęściej nie mają załączonych surowych danych w postaci cyfrowej to praca, którą każdy badacz dzisiaj musi wykonywać samodzielnie. Baza danych jest odpowiedzią na tę potrzebę i może być wspólnym magazynem, gdzie deponuje się materiały na przyszły użytek własny i innych badaczy. Duże zbiory danych ułatwiają tworzenie zestawień i porównań użycia współczesnego z dawnym, porównań międzyregionalnych. Internetowa baza danych to także otwarcie łatwego dostępu do informacji źródłowych dla badaczy różnych dyscyplin (np. językoznawców), także redaktorów piszących o „ziołowych lekach naszych babć”.

Wiedza o użytkowaniu roślin w Polsce jest obszerna, ale rozproszona. Korzystanie z niej wymaga kompetencji i cierpliwości co z pewnością nie sprawia trudności zaawansowanym użytkownikom. Trzeba jednak mieć na uwadze, że w Polsce etnobotanika jako dziedzina nauki rozwija się i przyciąga nowych studentów i doktorantów. Ci nie tylko potrzebują łatwo dostępnego materiału porównawczego w interpretacji odkrywanych przez siebie faktów ale także wytwarzają dane, które warto kumulować w jednym miejscu. Potrzeba stworzenia adekwatnego do dzisiejszych możliwości technicznych narzędzia pracy dla wszystkich jest, moim zdaniem, oczywista.

### **Wady bazy danych**

Bazy danych mają nie tylko zalety. Z konieczności informacje zawarte w bazach danych są standaryzowane, dzięki temu baza danych w ogóle może funkcjonować. Niestety standaryzacja to niezbędne uproszczenie, pozbawienie informacji części jej kontekstu. Standaryzacja nie pozwala np. na ocenę wiarygodności informacji, o co łatwiej kiedy mamy przed sobą cały artykuł lub książkę. W efekcie końcowym wszystkie informacje w bazie zyskują podobny status i są wartościowane jednakowo. Innym negatywnym efektem istnienia bazy danych może być zawężenie kręgu użytkowników sięgających do źródła informacji – artykułów i książek, raportów z badań itp. Z drugiej strony – wiele tekstów miałyby szansę być promowanych w ten sposób, że użytkownik znajdując informacje w bazie danych sięgnie po więcej podążając za odnośnikiem bibliograficznym.

## Wybory, których trzeba dokonać

Doświadczenie uczy, że narzędzia bardzo rozbudowane cieszą ich konstruktorów, najczęściej nie znajdując zainteresowania w szerokim gronie użytkowników. Struktury nadmiernie złożone wymagają bardziej czasochłonnej i skomplikowanej obsługi. Mnogość informacji potrzebnych do wypełnienia każdego rekordu lub duża liczba pustych, niewypełnionych pól, zniechęca przeciętnego użytkownika bazy danych. Najlepiej jest bazę zaprojektować w sposób określający przede wszystkim warunki konieczne i wystarczające. Niewątpliwie w przypadku bazy etnobotanicznej podstawową jednostką (rekordem) będzie informacja o użyciu jakiegoś konkretnego gatunku rośliny w konkretnym miejscu i czasie, w określony sposób przez konkretne osoby. W wersji bardziej rozbudowanej można zawrzeć informacje etnoekologiczne, o miejscach i sposobach pozyskiwania roślin, dodać opisy procesów, jakim poddawana jest roślina podczas obróbki itd.

W bazie potrzebna jest wiedza o źródle informacji – czy jest efektem jeszcze nie publikowanych badań terenowych czy pochodzi ze źródeł publikowanych. Niezbędne są hierarchiczne słowniki, np. sposobów użytkowania, miejscowości i regionów. Słowniki takie można zaczerpnąć z doświadczeń polskich (wspomniane wyżej doświadczenia etnologów z Krakowa) lub sięgnąć po standardy międzynarodowe. Od wielu lat działa Biodiversity Information Standards (TDWG – skrót od poprzedniej nazwy Taxonomic Database Working Group) – towarzystwo zajmujące się opracowywaniem standardów dla baz danych w celu ułatwienia wymiany informacji o bioróżnorodności. W ramach tej grupy powstały m.in. standardy dla danych etnobotanicznych (Cook 1995), można z nich zaczerpnąć konstrukcję bazy danych lub same słowniki. Oczywiście bardziej uniwersalna byłaby baza danych w języku angielskim, jednak ograniczy to zapewne liczbę aktywnych użytkowników polskich. Pewnym rozwiązaniem jest przetłumaczenie słowników z opracowanych już standardów na język polski, by później możliwe było ewentualne przetłumaczenie bazy danych na język angielski.

Możliwość umieszczania dokumentacji fotograficznej i dźwiękowej z badań pozostaje kwestią wyboru między modelem prostym i rozbudowanym. Z pewnością możliwość dodawania multimediów podniosłaby nie tylko wartość informacyjną bazy, ale też jej atrakcyjność. W dalszej perspektywie można zaplanować umieszczanie informacji na mapach. Programy z rodziny GIS pozwalają na analizę przestrzenną tak prezentowanych danych.

Administrowanie bazą danych. Nie da się ukryć, że powstanie bazy danych wiąże się z wydatkami, które można pokryć z grantu pozyskanego na ten cel, ewentualnie budżetu jednostki naukowej lub muzealnej. Zdobycie funduszy zawsze jest wyzwaniem, ale niewątpliwie większym jest zapewnienie stałej opieki merytorycznej i technicznej. Nie byłoby od rzeczy umiejscowienie bazy danych w jednostce o stabilnej sytuacji – w ogrodzie botanicznym, uniwersyteckiej jednostce naukowej lub w muzeum. Instytucje takie, z uwagi na zasoby kadrowe oraz potencjał techniczny mogą wygospodarować część etatu dla osoby odpowiedzialnej za bazę danych oraz udostępnić miejsce na serwerach. Współczesne rozwiązania techniczne pozwoliłyby zapewne także na alternatywne rozwiązanie – rotacyjne administrowanie bazą danych. Zmiana administratora mogłaby następować np. co roku. Oczywiście przy założeniu, że istnieje powszechny konsensus co do reguł prowadzenia bazy danych i są one klarownie przedstawione w dokumentach opisujących reguły jakim ma ona podlegać. Głównym zadaniem merytorycznym administratora jest sprawdzanie poprawności i spójności danych, aktualizowanie nomenklatury botanicznej. W sferze administracji technicznej – oprócz zapewnienia poprawnego działania – tworzenie kont użytkowników przysyłających swoje dane i przydzielanie im uprawnień.

Licencje. Udostępnianie danych on-line rodzi implikacje prawne w odniesieniu do praw autorskich i należałoby je właściwie rozpoznać przed wprowadzaniem danych do ogólnego zasobu. W mojej opinii każdy, kto pozyskał dane podczas badań finansowanych z pieniędzy publicznych powinien udostępniać je bez ograniczeń szerokiemu odbiorcy.

### Proponowany schemat etnobotanicznej bazy danych

Konstrukcja bazy danych oparta byłaby na relacjach między kilkoma tabelami danych (Fig. 1, 2). Tabela główna byłaby tą, do której użytkownik wybierałby dane z pozostałych tabel. Tabele zawierałyby zdefiniowane listy wyboru (słowniki hierarchiczne), określone słowniki służyłyby do wypełniania określonych pól tabeli.

Tabela główna – zasadniczy zbiór danych gromadzący w jednym miejscu informacje pochodzące z różnych tabel. Oprócz pól zaimportowanych z innych tabel, posiadałaby pola z własnymi słownikami, np. rozbudowany, hierarchiczny słownik zastosowań. Dla zachowania porządku w bazie danych każde zastosowanie powinno znaleźć się w osobnym rekordzie. Tabela główna musi zawierać także pola takie jak nazwa lokalna rośliny, współrzędne geograficzne (o ile informacja może dotyczyć konkretnego miejsca, np. ogródka).

Tabela taksonów – zawierałaby informacje taksonomiczne na różnych szczeblach hierarchii po to, by można było wprowadzić informację na poziomie rodziny czy rodzaju, nie zawsze gatunek czy tym bardziej odmiana są znane. Dane w tabeli taksonów byłyby aktualizowane przez administratorów zgodnie z bieżącą nomenklaturą a dokonane zmiany automatycznie wprowadzane w rekordach tabeli głównej.

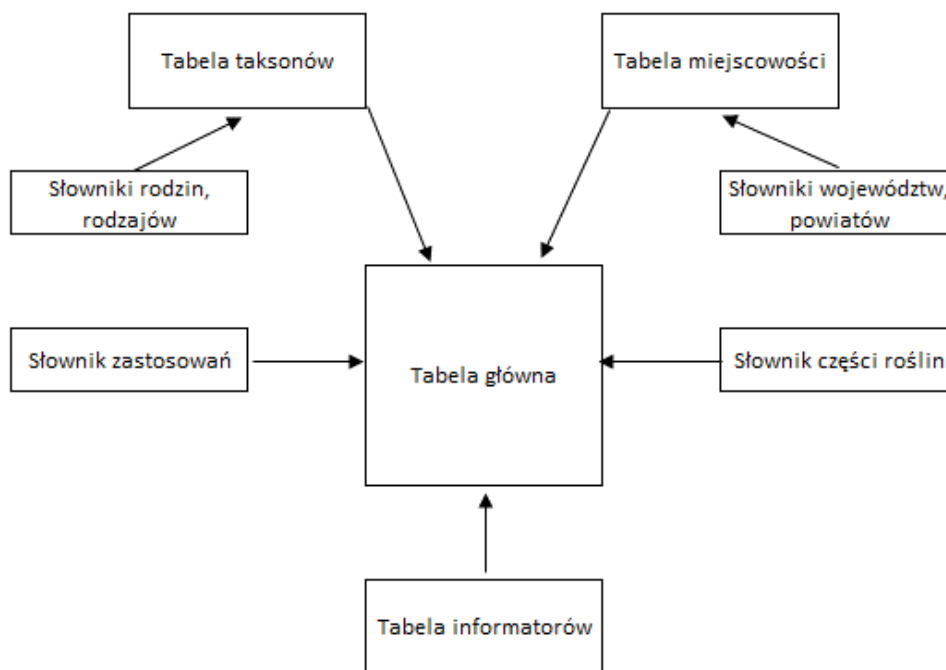


Fig. 1. Schemat uproszczonej bazy danych

Tabela miejscowości – podanie kraju jest o tyle istotne, że część danych historycznych dotyczy regionów znajdujących się poza granicami Polski. W takim przypadku należałoby stosować współczesny podział administracyjny danego kraju. Listy województw i powiatów mogą znajdować się w słownikach dołączanych do odpowiednich pól. Ważną kwestią jest uwzględnienie systemu alternatywnego do aktualnego podziału administracyjnego – podziału na regiony etnograficzne lub fizyczno-geograficzne. Należy przy tym pamiętać, że nazwy regionów używane w literaturze historycznej oraz współcześnie nie są tożsame.

Tabela informatorów – anonimizowane dane (pozbawione imienia i nazwiska w wersji dostępnej on-line), zawierające podstawowe informacje o osobach będących informatorami. Wykształcenie oraz zawody mogłyby być również zdefiniowane w słownikach.

Tabela bibliograficzna – lista publikacji, z których pochodzą dane. Nie zawiera numerów stron, te byłyby wpisywane bezpośrednio w rekordzie tabeli głównej.

### **Co już jest?**

Na pewno jest już baza bibliograficzna. Dostępna bibliografia etnobotaniczna Polski (por. Klepacki 2007, Kujawska i in. 2016 i wiele innych), z pewnością nie wyczerpuje wszystkich źródeł informacji historycznych, ale stanowi dobry punkt startowy.

Istnieją też papierowe bazy danych. Zasoby bazodanowe, ale w formie papierowej, często jeszcze nie opracowane w znaczeniu standaryzacji, znajdują się w wielu instytucjach. Fiszki Adama Fischera, gromadzone w latach 30-tych do planowanego „Słownika wierzeń i zwyczajów ludowych” znajdują się w Archiwum Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego we Wrocławiu. Zostały opracowane dzięki ścisłej współpracy etnobotaników polskich w ramach projektu finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki, głównie dzięki determinacji dr Moniki Kujawskiej, która pozyskała na ten cel finansowanie i sprawnie zorganizowała zespół (Kujawska i in. 2016). Jest to dobry przykład opracowania danych historycznych – informacje pochodzące od informatorów terenowych zostały oddzielone od informacji pochodzących np. z renesansowych zielników.

W Zakładzie Badań i Dokumentacji Polarnej Instytutu Botaniki UJ znajduje się zbiór odpowiedzi na odezwy (ankiety) Józefa Rostafińskiego z końca XIX w. Jest to kolekcja, która czeka na kompleksowe opracowanie, możemy jednak przypuszczać, że przynajmniej część tego zasobu została zdigitalizowana skoro pojawia się regularnie w publikacjach od 1986 r. (por. Köhler 1986, Łuczaj 2008 i inne prace tych autorów).

Udostępnianie tego rodzaju danych (papierowych a tym bardziej zdigitalizowanych baz danych), należących do domeny publicznej, zarządzanych przez konkretne jednostki naukowe finansowane z budżetu państwa, należy do obowiązków jednostek będących w ich posiadaniu. Pomijając kwestie finansowania tego rodzaju przedsięwzięć, zagadnienie dzielenia się materiałami, które nie zostały jeszcze opracowane i opublikowane jest przedmiotem dyskusji w środowisku naukowym. Docelowo, w bazie danych można zdefiniować różne poziomy dostępu do zasobów. Tym samym dane pochodzące z badań terenowych, a niepublikowane dotychczas, mogłyby być widoczne tylko dla ich wytwórcy.

Tabela główna

ID_Tab	Nazwa	Część rośliny	Zastosowanie	Miejscowość	Informator	Badacz	Bibliografia
1	<i>Lactuca sativa</i> var. <i>crispa</i>	Liść	Pożywienie-na surowo	Kraków	Jan Kowalski	P. Klepacki	
2	<i>Breassica napus</i>	Nasiona	Pożywienie-olej	Kraków	Jan Kowalski	P. Klepacki	

Tabela taksonów

ID_Gat	Rodzina	Rodzaj	Nazwa gatunkowa	Takson niższy (odmiana i in.)	Nazwa
1	Asteraceae	Lactuca	sativa	var. <i>crispa</i>	<i>Lactuca sativa</i>
2	Brassicaceae	Brassica	napus		<i>Brassica napus</i>

Miejsce

ID-Miej	Kraj	Województwo	Powiat	Miejscowość
1	Polska	Małopolska	Kraków	Kraków
2	Polska	Wielkopolska	Wolsztyn	Siedlec

Informator

ID_Inf	Imię i nazwisko	Płeć	Wiek	Wykształcenie	Zawód
1	Jan Kowalski	M	35	wyższe	b.d.
2	Janina Kowalska	K	76	zawodowe	krawcowa

## Słownik zastosowań

Pożywienie  
 Pożywienie - na surowo  
 Pożywienie - olej  
 ...

## Słownik części roślin

Nasiona  
 Owoc  
 Liść  
 ...

Fig. 2. Schemat tabeli



Istniejące dane w formie stabelaryzowanej. Z tego etapu dużo łatwiej jest dojść do zestandaryzowanego zbioru danych. Współczesne badania naukowe, prowadzone w terenie lub na materiale historycznym, także w ramach prac magisterskich i licencjackich, generują dane w tabelach. Warto zauważyć, że trwałość zbiorów danych z prac studenckich może być zagrożona – prace trafiają do archiwum, nie zawsze z danymi wyjściowymi w formie cyfrowej.

Gotowe bazy danych. Polski Atlas Etnograficzny od 2014 r. realizuje projekt udostępniania swoich zasobów, głównie danych historycznych, w tym zdjęć, online. Obecnie (październik 2017) dostępnych jest ponad trzynaście tysięcy rekordów. Projekt trwa do 2018 r., być może dlatego część informacji jest niepełna – brak np. części materiałów graficznych. Przykładem bazy danych z badań terenowych prowadzonych dekadę temu, jest relacyjna baza danych znajdująca się na serwerze Ogrodu Botanicznego UJ – zawiera siedem i pół tysiąca rekordów z Puszczy Knyszyńskiej i Beskidu Niskiego (Klepacki 2016).

### **Perspektywy**

Powstanie polskiej bazy danych etnobotanicznych uwarunkowane jest wieloma czynnikami, z których największe znaczenie ma tzw. czynnik ludzki. W wielu dziedzinach życia postęp techniczny pozwala na daleko posunięte rozwiązania, ale przyzwyczajenia użytkowników i ich gotowość do rozwijania szeroko rozumianych kompetencji informatycznych są decydujące. Przekonują się o tym pracownicy zbiurokratyzowanych instytucji, np. uniwersytetów, które często prowadzą dwa równoległe systemy – papierowy i informatyczny. Narzędzia nie mają sensu bez użytkowników, dlatego niniejszy tekst jest zaproszeniem do dyskusji, zachętą do wymiany myśli i deklaracji czy etnobotaniczna baza danych jest potrzebna, a jeśli tak – czy w przedstawionym tu kształcie?

### **Literatura**

Cook FEM 1995. Economic Botany Data Collection Standard. Royal Botanic Gardens, Kew. [[http://golive-kew.axis12.com/sites/default/files/EconomicBotanyStandard\\_FEMCook\\_1995\\_TDWG\\_0.pdf](http://golive-kew.axis12.com/sites/default/files/EconomicBotanyStandard_FEMCook_1995_TDWG_0.pdf)]

Duszeńko-Król E, Heller K 1988. PROKES – baza danych o źródłach archiwalnych dotyczących kultury ludowej Karpat Polskich, Etnografia Polska 132(2): 95-119.

Köhler P S 1986. Józefa Rostafińskiego „Odezwa do nie botaników o zbieranie ludowych nazw roślin”. Wszechświat 87(1): 13–16

Klepacki P 2007. Etnobotanika w Polsce – przeszłość i teraźniejszość. *Analecta* 16(1-2): 191-245

Klepacki P 2016. Rośliny użytkowe w Puszczy Knyszyńskiej i Beskidzie Niskim. *Etnobiologia Polska* 6: 31-116

Kujawska M, Łuczaj Ł, Sosnowska J, Klepacki P. Rośliny w wierzeniach i zwyczajach ludowych. Słownik Adama Fischera. Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Wrocław

Łuczaj Ł 2008. Dziko rosnące rośliny jadalne w ankiecie Józefa Rostafińskiego z roku 1883. *Wiadomości Botaniczne* 52(1-2): 39-50

Plant Resources of South-East Asia 1989-2003. 19 tomów, różni wydawcy

Robotycki C 1995. Układ słów kluczowych dla bazy danych o źródłach etnograficznych: kultura ludowa Karpat Polskich, Kraków

Robotycki C, Babik W 2005. Układ gniazdowy terminów i słownik słów kluczowych wybranych kategorii kultury: medycyna ludowa, Robotycki, Babik (red.), Kraków.

### **Źródła internetowe**

[Biodiversity Information Standards] <http://www.tdwg.org/> (20.10.2017)

[Kew Economic Botany Collection]  
[http://apps.kew.org/ecbot/search?\\_ga=2.64527087.1513447050.1513782940-1898467676.1513782940](http://apps.kew.org/ecbot/search?_ga=2.64527087.1513447050.1513782940-1898467676.1513782940) (20.10.2017)

[Mansfeld's World Database of Agricultural and Horticultural Crops] <https://mansfeld.ipk-gatersleben.de/apex/f?p=185:3>

[Mesoamerican Ethnobotanical Database]  
[http://emuweb.fieldmuseum.org/botany/search\\_mesoamerican.php](http://emuweb.fieldmuseum.org/botany/search_mesoamerican.php) (20.10.2017)

[Native American Ethnobotany Database] <http://naeb.brit.org/> (20.10.2017)

[Polski Atlas Etnograficzny] <http://pae.us.edu.pl/> (20.10.2017)